

ROZMYŚLANIA
O TAJEMNICACH
RÓŻAŃCA ŚW.



N. P. Marya Różańcowa.

ROZMYŚLANIA O TAJEMNICACH RÓŻAŃCA ŚW.

NA KAŻDY DZIEŃ
miesiąca Października

155 ROZMYŚLAŃ KRÓTKICH,

na tle Ewangelii św. do tych tajemnic zastosowanych
ku pożytkowi rodzin chrześcijańskich i wszystkich
wiernych,

UŁOŻONE PRZEZ
X. Jana Kurczewskiego.

— • —
WYDANIE II POWIĘKSZONE.



Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego w Wilnie. — 1914.

Nihil obstat. Die 27 decembris A. D. 1913.

L. Żebrowski libr. censor.

IMPRIMATUR

Vilnae, die 31 decembris A. D. 1913.

Administrator Apostolicus

Protonotarius Apostolicus

C. Michalkiewicz.

Secretarius Curiae

Sac. J. Steckiewicz.



ROZMYŚLANIA

o tajemnicach Różańca św. na każdy dzień
Października

„Beze mnie nie uczynić nie możecie ¹⁾
proście a będzie wam dano“, ²⁾ mówił Chry-
stus Pan do uczni. Cóż może być więcej
przekonywającego nad te słowa Zbawiciela?
Jeżeli się przyjrzymy nieudolności naszej
na drodze do zbawienia, doświadczeniem
nauczeni zeznamy, iż wszystko mamy od
Boga. Nawet w potrzebach duszy naszej
doczesnych: w smutku, w strapieniu, w nie-
bezpieczeństwie; gdzież mamy skuteczniej-
szą ucieczkę jak do Boga? Czy to chcemy
ukoić własną boleść, czy pocieszyć dru-
gich, nad modlitwę nie mamy skuteczniej-
szego środka. Stąd święty Jękoć Apostoł

¹⁾ Joan. 15, 5. ²⁾ Mat. 7, 7

wskazuje nam modlitwę, jako tarczę zbawienia i kotwicę ratunku: „*Smuci się kto z was, niech się modli*“ ¹⁾. „*Modłcie się jedni za drugimi, abyście byli zbawieni, albowiem wiele może ustawiczna prośba sprawiedliwego*“ ²⁾.

Wielką otuchą napełniają serce słowa Apostoła nawołującego do wspólnej i ustawicznej modlitwy; w każdej chwili życia skierowują umysł i serce, szukające pomocy i wytechnienia do Boga. Tem bardziej zachęcająco i pocieszająco przemawiają one do serca w nabożeństwie Różańcowem. Tu się modlą gromady, modlą się za głosem Kościoła; modlą się w świątyniach, i w domach, i przy ołtarzach i przy pracy. Modlą się nie słowy przez ludzi wynalezionemi, ale modlitwą przez Syna Bożego i przez Anioła, jako hasło zbawienia ludzkości, z niebios na ziemię przyniesioną. Ta modlitwa powszechna dzieci Chrystusowych, opromieniona rozmyślaniem tajemnic Odkupienia, zasług Syna Bożego i jego niepokalanej Matki,

¹⁾ List, roz. 5, 13. ²⁾ Tamże 16.

jest jednym z najmiłszych hołdów Bogu w Trójcy Jedynemu.

Powszechnie wiadomo, iż założycielem tego nabożeństwa był Święty Dominik. Błędy i bezbożność ówczesna zdawały się zagrażać wszelkiemu porządkowi na świecie; nie widząc żadnego ratunku mąż święty uciekł się do ustawicznych modłów. Z modlitwy Pańskiej i z Pozdrowienia Anielskiego ułożył koronę błagalną na główniejszych Tajemnicach odkupienia osnutą; a kiedy namiętność zaślepiona uderzała na ludzi z całą zaciekłością, kapłan święty uzbroił ludzkość w broń i tarczę najpewniejszą; kiedy z nieba groziły kary szalejącemu światu,—modłami różańcowemi, jak płaszczem, zasłaniał ludzkość od gniewu Bożego.

I nie zawiodła nadzieja. Skuteczność nabożeństwa Różańcowego wiekami stwierdzoną została. W chwilach najgroźniejszych dla Kościoła i ludzkości wznoszą się po wsze czasy od ołtarzy uroczyste modły Różańcowe przez kapłanów i lud wierny; a Bóg z nieba pomyślnym skutkiem zawsze wieńczy tę koronę modłów dzieci swoich

i wypełnia obietnice odwieczne, zapowiedziane przez mędrca Pańskiego: „*Nabożeństwo strzedz będzie... rozkosz i wesele da*“ ¹⁾).

Tak w r. 1571, za papieża Piusa V, odniesione zostało sławne zwycięstwo przez wojska chrześcijańskie nad flotą turecką pod Lepantem, w zatoce Korynckiej, w chwili, gdy po całym świecie z polecenia Ojca św. odmawiano Różaniec przez członków bractwa Różańcowego. Na upamiętnienie tego zwycięstwa papież Grzegorz XIII, następca Piusa V, ustanowił uroczystość N. Maryi P. Różańcowej, dorocznie obchodzoną w niedzielę 1 października, na wieczne czasy, gdziekolwiek w kościele był ołtarz N. Maryi P. Różańcowej. Klemens XI, z powodu podobnego zwycięstwa nad Turkami, w r. 1716, na Węgrzech, w tym dniu i w czasie, gdy członkowie bractwa Różańcowego w Rzymie uroczyście odmawiali Różaniec, prosząc Boga o zwycięstwo dla oręza chrześcijańskiego i o opiekę wspomocielki wiernych Maryi, zalecił, by obcho-

¹⁾ Eccl. 1, 18.

dzono po całym świecie uroczystość Różańcowej N. Maryi P.

Wreszcie w najgroźniejsze dla Kościoła czasy, na schyłku zeszłego stulecia, papież Leon XIII, w r. 1891, zalecił wszystkim wiernym odmawiać Różaniec, szczególnie przez cały miesiąc październik, nadając temu nabożeństwu szczególniejsze odpusty, oraz pozwolił umieścić w Litanii Loretanckiej wezwanie: Królowo Różańca świętego!

Od tego czasu odmawianie Różańca św. rozpowszechniło się po miastach, wsiach i osadach katolickich. Odmawiają wierni Różaniec w domu, przy pracy, w kościołach i podczas pielgrzymek. Odmawiają starcy, dorośli i dzieci podrostki. W pobożnym katolickim Tyrolu działywa szkolna rano, przed lekcjami, zachodzi do kościoła na wspólny Różaniec, odmawiany pod okiem starszych; zwykle przewodniczy w odmawianiu tego Różańca szkolaryz jeden uczeń, inni odpowiadają mu chórem odmawiając po połowie Ojcze nasz i Zdrowaś Marya. Odmawianie to, podobne do setek rozkołysanych dzwoneczków, głębokie robi wrażenie na słuchaczu, niejednego niedowiarka

zniewoli do wspólnej modlitwy z tą działwą rozmodloną. Dlatego jednak, by modły Różańcowe uwieńczone były pomyślnym skutkiem, potrzeba, aby one były „*modlitwą sprawiedliwego*“; a więc w czystości sumienia, lub też w poczuciu prawdziwej skruchy, z postanowieniem mocnem poprawy i spowiedzi z grzechów, odprowadzane. I nie koniec na tem. Odmawiając Różaniec potrzeba się stosować do intencji Kościoła. Intencją zaś Kościoła w zaprowadzeniu powszechnego nabożeństwa Różańcowego jest:

1) Oddanie hołdu najwyższemu Bogu w Trójcy Jedynemu i czei należnej Przenajświętszej Bogarodzicy; 2) okazanie wdzięczności za odkupienie rodzaju ludzkiego w tajemnicy Wcielenia; 3) ubłaganie Boga za grzechy nasze i całego świata; 4) uproszenie pomocy w tem życiu i do zbawienia potrzebnej. Zwracając uwagę na potrzeby nasze doczesne i wieczne, zaleca nam Kościół św. modlić się: za Ojca św., za Biskupów, Kapłanów i za lud wierny; za zgodę i Pokój Panów Chrześcijańskich, za wyniszczenie błędów i grzechów, za

jedność i miłość bratnią wszystkich narodów ziemskich, oraz za połączenie się wszystkich narodów chrześcijańskich w świętym Kościele Chrystusowym.

Poza tą intencją Kościoła Różaniec św. jest szkołą pobożności prawdziwej i odmawiany należycie, mianowicie w świątyni, w zgromadzeniu wiernych, poucza każdego modlić się dobrze, enotliwie żyć i doczekać się szczęśliwej śmierci. Z tego wypływa, iż Różaniec św. powinien być odmawiany z rozmyślaniem Tajemnic Odkupienia, w których czerpiemy przykłady, jak modlitwy dobrej, tak i życia enotliwego, tak też i nadzieję szczęśliwej śmierci. Rozmyślanie bowiem o Tajemnicach Odkupienia poucza i zachęca przykładami Jezusa i Maryi do modlitwy gorącej i do życia przykładnego; a modlitwa oświecając umysł i zagrzewając serce przystępniejszymi czyni do pojęcia rozmyślania o Tajemnicach. „*Modlitwa i rozmyślanie*, mówi św. Bernard, *wzajemnie się łączą: modlitwa wyjaśnia rozmyślanie* ¹⁾).

¹⁾ Homil. de duob. disc.



Sposób odmawiania Różańca św.

Najprzód odmawia się: Wierzę w Boga Ojca, potem Ojcze nasz i 3 Zdrowaś Marya, w końcu Chwała Ojcu i wezwanie:

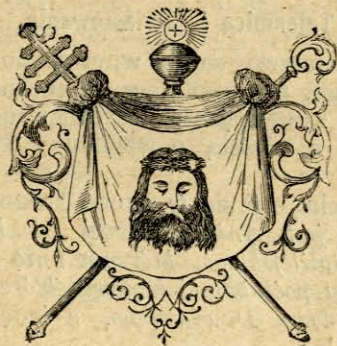
O, Marya bez grzechu poczęta, módl się za nami; którzy się do Ciebie uciekamy!

Potem czyta się rozmyślanie o przypadającej Tajemnicy, po skończeniu którego mówi się: 1 Ojcze nasz i 10 Zdrowaś Marya i w końcu Chwała Ojcu... z wezwaniem: O, Marya bez grzechu poczęta etc.

Tak się odmawia każdą Tajemnicę z części Różańca, na ten dzień przypadającej. Po skończeniu Tajemnic odmawia się: 1) 1 Ojcze nasz, 2) 3 Zdrowaś Marya, 3) Chwała Ojcu, wezwanie „O, Marya bez grzechu poczęta“ etc. i Wierzę w Boga.

Na zakończenie mówi się Litanię z Antyfoną i modlitwami po niej następującymi.

*Wszystko na chwałę Bogu w Trójcy
Jedynemu i ku czci Maryi Niepo-
kalanej Bogarodzicy.*





D Z I E Ń 1.

Część I Różańca św. Radosna.

Tajemnica I. Zwiastowanie.

Przedstawmy sobie wnętrze domu Nazarejskiego, a w nim klęczącą na modlitwie Maryę, i zstępującego do Niej z nieba Archaniola z wieścią o wcieleniu Syna Bożego.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „*Postan jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu imię Józef z domu Dawidowego, a imię Panny Marya*“¹⁾.

Rozważajmy dobroć i miłosierdzie Boże, jak z miłości ku rodzajowi ludzkiemu sam obmyśla i skutecznie środki zbawienia. „*Pójdźcie a oglądajcie sprawy Pańskie, jakie uczynił cuda na ziemi*“¹⁾. „*Niech widzą ubodzy, a niech się weselą: szukajcie Boga, a będzie żywa dusza wasza*“²⁾. *Bóg żywy i wieczny. Ten wybawiciel i zbawiciel, czyniący znaki i dziwy na niebie i na ziemi*“³⁾.

Za nim pośle Syna swego na ziemię, posyła Archaniola do ubogiej Dziewicy, do ubogiego domku, aby zaniósł wieść radosną światu, „*iż przyszedł czas!*“⁴⁾ Pośle Anioła swego, aby zgotował drogę przyjąć mającemu Zbawicielowi.

Oddajmy hołd Opatrzności Bożej i Miłosierdziu Bożemu.

Prośmy Boga o zesłanie Anioła do duszy naszej, aby w niej zgotował drogę na przyjęcie łask i ku wyrozumieniu Tajemnic, o których w tem nabożeństwie

¹⁾ Luc. 1, 16.

²⁾ Ps. 45, 9. ³⁾ Ps. 68, 33. ⁴⁾ Dan. 6, 26.

⁴⁾ Ps. 101, 14.

rozważać będziemy. Prośmy Maryę o pomoc i pośrednictwo.

Tajemnica II. Nawiedzenie.

Przyjrzyjmy się Maryi, z pośpiechem wychodzącej z domku Nazarejskiego do miasta Judzkiego, do domu Zacharyaszowego. Przyjrzyjmy się drodze skalistej, uciążliwej i niebezpiecznej, którą ma do przebycia.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: *„Powstawszy Marya w onych dniach poszła na góry ze skwapliwością do miasta Judzkiego“* ¹⁾.

Zważmy pouczający przykład pomocy bliźniemu, który nam podaje Marya. Od Anioła dowiedziała się o poczęciu Elżbiety. Wyrozumiała na potrzeby, skora do usługi, nie pomna o sobie, ani o uciążliwości i niebezpieczeństwie podróży, śpieszy z pomocą i pociechą do swej pokrewnej.

Nie ogląda się na godność swą Matki Syna Bożego; ale śpieszy do matki pro-

¹⁾ Luc. 1, 39.

roka Syna swego, aby sercem osłodzić dnie cierpień jej, a godnością swą wnieść błogosławieństwa do domu Zacharyaszowego. Nieodrodna córka Patryarchów pamięta na rozkaz Ojców swych. *„Nie leń się nawiedzić chorego, bo stąd w miłości będziesz utwierdzony“* ¹⁾.

Uczcijmy troskliwość Maryi. Uczmy się od Niej pięknej miłości bliźniego i troskliwości o los braci naszych; uczmy się od Niej nawiedzać i pocieszać chorych i cierpiących. Prośmy Ją o pomoc i oświecenie. A kiedy nas nawiedzą cierpienia i choroby, kiedy pozbawieni będziemy pomocy ludzkiej: na łożu boleści naszej nie zapominajmy, iż w niebie mamy Lekarke naszą, skwapliwą i skora do pomocy.

Módlmy się za chorych i opuszczonych.

Tajemnica III. Narodzenie Pańskie.

Wejdzmy do stajenki Betlejemskiej. Oto, w ubogim żłobku, na garstce siana,

¹⁾ Eccl. 7, 39.

w pieluszki uwinięte, spoczywa Dziecię Boże — Zbawiciel świata. Nad kolebką pochylona klęczy Matka Jego, modłami i pieśniami ogrzewając Je i oddając Mu pierwsze holdy i cześć od narodów ziemskich.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „*I porodziła syna swego pierworodnego, a uwinęła Go w pieluszki i położyła go w żłobie*“ ¹⁾.

Ukorzmy się w duchu przed niezbadaną Tajemnicą Wcielenia Syna Bożego i Matką Jego, pierwszą Czciicielką, chowającą w milczeniu tajemnice Boże. Pochylmy czoła swe przed kolebką Nowonarodzonego.

Oto chwila, w której, jak powiada św. Paweł, posyła Bóg Syna swego „*uczynionego z niewiasty, aby te, którzy pod zakonem byli, wykupił i żebyśmy przysposobienia synowskiego dostąpili*“ ²⁾.

Podziwiamy Wiecznego Pana, w którego rękę dnie ludzkie, a który się rodzi w czasie; podziwiamy Matkę - Dziewicę

¹⁾ Luc. 2, 7. ²⁾ Gal. 4, 5.

Niepokalaną, rodzącą Słowo Boże! Podziwiamy tę Tajemnicę, której, jak powiada św. Augustyn, „*nie pojmują Aniołowie, nie rozumiał Gabryel, nie zgłębił prorok, nie zbadał apostoł i sam wreszcie Syn Boży nie wyjaśnić*“ ¹⁾.

Oddajmy cześć Jezusowi maluczkemu i Jego Niepokalanej Matce modłami naszymi. Módlmy się za niedowiarków, pychą zaślepionych.

Tajemnica IV. Ofiarowanie.

Wstąpmy do świątyni Jerozolimskiej. Przyjrzyjmy się Maryi z Dzieciątkiem Jezus na rękę, stojącej wpośród niewiast izraelskich, składających ofiary za swe dzieci. Przyjrzyjmy się Dzieciątku Jezus, spoczywającemu na rękę Matki.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „*Gdy się wypełniły dni oczyszczenia Maryi według zakonu Mojżeszowego, przynieśli (rodzice) Jezusa do Jeruzalem, aby go stawili Panu*“ ²⁾.

¹⁾ Sermo XI de Adventu Domini. ²⁾ Luc. 2, 22.

Zważmy, iż maluczki Jezus nietylko wstępuje do świątyni, by wypełnić zakon Mojżeszowy, co do ofiary, do której nie był obowiązany, ani sam, ani Matka Jego, ale by już w niemowlęctwie swem wypełniać zarazem proroctwa, które się do Niego odnosiły.

Przyszła chwila, zapowiadana przez proroka, pocieszającego starców izraelskich przy odbudowaniu świątyni Jerozolimskiej: *„To mówi Pan Zastępów, jeszcze jedna mała chwila jest, a ja poruszę niebo i ziemię... i wszystkie narody, a przyjdzie pożądanym wszem narodom i napelnienie dom ten chwałą. Większa będzie chwała domu tego pośledniego, niż pierwszego“* ¹⁾.

Spełniło się proroctwo, oto wszedł Pan do świątynicy swej, wszedł Najwyższy do przybytku swego ziemskiego: odtąd chwała tej świątyni będzie rozbrzmiewać po całym świecie Chrystusowym.

Oddajmy hołdy pożądanemu Jezusowi. Prośmy Go, aby wstąpił do świątyni duszy naszej, wnosząc błogosławieństwa i łas-

¹⁾ Aggeusz 2, 6—9.

ki. Prośmy Maryę, aby przyniosła Dziecię Jezus do serca naszego.

Tajemnica V. Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Wyjdźmy na drogi Jerozolimskie, prowadzące na wsze strony świata, ujrzymy je zapelnione tłumami Izraelitów, wracających z miasta św. po odbytych uroczystych świątach.

Wpółśród tych tłumów spotkamy Maryę i Józefa, uszczęśliwionych chwałą Pańską, którą widzieli w Świątyni.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelii: *„Gdy Jezus był w dwunastu latach, Rodzice Jego wstąpili do Jeruzalem wedle zwyczaju dnia świętego; a skończywszy dni, gdy się wracali, zostało Dziecię Jezus w Jeruzalem“* ¹⁾.

Zważmy jak niedoścignione są Boże zamiary, a niezbadane drogi. Oto zdawałoby się nam śmiertelnym, że sprawiedliwość Boża za surowo postąpiła z Rodzi-

¹⁾ Luc. 2, 42, 43.

cami Jezusa. Bo za ich wierność zakonowi doznali zawodu i straty bolesnej. Czyż nie bywa to i z nami, kiedy pomimo naszą pobożność i uległość Bogu, doznawamy przeciwności od Boga?

Pamiętajmy — kogo Bóg zasmuci, tego i pocieszy. Zasmucił Maryę i Józefa św. stratą; pocieszył — znalezieniem. Tak będzie i z tobą, człowieku bogobojny. Zasmucił cię Bóg dzisiaj. Nie rozpaczaj, ale z Maryą żalosną szukaj twej straty. Poniosłeś stratę na duszy, straciłeś spokój sumienia, szukaj go we łzach pokuty. Straciłeś ojca — matkę — brata — dziecię — szukaj pociechy twej w poddaniu się woli Bożej.

Proś Maryę żalosną i oplakującą stratę Syna swego, aby cię nauczyła szukać twej straty.



D Z I E Ń 2.

Część II Różańca św. Bolesna.

Tajemnica I. Modlitwa i konanie w Ogrójcu.

Pójdźmy do Ogrójca Oliwnego. Zmierzech głęboki zalega Jeruzalem i okolice; cisza panuje dokoła; noc to pełna powagi uroczystości i doniosłych wspomnień dla Izraelitów. Każdy z nich w otoczeniu rodziny swej opowiada cuda Boże w wyzwoleniu z Egiptu, pożywaniu Baranka Wielkanocnego i ocaleniu pierworodnych.

Drogą wiodącą do ogrodu Getsemani, w otoczeniu swych uczniów, postępuje Baranek Nowego zakonu, przeznaczony na zabicie dla wyzwolenia wszystkich ludzi.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty:
„Szedł Jezus wedle zwyczaju na górę Oliwną,

a za nim też szli i uczniowie Jego“ ¹⁾. „I wziął z sobą Piotra, Jakóba i Jana i począł się strachać i tęsknić. I rzekł im: *Smutna jest dusza moja aż do śmierci. Zostańcie tu i czujcie*“ ²⁾. „A postąpiwszy trochę padł na oblicze swe modląc się“ ³⁾.

Zważmy, jak cierpi i jak się modli Zbawiciel nasz. A modli się za nas i za grzechy nasze! za naszą ospałość i oziębłość, za nasze grzeszne uciechy i swawolę!

Jakaż bywa nasza modlitwa? czyż nie z pośpiechem, roztargnieniem i oziębłością? Czyż nie czujemy ciężaru zgiąć kolana do modlitwy, kiedy Zbawiciel upadłszy na Oblicze modli się?

O, jeżeli z Jezusem nie możemy postąpić w modlitwie tak wzniosłej, czujmyż i módlmy się według możliwości i sił naszych! Upadnijmy na kolana i połączmy się z Jezusem modlącym się w Ogrójcu. Módlmy się za oziębłych w wierze i za tych, co się nie modlą.

¹⁾ Luc. 22, 39. ²⁾ Marc. 14, 33. ³⁾ Mat. 26, 39.

Tajemnica II. Biczowanie.

Wejdźmy do ratusza. Oto związany, oplwany, zbity stoi Zbawiciel nasz przed Pilatem starostą Rzymskim. Wprowadzili Go tam żydzi, domagając się nań dekretu śmierci.

Wsluchajmy się w rozmowy Pilata z żydami: „Przywiedliście mi tego człowieka jakoby lud odwodzącego; a oto ja pytając przed wami, nie znalazłem w tym człowieku żadnej winy... a przetoż skarawszy go wypuszczę. I zawołała spolem wszystka rzesza: *Strać tego... ukrzyżuj, ukrzyżuj go*“ ¹⁾.

Zważmy wahanie się Pilata, zważmy zapamiętałość i pełne nienawiści okrzyki rozbawionego tłumu żydowskiego. Oto, w czyim ręku Syn Boży! On przyszedł szukać i zbawić, co było zginęło w Izraelu; a ten Izrael pojmuwszy Go wydaje na zabicie. On jak litościwy Samarytanin przyszedł uleczyć rany ludzkości; a Pilat, starosta narodu Rzymskiego, skazuje Go na biczowanie!

¹⁾ Ps. 38, 18.

Przyjrzyjmy się Zbawicielowi. Otoczony wrogami swymi, stoi cichy i milczący, jak Baranek na rzeź przeznaczony. Łagodnym spojrzeniem obejmuje i sędziego swego i wrogów. Wzrokiem swym jakby mówił: „*A jam na bicz gotów*“ ¹⁾; za was i dla was przeniosę bicz i śmierć.

Oddajmy cześć pokorze i cichości Jezusa w milczeniu przyjmującego za nas męki. Uczmy się od Jezusa milczenia i łagodności, kiedy nas bluźnią i biczują; i prosimy Jezusa o łaskę wspomnienia dla cierpiących i katowanych.

Tajemnica III. Koronowanie Koroną Cierniową.

Przedstawmy Jezusa ubiczowanego i nowo przywiedzionego do ratusza. Przyjrzyjmy się nowym katuszom, które ponosi Jezus w czasie coronowania.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „*Tedy żołnierze starościnscy wzięwszy Jezusa do ratusza zebrali do niego wszystką*

¹⁾ Mat. 27, 27—29.

rotę, a zwlokłszy Go włożyli nań płaszcz szkarłatny; i uplotłszy koronę z ciernia włożyli na głowę Jego“ ¹⁾.

Nie zważając żołdacy na srogie rany Jezusowe, podjąwszy go u słupa biczowania, na świeże rany wkładają odzienie; a zaledwo przyłgnęło do ran i kości, nanowu zrywają je, by przyrodzić w płaszcz szkarłatny na pośmiewisko. Jątrzą się rany, sączy się z nich Krew Przenajświętsza; boleści srogie, poniżenie i szyderstwa motłochu przenikają serce Jezusowe. „*Zmócili się, którzy mię prześladowali niesprawiedliwie nieprzyjaciele moi*“, woła z psalmistą, uskarżając się zbolale serce Jezusa: „*nad boleści ran moich naddawali*“ ²⁾.

O zapłacmy z sercem Jezusowem, zapłacmy łzami prawdziwej pokuty za grzechy nasze! Ileż to razy grzechami swymi odświeżaliśmy rany Jezusowe. Ileż to razy zraniliśmy Serce Jego!

Módlmy się, prosząc o przebaczenie dla siebie i o upamiętanie dla tych, którzy, w grzechach pozostając, zbrodniami

¹⁾ Mat. 27, 27—29. ²⁾ Ps. 68, 5, 27.

swemi biczują Jezusa i przyczyniają Mu nowe rany.

Tajemnica IV. Niesienie Krzyża.

Stańmy na placu przed domem Pilatowym. Przyjrzyjmy się osobom mającym zaraz wyruszyć w krwawym pochodzie na Golgotę. Już ogłoszony dekret śmierci na Jezusa. Dzika radość przejmuje żydów, słyszeć się dają okrzyki zwycięstwa i tryumfu. Wojsko szykuje się do pochodu—oprawcy przygotowują Krzyż.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „*A gdy się z Niego naśmiali, zwlekli purpurę, i oblekli Go w szaty jego, i wywiedli Go, aby ukrzyżowali*“ ¹⁾.

Zbliża się Jezus do narzędzia śmierci swej—do Krzyża. Natura ludzka wzdręgnęła się w nim i zajęczała modlitwą z Ogrójca, na widok haniebnego łoża śmierci. Ale Bóg zwyciężył człowieka, w Boskiej osobie Jezusa.

Z woli Ojca Jezus przyjął sam dobro-

¹⁾ Mat. 27, 31.

wolnie Odkupienie rodzaju ludzkiego przed wieki. „*Ofiary i całopalenia nie chciałeś*“, mówił Ojcu swemu w niebie, (aleś mi ciało sposobił): „*tedym rzekł: oto idę*“ ¹⁾. I uczniom swym powiedział: „*Ja kładę duszę moją... nikt jej nie bierze ode mnie, ale kładę ją sam od siebie*“ ²⁾.

Ukochał ludzi, ukochał i wszystko, co dla tych ludzi uczynić miał, a więc i krzyż. — Witaj, krzyżu mój—wołał w duszy zbolelej—witaj towarzyszu mych cierpień i skonu! na tobie spocznie Zbawienie świata. Ty Krwią moją uświęcony zajaśniesz na świątyniach ludzkości i na głowach Królów i Kapłanów. Ciebie dźwigać będą wyznawcy moi. Ciebie, jak chorągiew zbawienia, poniesie ludzkość w doczesnem tułactwie. Witaj, Krzyżu mój...

Oddajmy cześć krzyżowi Jezusowemu i prosimy o uświęcenie krzyżów naszych.

Tajemnica V. Ukrzyżowanie.

Przyjrzyjmy się Golgocie—górze Kalwaryi. Jest ona miejscem kary i pogrzebu

¹⁾ Ps. 39, 7. ²⁾ Joan. 10, 17.

na śmierć osądzonych — i miejscem ukrzyżowania Jezusa. Tu, według podania, pochowany został wygnaniec z raju, skazany na tułactwo i śmierć, praojciec nasz Adam: tu krwią swoją nowy Adam, Jezus Chrystus, ma okupić grzechy wyganego plemienia i powrócić raj utracony.

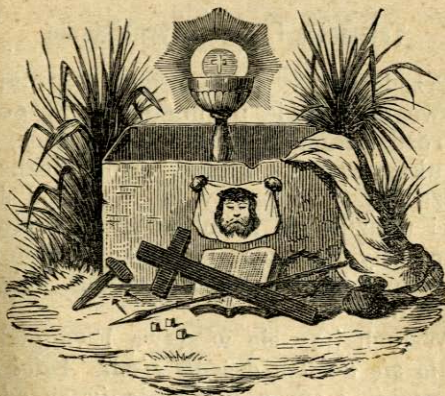
Doszedł już Jezus do miejsca dokonania ofiary. Żołnierze przygotowują się do ukrzyżowania. Zdzierają z Jezusa szaty, przyschle do ran i kości. Otwierają się rany — odnawia się ból palący po całym ciele. By nie skończył przed ukrzyżowaniem, podają Mu wino z żółcią.

Potem rzucają na krzyż — wyciągają ręce i nogi, stopy i dłonie przeszywają gwoździami — rozlega się echo młotów. „*A gdy przyszli na miejsce, tam Go ukrzyżowali*“, ¹⁾ mówi Ewangelista; a Jezus ponoszący srogię męczarnię z Psalmistą jęczy: „*Przeboli ręce moje i nogi moje; policzyli wszystkie kości moje*“ ²⁾.

Zważmy na cierpienia Jezusowe, które przenosi w tej chwili okrutnej, kiedy gwoź-

dzie przeszywają Najświętsze dłonie i stopy. Zajęczmy i zapłacmy, bo to nasze grzechy są młotami przybijającymi Jezusa do krzyża.

Modlitwą pełną skruchy i żalu odpłacmy się Jezusowi za cierpienia za nas na Krzyżu poniesione. Módlmy się za grzeszników zatwardziałych.



¹⁾ Luc. 23, 33. ²⁾ 71, 18.



D Z I E Ń 3.

Część III Różańca św. Chwalebna.

Tajemnica I. Zmartwychwstanie.

Przedstawmy sobie miejsce grobu Jezusowego. Ledwie promienie zorzy porannej rozdzierając pomrok nocną zaczynają się ukazywać na niebie, grób Jezusowy otacza światłość niezwykłą. Wśród światłości ukazuje się Anioł w szacie godowej, promienny radością, jaśniejący tryumfem. Przerażeni stróża na ten widok uciekają od grobu,

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „Stało się wielkie drżenie ziemi. Anioł Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalil

kamień i siedział na nim. A było wejście jego, jako błyskawica; a odzienie jego, jako śnieg; a od bojaźni jego stróża przestraszeni są“¹⁾.

Zważmy na odmianę rzeczy, która się staje w chwilę Zmartwychwstania. Oto posel Boży, oto zwiastun potęgi Bożej zstępuje z nieba. Pod stopami jego drży ziemia: na wejście jego pierzcha złość i zawiść ludzka.

Miejsce kaźni Jezusowej staje się miejscem Jego tryumfu. Tu w dzień śmierci konał Jezus; tu się lały łzy; tu rozlegały się jęki; tu drżała ziemia w czasie skonań Jezusowego. Tu też w dzień Zmartwychwstania rozlega się głos Anioła: „Zmartwychwstał!“

O, jeśli serce twoje przygniata smutek i zwątpienie, lub sumienie twoje przywalone kamieniem grzechu: proś Jezusa Zmartwychwstałego, by posłał Anioła swego, by rozproszył ciemności i odwalil kamień z serca twego. Módlmy się za zaslepionych przeciwników wiary naszej.

¹⁾ Mat. 28, 2—4.

Tajemnica II. Wniebowstąpienie Pańskie.

Przenieśmy się w duchu na górę Wniebowstąpienia, przyjrzyjmy się Jezusowi wniebowstępującemu. Przez dni 40 po swem Zmartwychwstaniu obcował z uczniami swymi, ukazując się im i pouczając.

Wysłuchajmy się w słowa Pisma Świętego: *„Jezus samego siebie po swej mecie stał żywym w rozmaitych dowodziech przez 40 dni, im się ukazując i mówiąc o Królestwie Bożem, aż do dnia, którego wzięty jest do nieba“* ¹⁾.

Zważmy, iż wniebowstąpienie Jezusowe daje nam nadzieję i naszej przyszłej chwały. Jezus bowiem wstępuje do nieba w ludzkim ciele, jako pierworodny wszego stworzenia — wszystkich ludzi. On pierwszy jako człowiek, przestępuje progi niebieskie, mieczem ognistym Archaniola dotychczas zamknięte; jako Odkupiciel otwiera podwoje dla człowieka odkupionego.

Dlatego przed swem wniebowstąpieniem rozmawia o królestwie Bożem, o kró-

¹⁾ Act. 1, 3.

lestwie niebieskiem, aby uczniowie Jego, pozostawszy na ziemi po Jego wniebowstąpieniu, w ciężkich pracach apostołstwa wzmacniali się i pocieszali nadzieją przyszłej chwały.

Tułaczu ziemski, przyjrzyj się Chrystusowi wniebowstępującemu, przyjrzyj się twej chwale w niebie. Ty, co nie masz gdzie głowy skłonić, sieroto i opuszczony, w górę serce: tam do Jezusa! I dla ciebie zgotowane jest niebo.

Proś Jezusa, aby w ciężkich chwilach tułactwa ziemskiego przemawiał do duszy twej o Królestwie Bożem i umacniał cię w nadziei przyszłej twej chwały w niebie. Módlmy się za wygnańców i tułaczy bezdomnych.

Tajemnica III. Zesłanie Ducha Świętego.

Przyjrzyjmy się wieczernikowi, dokąd, pełni smutku i trwogi, jak sieroty po odejściu Ojca, zgromadzili się uczniowie Chrystusowi po Jego wniebowstąpieniu. Przyjrzyjmy się tej maluczkiej gromadce założycieli i filarów Kościoła Chrystusowego

na ziemi — i apostołów królestwa niebieskiego we wszystkich narodach.

Wsluchajmy się w słowa Dziejów Apostolskich: „*Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie z niewiastami i z Maryą Matką Jezusową. A gdy się spełniły dni pięćdziesiątnicy, byli wszyscy razem na tem-że miejscu*“ ¹⁾).

Zważmy, w jakim skupieniu myśli i pobożności przygotowują się na przyjęcie Ducha św. W modlitwie wspólnej, w pobożnem sercu zjednoczeniu, z wiarą i nadzieją oczekują spełnienia się obietnic Chrystusowych. A w tej modlitwie, w tem zjednoczeniu świętem, ożywia się wiara, w duszy wspominają się żywo słowa Chrystusowe: „*Nie bój się matko gromadko, albowiem podobало się Ojcu waszemu dać wam królestwo*“ ²⁾. „*Nie zostawię was sierotami — Poczyszyciel Duch Święty, którego Ojciec pošle w imię moje, on was nauczy wszystkiego*“ ³⁾).

Uczmy się od Apostołów modlitwy jednomyślnej i wytrwałej, uczmy się łącz-

¹⁾ 1, 14, 2, 1. ²⁾ Luc. 12, 32. ³⁾ Joan. 14, 18, 26.

ności serc w jedności wiary. Uczmy się z nadzieją oczekiwać pociechy Bożej i oświecającego Ducha św.

Prośmy Maryę, modlącą się z Apostołami, aby nauczyła nas tej modlitwy i wyjednała dla nas łaskę wytrwałości i nadziei świętej. Módlmy się za jedność i zgodę bratnią.

Tajemnica IV. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.

Przyjrzyjmy się Matce naszej Maryi w ostatniej chwili Jej życia na ziemi — w chwili Jej śmierci.

Niepokalana dziewica, Matka Boża, splanca daninę śmierci, bo przecież odwiecznymi wyrokami „*postanowiono ludziom raz umrzeć*“, jak powiada Pismo św. ¹⁾).

Wsluchajmy się w słowa Jezusa powołującego Ją do siebie: „*Wstań, śpiesz się przyjaciółko moja, gołębico moja, piękna moja, a przyjdź. Boć już zima minęła, deszcz prze-*

¹⁾ Hebr. 9, 27.

szedł i przestał: ukazały się kwiatki na ziemi naszej¹⁾.

Zważmy, iż w tej chwili, kiedy przed Maryą otwierają się niebiosy, kiedy Ją wzywa Oblubieniec, ustaje tułactwo Jej, niedola i cierpienia doczesne. Na tej ziemi, oblanej krwią Jej Syna, skropionej łzami Jej boleści zakwitły kwiatki, pierwiosnki apostołstwa, męczeństwa i cnót chrześcijańskich.

Nadchodzi dzień wielki, lato pańskie, aż do skończenia świata trwające żniwo Boże. Do tronu swego Bóg powołuje Maryę, aby stamtąd chwałą swą i orędownictwem podtrzymywała pracujących na niwie Bożej, w winnicy Chrystusowej.

Prośmy Maryę o pomoc, by nam, pracującym w tej winnicy, opieką i przykładem dopomagała, byśmy zasłużyli przy śmierci usłyszeć głos Oblubienicy naszego Jezusa Chrystusa, wzywający nas do chwały swej. Módlmy się za konających.

¹⁾ Cant. 2, 10—12.

Tajemnica V. Koronowanie Najświętszej Maryi Panny.

Wzniesmy się do tronu Bożego. Przyrzymy się Majestatowi Matki Bożej i Matki naszej Maryi i tej koronie chwały, którą Bóg wkłada na Jej skronie. Światło chwały, jaśniejsze nad słońce, oświecające przybytki Boże, Ją otacza.

Promieniejąca postawa Królowej niebios olśniewa świętych i Archaniołów, bo Ona porodziła Tego, który jest światłem światłości, Światłem świata; bo Ona przemożną swą przyczyną doprowadziła do światłości wiekuistej dzieci Chrystusowe.

Pełna łaski Bożej zawsze, a teraz w Niebie pełna chwały, jak gwiazda promienna przyświeca Serafinom.

Z obłoku świetlanego tryumfująca, ukoronowana Królowa zastępów niebieskich i narodów ziemskich woła do wszego stworzenia: „*Jam sprawiła na niebie, aby wschodziła światłość nieustająca. Jam mieszkam na wysokościach, a tron mój w słupie obłoku*“¹⁾.

¹⁾ Eccl. 24, 6.

„Przez mię królowie panują i prawodawcy stanowią sprawiedliwość“ ¹⁾).

Oddajmy pokłon Królowej niebios i Pani naszej, a prosimy, by, opływając w radość i szczęście wiekuiste, pocieszała i oświecała nas cierpiących na ziemi; by nas uczyniła godnymi ujrzeć Ją w chwale wiekuistej po śmierci naszej i wielbić Ją w gronie Jej niebieskich czcicieli i hołdowników przez wieki wieczne. Módlmy się za dusze w czyśćcu cierpiące.



DZIEŃ 4.

Część I Różańca św. Radosna.

Tajemnica I. Zwiastowanie.

Wnijdźmy do domku Nazarejskiego. Oto Anioł Boży pozdrawia Maryę. Wsłuchajmy się w słowa jego pozdrowienia: „I wszedłszy Anioł do niej rzekł: Zdrowaś Marya, łaski pełna, Pan z Tobą; błogosławionaś Ty między niewiastami“ ¹⁾).

Zważmy, iż nikt z mężów i niewiast od czasu wygnania z raju, aż do tej chwili, nie słyszał podobnego pozdrowienia. Dla Matki Boga-Zbawiciela zostało to pozdro-

¹⁾ Proverb. 8, 15.

¹⁾ Luc. 1, 28.

wienie ułożone w niebie i przez Archaniola przyniesione na ziemię.

Wielka to chwila w dziejach Odkupienia rodzaju ludzkiego — chwila Zwiastowania: bo od niej się zaczyna cały szereg tajemnic i cudów miłosierdzia Bożego, objawionego światu w przyjściu Zbawiciela. Uroczyste to było i chwalebne pozdrowienie Bogarodzicy: bo wykazując pełność łaski, którą Marya posiadała od pierwszej chwili swego istnienia; i wywyższenie Maryi ponad wszystkie niewiasty i mężów, i ponad chóry Anielskie.

Archaniół, z czołobitnością należną Matce Bożej, pozdrawia Ją: u stóp Maryi przez wieki korzą się narody ziemskie, wielbiąc ją słowy Archaniola: „Zdrowaś Marya!“ Obudźmy wiarę w sobie i skruchę za grzechy, aby to pozdrowienie i w ustach naszych było uroczystem i chwalebnem, a miłem dla Matki naszej Maryi. Prośmy o wytrwanie w łasce Bożej dla siebie i dla dusz świątobliwych.

Tajemnica II. Nawiedzenie Elżbiety świętej.

Pośpieszmy do Matki naszej, wybierającej się z Nazaretu do ziemi Judzkiej, by odwiedzić krewną swoją Elżbietę św., która w starości swej oczekiwała przyjścia na świat poprzednika Chrystusowego.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: *„Powstawszy Marya w onych dniach poszła na góry z kwapieniem do miasta Judzkiego“* ¹⁾.

Zważmy jak skromna i cicha, na słowa Archaniola trwożąca się, Marya przyjąwszy na się godność Matki Zbawiciela, z poświęceniem się przyjmuje obowiązki i Matki ludzi. Nie zraża Ją podróż kilkodzienna, ani powstrzymują drogi góryste i niebezpieczne.

Z wielką skwapliwością śpieszy do domu Zacharyaszowego, bo to pierwsza podróż w sprawie niesienia pomocy cierpiącej ludzkości. Odtąd już stale będzie śpieszyć z pomocą swym dzieciom w potrzebach ich i cierpieniach.

¹⁾ Luc. 1, 39.

Pójdzie z Synem swym na gody do Kany Galilejskiej, by zaradzić niedostatkowi gospodarzy. Pójdzie za Synem swym na Golgotę, by osłodzić chwile Jego mąk i konania: by z ust Jego otrzymać godność Matki ludzi: by usłyszeć testament Jezusowy wskazujący Jej św. Jana: „Nie wiasto, oto Syn Twój“ i Janowi Matkę: „Oto Matka twoja“.

Prośmy aby i nam w potrzebach naszych i przy śmierci naszej pośpieszyła Marya z pomocą i pociechą. Módlmy się za ludzi potrzebujących pomocy w tej godzinie.

Tajemnica III. Narodzenie Pańskie.

Przyjrzyjmy się ubóstwu, zewsząd otaczającemu kolebkę Jezusową. Przychodzący na świat Syn Boży nie obrał sobie miasta wielkiego i sławnego, ale ubogie Betlejem; nie zgotował sobie pałaców królewskich, ale stajenkę; nie powołał sobie na matkę niewiasty z domów możnych, ale ubogą Dziewicę z Domu Dawidowego.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelii św.

co mówi o porodzeniu Maryi: „*I porodziła Syna Swego pierworodnego, uwinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie*“¹⁾.

Zważmy te słowa. Poznajemy w tem narodzeniu ubogiem dziwnie drogi Opatrzności. Posyła Bóg dziecię swe na świat nie w mocy i majestacie, ale w ubóstwie i poniżeniu. A to dlatego, aby do jasełek Zbawiciela ludzkości mogli przygarnać się z królami i pasterze, z możnymi i biedacy, z mądrymi i prostaczkowiem, i upośledzeni.

„*O dziwna tajemnico, zawołajmy ze św. Augustynem, Bóg, bogaty i bogactwa rozdający, ubogim się rodzi: nieogarniony spoczywa w żłobku ciasnym! O, błogosławione wrodziny Pana mego! O, szczęśliwe pieluszki zmaże grzechu gładzące, o jasny i wspaniały żłobie niosący pokarm anielski!*“²⁾.

O błogosławione porodenie Twoje Matko uboga, Matko Króla nad królami i Ojca ubogich pracujących!

O błogosławiona Dziecino, Synu Boży, rodzący się z Maryi, byśmy niebu się na-

¹⁾ Luc. 2, 7. ²⁾ Sermo 3, de Nativ.

rodzili, a będąc synami ludzkimi dostąpili synostwa Bożego! Módlmy się za nawrócenie grzeszników.

Tajemnica IV. Ofiarowanie Pana Jezusa.

Stawmy się z Matką Boską i z maluchkim Jezusem, na Jej rękę spoczywającym, w świątyni Salomonowej.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „Gdy się wypełniły dni oczyszczenia Maryi według zakonu Mojżeszowego, przynieśli Jezusa do Jeruzalem, aby Go stawili Panu“ ¹⁾.

Zważmy, jak to Chrystus Pan od niemowlęstwa swego zaczyna uczyć nas, iż nie przyszedł rozwiązywać prawa, ale je uzupełnić. Ofiarowaniem swem wskazuje, iż każdy człowiek, odkupiony krwią Jego Najświętszą, od pierwszych dni życia swego powinien być przedstawionym Panu swemu w świątyni.

Uczmy się i od Matki Bożej poszanowania i wypełniania prawa Bożego. Rodząca Dziecię swe Najświętsze z Ducha

¹⁾ Luc. 2, 22.

św., jak Dziecię tak i Niepokalana Matka nie była zobowiązana do ofiary prawem Mojżeszowem. Gdy zaś widzimy Maryę zarówno z innymi Izraelitkami stojącą u progu świątyni, to dla wzoru i zachęty wszystkim matkom, aby niemowlęta swe do Boga przyprowadzały.

„Idź, o Matko Najdroższa, woła Bernard św., ofiaruj Dziecię Twe, Dziewico Święta; a błogosławiony owoc żywota Twego przedstaw Panu w świątyni! Ojciec niebieski z rozkoszą przyjmie swą Ofiarę“ ¹⁾. Idź, o Matko, a za Tobą pójdą z ofiarami swemi matki chrześcijańskie bogobojne.

Prośmy Maryę, aby z Synem swoim i nas przedstawiła Ojcu niebieskiemu, jako dzieci swe i nauczyła nas wypełniać przykazania Kościoła Świętego. Módlmy się za niezachowujących przykazań kościelnych.

Tajemnica V. Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Przedstawmy sobie Jezusa w otoczeniu Doktorów i mędrców Izraelskich w świą-

¹⁾ Sermo 3, in Purific. B. M. V.

tyni, a Rodziców Jego podążających do Nazaretu z gromadami wiernych — i niewiedzących o tem, że Jezus pozostał w Jeruzalem.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: *„Zostało Dziecię Jezus w Jeruzalem, a nie obaczyli rodzice Jego. A mniemając, że On był w towarzystwie, uszli dzień drogi“* ¹⁾.

Zważmy, iż mogli pozostawać Rodzice Jezusa spokojni o Dziecię swoje, bo w towarzystwie bogobojnem wracali ze świątyni, z modlitwą i śpiewem na ustach. Nie mogło przecie w tem towarzystwie zginać Dziecię Jezus. Ojcowie i matki, nie dbający o towarzystwo dzieci, czy wy możecie być spokojni o dzieci swoje?

Tymczasem przechodzą całe lata, a wy nie dbacie o towarzystwo waszej dziatwy: owszem sami nieraz wystawiacie je na zgorszenie. Znaleźli Rodzice Jezusa, ale czy wy znajdziecie dziatki wasze rozpustne i swawolne?

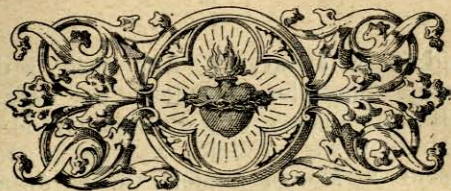
W jakim towarzystwie obracasz się i ty człowiecze? Szuka cię Marya, a czyż

¹⁾ Luc. 2, 41.

znajduje w świątyni? Ach jeśli z drogi prawej zbłądziłeś — śpiesz do świątyni, módl się i błagaj, aby cię znalazła Marya.

Módlcie się i rodzice za dziatki wasze, abyście z Maryą znaleźli je w świątyni Pańskiej, aby, od was odłączone, nie poniosły szkody na duszy i na ciele. Módlmy się za dzieci opuszczone i zaniedbane.





DZIEŃ 5.

Część II Różańca św. Bolesna.

Tajemnica I. Modlitwa i konanie w Ogrójcu.

Przyjrzyjmy się Jezusowi w Ogrójcu Oliwnym, zalecającemu modlitwę i czuwanie uczniom swoim.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelisty: „A gdy przyszedł na miejsce (do Ogrójca) rzekł: (Jezus uczniom swoim) módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie“ ¹⁾.

Zważmy troskliwość Jezusową o los uczeni swych. Nie pamięta o sobie, zapobiega zgorszeniu i upadkowi Apostołów. Zważmy i naukę, którą uczniom i nam na progu męki swej podaje. Modlitwa: oto

¹⁾ Luc. 22, 40.

tarcza przeciwko wszelkim niebezpieczeństwom: oto lekarstwo na cierpienia duszy: oto podpora w niedoli i strapieniu.

Do modlitwy uciekał się Jezus, jak w swem nauczaniu, tak i w czasie męki; modlitwę zaleca uczniom swym i nam, jako jedyny środek zwyciężenia przeciwności i wytrwania w wierze.

I ty może stoisz dzisiaj na progu swych cierpień i tobie być może zagrażają męczarnie i katusze; a może już jęczysz przywalony nieszczęściami! Wyznawco Jezusa i spadkobierco męki Jego i cierpień, wsłuchaj się w głos Zbawiciela twego! Oto woła i do ciebie i do was wszystkich, którzy się chwiejecie i upadacie pod ciężarem boleści: „Módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie“.

Módlcie się, abyście z wiarą w Boga przebyli to morze boleści, które was wsząd ogarnęło. Módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie i nie upadli w grzechach, zwątpieniu i rozpacz. Módlmy się za ludzi zrozpaczonych i stojących na brzegu przepaści.

Tajemnica II. Biczowanie.

Przyjrzyjmy się zbiegowisku dokola ratusza, przed którym ukazuje Pilat, chcący uwolnić Jezusa od śmierci. Wsłuchajmy się w głos poganina, przypominającego prawa sprawiedliwości synom Izraelskim. „*Cóż złego uczynił ten* (Jezus)? *Skarawszy go wypuszczę*“ ¹⁾, woła Pilat.

Zastanówmy się nad tą sprawiedliwością pogańską, która nie znajduje winy i karze. Zaco? pytamy i dlaczego? Czyż za to, że nic złego nie uczynił? czyż dlatego, żeby kosztem krwi niewinnego zadołwić namiętność rozjuszonego motłochu?

Dziwna i przerażająca sprawiedliwość pogańska; ale mężowie Izraelscy i tej nie znali. W tym szczególe męki Pańskiej, w tem zapytaniu Pilatowem Bóg wyraźnie wskazuje na zaślepienie żydów, potępiających niewinnego Jezusa.

W tem świadectwie o niewinności Jezusa, którą poznał poganin, a której nie chcieli zrozumieć żydzi, jawnie widać

¹⁾ Marc. 15, 14. Luc. 23, 16.

spełnienie się klątwy Bożej nad tym narodem, „*aby snadź nie widział oczyma swemi i uszyrna nie słyszał, a sercem swem nie rozumiał*“ ¹⁾.

Zatrwóż się, Izraelu, zadrzyj chrześcjaninie, może i ty, będąc w zapamiętałości żydowskiej, domagałeś się pomsty na niewinnego: może i ty sądem Pilatowym już go osądziłeś na bicze?

Błagajmy Jezusa, aby zaślepionym dał upamiętanie, iżby nie sędzili swych braci sądem Pilatowym, prosimy i za niewinnie biczowanych, iżby z Jezusem wytrwali. Prosimy i za siebie, aby na nas nie spadło podobne zaślepienie. Módlmy się za oszczerców, by ich Bóg upamiętał.

Tajemnica III. Koronowanie.

Przedstawmy sobie postać Chrystusa, ukoronowanego koroną cierniową. Kolec głogów i cierni zraniły Najświętszą głowę—przeniknęły aż do mózgu. Odkrywają się nowe rany, nowe przyczyniając boleści.

¹⁾ Izaj. 6, 9, 10.

Wsluchajmy się w wyroki Boże: „*Od stopy nogi aż do wierzchu głowy nie masz w nim zdrowia: rana i siność i spuchły raz, nie jest zawiązany, ani lekarstwem opatrzony, ani oliwą zmiękczone*“¹⁾, mówi o Chrystusie w proroczym widzeniu Izajasza proroka. „*Uplotłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę Jego*“²⁾, świadczy Ewangelista.

Zalewa się krwią najśłodszy Jezus, krwawi się serce Jego Matki na widok Jedynaka swego, tak zranionego i tak ukoronowanego. Zalem i bólem przejmuję się każde serce wierzące. Do duszy wpatrzonej w oblicze ukoronowanego Jezusa woła Pieśniarz Pański: „*Wynijdziecie, a oglądajcie, Córki Syońskie, króla Salomona w koronie, którą go ukoronował lud jego w dzień krwawych zrekowin jego*“³⁾.

O, schylmy harde czoła nasze przed tą krwawą koroną Jezusową; a jeżeli na nasze głowy wkłada Bóg wieńce cierniowe, albo i ludzie uplatają nam koronę z cierni, uczmy się od Jezusa dźwigać

¹⁾ Izaj. 1, 6. ²⁾ Mat. 27, 29. ³⁾ Cant. 3, 11.

je w milczeniu, w cierpliwości i w pokorze.

Prośmy Jezusa o wspomnienie w dźwiganii naszej doczesnej cierniowej korony, którą dźwigamy z woli Bożej.

Prośmy Jezusa ukoronowanego za grzechy nasze, aby nasze troski i cierpienia, jak cierniowe kolce raniące głowę naszą, przyjął od nas, jako część cierpień swoich, okup za nasze występki i zasługę na koronę chwały wiekuistej w niebie. Prośmy o dar cierpliwości i pokory w przeciwnościach.

Tajemnica IV. Niesienie krzyża.

Przyjrzyjmy się poruszonemu tłumowi żydów na wieść o dekreście, wydanym na Chrystusa przez Pilata. Radością szatańską palają oblicza ich. Zewsząd rozlegają się okrzyki, wycie i bluźnierstwa.

W tym tłumie powstaje ruch niezwykle groźny. Wojsko ustawia się w porządku. Za zwiastunem śmierci głoszącym dekret na Jezusa szeregują się żołdacy rzymscy, za nimi Jezus wśród katów.

Pochód na Golgotę rusza wpośród wycia i przekleństw rozjuszonego motłochu żydowskiego.

„A gdy się z niego naśmiali, mówi Ewangelista, zwlekli purpurę i oblekli go w szaty jego i wywiedli go, aby ukrzyżowali“ ¹⁾.

Zważmy, co za zmianą! Kilka dni temu, na tychże ulicach, tenże sam tłum uścielał drogę Jezusowi, śpiewając Mu „Hosanna“. A teraz prowadzą Go w kajdanach pod krzyżem upadającego, prowadzą Go wpośród katów, szydząc zeń i urągając—prowadzą Go na śmierć!

Oto, stateczność uczuć ludzkich! Jeżeli tak postąpili ludzie z Bogiem Zbawicielem swoim, duszo chrześcijańska,—czemuż się dziwisz, jeżeli i ty doznajesz dziś srogiego zawodu od ludzi? Przybliź się do Jezusa: oto mówi *„jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą“* ²⁾.

Prośmy Jezusa o łaskę wytrwałego znoszenia przeciwności ku chwale Jezusowej i ku zbawieniu duszy własnej. Prośmy o wsparcie w chwiejności duszy na-

¹⁾ Mat. 27, 31. ²⁾ Joan. 15, 20.

szej i w zmienności serca, abyśmy w czasie pokusy nie odstępili od Jezusa. Módlmy się za prześladowanych.

Tajemnica V. Ukrzyżowanie.

Przyjrzyjmy się Chrystusowi na krzyżu zawieszonemu. Oto, jako Syon rozciągnął Pan ramiona swoje do narodu niegodnego, do wrogów swoich. A ci nie użalą się, nie ulitują się nad boleścią Jego ¹⁾.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: *„Ukrzyżowali (z Jezusem) i lotry: jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie“* ²⁾.

Zważmy, jak z powiększeniem cierpień Jezusowych powiększa się i złość żydów: jak chcą poniżyć i zohydzić śmierć Jezusa w oczach ludzkich. To uczynili żydzi.

A Jezus spojrzawszy na nich z Krzyża, zlitował się nad nimi i zanosi do Ojca swego modły, wołając: *„Ojcze odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią!“* ³⁾. A w słowach modlitwy tej mówi: Ojcze, Jam oświecał

¹⁾ Tren. 1, 17. ²⁾ Luc. 23, 33. ³⁾ Luc. 23, 34.

ich i pocieszał; oni mi ubiezowanemu oczy zasłonili i policzkowali. „*Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią!*“ Jam przyszedł szukać, co było z nich zginęło, a oni na śmierć poganom mię wydali. „*Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią!*“ Jam leczył ich rany i wskrzeszał umarłych, oni mię zbitego na krzyżu zawiesili. — Jam płakał nad ich zbrodniami, oni szydzą nad śmiercią moją. „*Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią!*“

Jeżeli i nas dla wiary i pobożności wyśmiewają bezbożni, jeżeli za dobre uczynki złem się odpłacają, jeżeli się urągają cierpieniom i łzom naszym, wołajmy z Jezusem do Boga: „*Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią!*“ Módlmy się za przesładowców naszych.



DZIEŃ 6.

Część III Różańca św. Chwalebna.

Tajemnica I. Zmartwychwstanie Pańskie.

Przedstawmy sobie niewiasty święte, dążące o brzasku dnia z olejkami wonnymi dla oddania ostatniej posługi Jezusowi pogrzebionemu. Smutek po stracie Pana, bojaźń żydów stłumiły w sercu ich naukę i nadzieję o zmartwychwstaniu Chrystusa.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelii: „*A gdy minął szabat, Marya Magdalena i Marya Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namaścić Jezusa... I mówiły między sobą: kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych. A spoj-*

rzawszy obaczyty odwalony kamień, a wszedłszy w grób ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie w szacie białej i zdumiały się¹⁾. „Marya Magdalena biegła tedy do Symona, Piotra i do drugiego ucznia, którego umiłował Jezus i rzekła im: wzięto Pana z grobu²⁾”.

Zważmy boleść i przerażenie św. niewiast i Apostołów. Zapomnieli o proroctwach, przypuszczali świętokradztwo. Wołają przeto: „wzięto Pana z grobu!”. Biegą Apostołowie szukać Jezusa, bieży i Marya Magdalena, a przybliżywszy się „stała zewnątrz grobu płacząc³⁾”.

Uczmy się od św. niewiast miłować Jezusa, uczmy się utraconego przez grzechy szukać z taką miłością i żalem, uczmy się każdego dnia, od poranku, w modlitwie i pracy, na wzór św. niewiast, szukać Jezusa z wonnością pobożności chrześcijańskiej.

Jako wonnym olejkiem uczcijmy teraz Chrystusa zmartwychwstałego rzewną i

¹⁾ Marc. 16, 1—6. ²⁾ Joan. 20, 2. ³⁾ Joan. 20, 11.

wdzięczną modlitwą. Prośmy o dar pobożności prawdziwej.

Tajemnica II. Wniebowstąpienie Pańskie.

Przyjrzyjmy się rozstaniu Jezusa wniebowstępującego z Matką i uczniami. Przez dni 40 obcując z nimi po swem zmartwychwstaniu, umacniał ich wiarę i zarazem usposabiał serca do tego rozstania.

Mówił bowiem do nich: „maluczko, a już nie ujrzycie mię, i zasię maluczko, a ujrzycie mię, iż idę do Ojca¹⁾”. Przyszła chwila zapowiadana, garna się do Jezusa uczniowie, jak dzieci do Ojca; a on ich poucza i pociesza.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelisty: „I rzekł im (Jezus), iż tak jest napisano i tak było potrzeba, aby Chrystus cierpiał i wstał od umartwych dnia trzeciego... A wy jesteście świadkami tego. I wywiódł je z miasta do Betanii²⁾”.

Zważmy, jak te słowa, po raz ostatni mówione przez Jezusa na ziemi, głęboko

¹⁾ Joan. 16, 16. ²⁾ Luc. 24, 46—50.

się wpajały w serca uczni, wywołując w pamięci ich wspomnienia chwały i cierpień Jezusowych, wywołując rzewną wdzięczność za wszystko, co dla nich i dla całego rodzaju ludzkiego uczynił.

Matka wdzięczna Mu za wysoką godność, Apostołowie za powołanie, jawno-grzesznica za nawrócenie, Łazarz za wskrzeszenie. Patrząc na ich wdzięczność, ze łzami połączoną, mówi do nich: *„Nie zostawię was sierotami...¹⁾ idę (do Ojca) gotować wam miejsce“...²⁾*.

Zapytajmy siebie, czyśmy tak wdzięczni Jezusowi za otrzymane łaski? za powołanie nas do wiary, za dar upamiętania i pokuty i za wszystkie dobrodziejstwa? Łączmy się z uczniami Jezusowymi: modlitwą okażmy swą wdzięczność!... Módlmy się za niewdzięcznych względem Boga.

Tajemnica III. Zesłanie Ducha świętego.

Przyjrzyjmy się okolicznościom i cu-dom towarzyszącym zstąpieniu Ducha św.

¹⁾ Joan. 14, 18. ²⁾ Ibid. 2.

na Apostołów zgromadzonych w wieczerniku.

„Dzień to wielki i jawny“¹⁾, jak mówi św. Piotr Apostoł; dzień zaślubin Ducha św. z oblubienicą swą—Kościołem.

Wsluchajmy się w słowa świadka naczynego św. Łukasza: *„A gdy się spełniły dni pięćdziesiątnice, byli wszyscy społem na tymże miejscu (w wieczerniku); I stał się z prędką z nieba szum jakoby przypadającego wiatru gwałtownego i nappełnił wszystkich dom, gdzie siedzieli“²⁾*.

Zważmy najprzód, iż gwałtowny szum powstał dla okazania mocy i majestatu Ducha św. i na znak, aby zgromadzeni w Jeruzalem żydzi szli do wieczernika słuchać nauki św. Piotra. Powtóre zstąpienie Ducha św. w szumie wiatru gwałtownego jest zapowiedzią poruszenia się narodów na słowa Ewangelii, pracy Apostolskiej, cierpień męczenników i pielgrzymki świata po drodze Zbawienia.

Nie gdzieindziej, tylko w wieczerniku objawia się Duch św.; a to jest zapowie-

¹⁾ Act. 2, 20. ²⁾ Act. 2, 1—2.

dział obecności Jego i działania w Kościele Katolickim, w którym „*tenże Duch sprawuje wszystko we wszystkich, udzielając z osobna każdemu, jako chce*“ ¹⁾).

Jakżeś przyjmował w swem sercu Ducha św., kiedy je poruszał do upamiętania i zagrzewał do cnoty? Czyś szukał Ducha św. w Kościele, w modłach i nabożeństwach? w naukach i napomnieniach kapłańskich? O, prosz, by zstąpił i nawiedził serce twoje. Módlmy się za oziębłych w nabożeństwie.

Tajemnica IV. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.

Przedstawmy sobie ostatnie chwile Maryi na ziemi. Już za chwilkę ma ujrzeć Syna swego, którego pożegnała w Betanii—na górze Oliwnej, odchodzącego do nieba.

Wzrokiem swym, wzniesionym do nieba, obliczem promieniającem widzeniem przyszłej chwały, zdaje się mówić z oblubienicą

¹⁾ I Cor. 12, 11.

z pieśni nad pieśniami: „*Oto miły mój mówi do mnie: wstań, śpiesz się, przyjaćielko moja, gołębico moja, piękna moja, a przyjdź*“ ¹⁾).

Zważmy na tę chwilę piękną, w której dusza Maryi rwie się do nieba, a serce czuje żal i tęsknotę po tych, których na ziemi zostawia. Jeruzalem przypomina Jej wiele radości i błogosławieństw otrzymanych, wiele cierpień i boleści przebytych. Spójrzy na Apostołów: oto żywo stają wspomnienia wspólnych cierpień przy Krzyżu Chrystusa, tryumfów w Zmartwychwstaniu, modlitwy i nadziei w wieczniku.

Przewiduje ich prace, i cierpienia, i śmierć męczeńską, i boleść ich rychłą po stracie Matki; przewiduje los dziełek swoich przyszłych na ziemi. Wejrzeniem przeto pełnem otuchy mówi do otaczających: nie zostawię was sierotami, pójdę do Syna mego, będę się za was modlić, abyście pocieszeni byli.

O wy, co w żalu nieutulonym oplaku-

¹⁾ Cant. 2, 10.

jecie zgon rodziców i blizkich, do łóża Maryi śpieszcie się; proście, aby was nauczyła nadziei w cierpieniu, aby was pocieszyła przyczyną swoją w smutku i żałości waszej. Módlmy się za sieroty.

Tajemnica V. Koronowanie N. Maryi P.

Wzniesmy się do tronu Bożego, a przyjrzyjmy się Majestatowi i chwale Matki naszej Maryi w niebie królującej.

Wysłuchajmy się w słowa prorocze św. Jana, w Objawieniu wypowiedziane: *„I ukazał się znak wielki na niebie. Niewiasta obleczona w słońce, a księżyc pod nogami. Jej, a na głowie Jej korona z gwiazd dwunastu“* ¹⁾.

Zważmy, jak Królowa niebios, podeptawszy i starłszy głowę węża piekielnego na ziemi swoją niepokalaną niewinnością, i w niebie tryumfuje ponad wszelką pożądliwością ziemską. Z tronu Jej panowania, z korony Jej chwały w niebie, spływają promienie światła, na ziemię oświe-

¹⁾ 12, 1.

cające i uświęcające dusze niewinne synów i córek Jej, panujących nad zmysłowością.

Jako Królowa bez zmyślenia, woła do otoczenia niebieskiego: *„Wyniesionam w górę, jako drzewo cedrowe na Libanie, jako cyprys na górze Syjonu, jako piękna oliwa na polu i jako jawor nad wodą“*... ¹⁾.

Tak wyniósł Bóg i wywyższył Maryę, by panowała nad niebianami, by swem panowaniem i nam wskazała drogę do panowania nad znikomością i pożądliwościami tego świata, by światłem niewinności swej przyświecała niebu i ziemi.

Przyjrawszy się chwale Niepokalanej Królowej, prosimy Ją o pomoc, aby wyniesieniem swem wyrwała nas z niewoli namiętności i nałogów naszych. Prośmy, by z padolu tego i niedoli wyniosła nas do tronu swej chwały, gdzie niema ani pokus, ani pożądliwości, ani grzechu. Módlmy się za nałogowych i narażonych na pokusy.

¹⁾ Eccl. 24, 17—19.



DZIEŃ 7.

Część I Różańca św. Radosna.

Tajemnica I. Zwiastowanie.

Przypatrzmy się skromności Niepokalanej Maryi trwożącej się na wejście i pozdrowienie Anielskie. Jaśniejący pięknnością i godnością posel niebieski zjawia się w ubogim domku, staje przed Niepokalaną Dziewicą, wita Ją słowy uwielbienia; a Ona się trwoży i zdumiewa.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty:
*„Zatrwożyła się Marya na słowa jego i myślała, jakieby to było pozdrowienie“*¹⁾.

Zważmy i uczmy się od Maryi skromności, uczmy się od Niej i wstrzemięźliwości w słowach. Marya się trwoży na słowa Anioła; o, jakże nam się trwożyć należy na słowa ludzkie!

Dziś przedewszystkiem, kiedy ludzie utraciwszy bojaźń Bożą i poczucie własnej godności, pozbyli się skromności i wstydu wszelkiego, przywołujmy na pamięć obraz Maryi skromnej. Kiedy rozwiązłość i rozpusta wniosła zakażenie do rodzin i, jak morowe powietrze, porywa swe ofiary: wpatrujmy się w postać Maryi trwożącej się na słowa Anielskie.

Dziś, kiedy bezwstyd i rozpasanie w słowach i czynach sprowadza sprawiedliwy na nas gniew Boży, wzywajmy skromną Maryę, Niepokalaną dziewicę, aby niewinnością swą zasłoniła gniew Boży, ochroniła od zgorszenia i upadku sługi swe niewinne, i wyjednała upamiętanie grzesznikom rozwiązłym. Módlmy się za młodzież i dzieci bez opieki rodzicielskiej, wśród gorszyieli żyjące.

¹⁾ Luc. 1, 29.

Tajemnica II. Nawiedzenie.

Przyjrzyjmy się szczęściu i radości w domu Zacharyaszowym z przybyciem Maryi. Matka Boża przestępuje próg tego domu, a z Nią wstępuje łaska Boża i błogosławieństwa. Na Jej wejście raduje się Elżbieta, wyskakuje dzieciątko—Duch św. przenika duszę i serce domowników.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelii: „*W onych dniach poszła Marya na góry z kwapieniem do miasta Judzkiego i weszła w dom Zacharyaszów*“ ¹⁾.

Zważmy, iż zaiste dziś błogosławieństwo stało się temu domowi. Uświęca się dzieciątko w żywocie Elżbiety — Duchem św. opromieniona matka prorokuje.

Zważcie ojcowie i matki, czy wasz dom i rodzina są godne, by do nich wstąpiła Marya? Czy jest między wami zgoda i jedność i miłość? czy jest wiara w Boga i bojaźń Boża? Zważ każdy, czy serce twoje czyste, czy może je nawiedzić Marya?

Śpieszy ona i do was, śpieszy z po-

¹⁾ Luc. 1, 16.

mocą i pociechą; a cóż, kiedy domy wasze i serca są zhańbione lub zamknięte! Klótnie i pomsty, nalogi i grzechy nieodpokutowane nie dopuszczają Maryi w progi wasze.

Uświęcajcie przeto domy wasze cnotami, a serca wasze oczyszczajcie pokutą,— a wtedy proście Matki naszej, by do was wstąpiła, nawiedziła was i pocieszyła: i miejcie nadzieję, iż nie ominie was Marya. Módlmy się za rodziny chrześcijańskie.

Tajemnica III. Narodzenie Pańskie.

Przyjrzyjmy się ubogim postawom pasterzy, czuwających nad trzodami w dolinie Betlejemskiej. Zapomnieni, pogardzeni żyli w ciągłym trudzie, niespaniu i trosce o trzody swoje. Niepogoda, deszcze, chłody i ciągle trwogi były ich towarzyszami.

Ani przez myśl im nie przeszło, iż ich pierwszych powoła do kolebki swej Mesjasz, obiecany Patryarchom, przepowiadany przez Proroków i kapłanów Izraelskich.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelisty:
„A byli pasterze w tejże krainie, czuwający i strzegący nocne straże nad trzodą swoją; a oto Anioł pański stanął podług nich ¹⁾).

Zważmy pocieszające objawienie Opatrzności Bożej, nie mającej względu na osoby. Ludzie pogardzali pasterzami, ale Ojciec niebieski widział w nich potomków i spadkobierców obietnic, danych Patryarchom, którzy byli także Pasterzami.

Patryarchom zapowiedzianem było przyjście Odkupiciela - Pasterza Pasterzy, mówiącego o sobie: *„Jam jest Pasterz do bry“ ²⁾).*

Do pasterzy tedy najprzód posyła Bóg posły swoje, zapraszając do stajenki. Wśród pasterzy, w przytulisku ich, rodzi się Obiecany.

Dla ciebie to pociecha przede wszystkim, człowieku biedny, dla ciebie to chwila uroczysta, człowieku zapoznany w pracy i ubóstwie! Garnij się do ubogich jasełek! a wejrzawszy na ubogie Dzie-

¹⁾ Luc. 2, 8. ²⁾ Joan. 10, 11.

ciątko wołaj: Pan mój i Bóg mój! Módlmy się za ubogich sług i pracowników.

Tajemnica IV. Ofiarowanie.

Przyjrzyjmy się ofierze Maryi, którą składa według zakonu za swego pierworodnego. Niewielka to ofiara, uboga w porównaniu do synów ludzkich, a cóż mówić o Synu Bożym, o Synu Maryi.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelisty:
„Przynieśli Jezusa do Jeruzalem, iżby oddali ofiarę wedle tego, co jest powiedziano w zakonie Pańskim: parę synogarlic i dwoje gołąbiąt“ ¹⁾).

Zważmy na tę ofiarę skromną i ubogą, którą Marya odkupowała Dziecię swe. Zakon Mojżeszowy przepisał Ją dla ubogich. Na większe, które zakon przepisywał dla bogaczy, nie stać było Maryę.

Wobec tej ofary z ubóstwa, zawstydzmy się chępliwości i próżności naszej z posiadanych dóbr, a pocieszymy się w ubóstwie i niedostatku. Matka nasza,

¹⁾ Luc. 2 24.

Marya uboga,—czyż się nas ubogich wstydić będzie? Owszem, czyż nie bliżej przygarnie nas do serca swego, kiedy Jej złożymy ubogą ofiarę z modłów i dziękczynień, z pracy i z cnót naszych i z łez naszych?

Wszakże Jezus ukochał ubogą ofiarę wdowy, kiedy na widok grosza wdowego, wrzuconego do skarbony, wyrzekł: *wdowa ta uboga, więcej niż wszyscy wrzuciła... (bo) z tego, co jej nie dostaje, wszystką żywność, którą miała, włożyła* ¹⁾.

Prośmy Maryę, aby i nasze ubogie ofiary miłemi były Jej Synowi—nasze modły, trudy i cierpienia, ubóstwo i niedostatek. Módlmy się za wdowy i sieroty.

Tajemnica V. Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Przedstawmy sobie Maryę i Józefa św. po całodziennej podróży z Jeruzalem, przy spotkaniu postrzegających, iż niema przy nich Jezusa, przedstawmy pełne niepokoju poszukiwania.

¹⁾ Luc. 21, 3, 4.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: *„Zostało dziecię Jezus w Jeruzalem, a nie obaczyli rodzice jego. A mniemając że on był w towarzystwie, uszli dzień drogi i szukali go między krewnymi i znajomymi* ¹⁾.

Zważmy na wielkie znaczenie węzłów i stosunków pokrewieństwa i znajomości: szukają Rodzice Jezusa między krewnymi i znajomymi: bo dziecię zwykle garnie się do swoich—do blizkich.

Bogiem Ojcem nawiązane węzły pokrewieństwa przy stworzeniu, uświęcają się przykładem Rodziców Jezusowych: wzorem samego Zbawiciela w odkupieniu. To też każdy człowiek, póki żyje z Bogiem i z Chrystusem, szanuje związki pokrewieństwa: i jak w biedzie, tak i w radości, udaje się do blizkich swoich.

O, jakże wielkie musi być zapomnienie o Bogu w tych rodzinach, gdzie niema miłości i zgody, gdzie są gniewy i pomsty. Tam zapewne Marya z Józefem nie szukają Jezusa, bo tam się On nie znajduje.

¹⁾ Luc. 2, 43.

Zastanów się każdy: jakie są twoje stosunki z rodziną, z rodzicami, z dziećmi, z mężem, lub żoną i z braćmi? *„A jeśli brat twój ma nieco przeciw tobie... idź pierwszy zjednać się z bratem twoim, a wtedy... ofiarujesz dar twój“* ¹⁾. Prośmy Jezusa i Maryę, aby ustały niezgody bratnie i pojednały się rodziny chrześcijańskie. Módlmy się za jedność i zgodę rodzin chrześcijańskich.



¹⁾ Mat 5, 24.



DZIEŃ 8.

Część II Różańca św. Bolesna.

Tajemnica I. Modlitwa i konanie w Ogrójcu.

Wpatrzmy się w postać Jezusa, w promienie nocej oddalającego się od uczniów w Ogrójcu na modlitwę. Modlił się często na osobności, w czasie nauczania, szuka samotności i teraz, kiedy smutek i trwoga przejmują serce Jego.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: *„A Jezus oddalił się od nich... a klęknąwszy na kolana modlił się“*. ¹⁾.

Zważmy, iż Jezus w tej odoobnionej modlitwie nie tylko się modli prosząc

¹⁾ Luc. 22, 41.

Ojca o pocieszenie dla siebie, ale modli się i za nas i dla nas. Modli się za nas, abyśmy, dla zbytłków naszych i nadmierne go przywiązania do towarzystwa światowego, nie byli odosobnieni od wybranych na sądzie Bożym.

Modli się dla przykładu naszego, byśmy, otrząsnąwszy się z zarozumiałości swej i dumy, we wszelkiej chwili, a szczególnie w smutkach naszych i żałości, szukali pocieszenia i ukojenia w kornej i samotnej modlitwie.

Modli się Jezus nie w świątyni, ale w Ogrójcu: przez to poucza nas, iż na wszelkiem miejscu modłać się wysłuchani będziemy, jeśli nie będziemy mogli dojść do świątyni; a więc, i w domach, i przy pracy, i na polu, i w zagrodach.

O, wy, co przenosząc smutki i cierpienia nie zawsze możecie wypowiedzieć skargi swe przed ołtarzem Pańskim: módlcie się w domu, módlcie się w Ogrójcu cierpień waszych, w opuszczeniu od ludzi — w sieroctwie. Módlmy się za strapionych i zasmuconych.

Tajemnica II. Biczowanie.

Zastanówmy się nad srogością i poniżeniem biczowania, na które skazany został Jezus przez Pilata, chcącego tą karą haniebną, Krwią Jezusową poruszyć serca żydów do litości i uwolnić Go od śmierci.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelisty: „Wiedział (Pilata), iż (Jezusa) z zazdrości byli wydali... ¹⁾ rzekł do nich; żadnejem przyczyny śmierci w nim nie znalazł, skazać go i wypuszczać” ²⁾.

Żważmy, jaka to była kara? Najsroższa i najboleśniejza dla człowieka, najdotkliwsza dla Jezusa. Prawo rzymskie zaiste do ostatecznych granic posuwało się w znęcaniu się nad skazanym na biczowanie. Powoływani byli do tego umyślni siepacze, zbójce bez litości i serca, na katów; bice zakończone były w kostki, lub też kawałki żelaza. Nadto obnażenie i biczowanie odbywało się wobec tłumów publicznie.

¹⁾ Mat. 27, 18. ²⁾ Luc. 23, 22.

Skazanego oddawał przełożony katom, wymawiając prawne słowa dekretu: „Oprawco, rozpędź tłumy na stronę, obnaż więźnia, chłoszcz, zważaj na rozkazy, baczność!“ Po tych słowach spadały razy... To cierpiał Jezus.

A cierpiał dla zazdrości ludzkiej. Człowieku zazdrośny, wobec Jezusa ubiczowanego wyrzec się i obrzydzić sobie zazdrość swoją. Modlitwą spłacać dług za grzechy, zazdrością popelnione. Módlmy się za zazdrośników.

Tajemnica III. Koronowanie Koroną Cierniową.

Przedstawmy sobie Jezusa ubiczowanego. Broczy we krwi własnej Boski nasz Zbawiciel. Miejscami odpada ciało, świecą się kości... Oprawcy nie znają granic w znęcaniu się, wymyślają nowy rodzaj szyderstwa.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „A żołnierze wprowadzili Jezusa do sieni ratuszowej, i zwołali wszystką rotę, i oblekli

go w purpurę, i włożyli nań cierniową koronę“ ¹⁾.

Zważmy, jak żołdacy wyszydzają Mądrość Bożą — Syna Bożego, jak ustroili Boga maluczkich i pogardzonych! Poganie czynią to przez igraszkę i brak serca; a żydzi przez pomstę i nienawiść, bo przed nimi zakryta była prawda Boża.

Ale, jakże odpowie przed Bogiem chrześcijanin, który zapomniawszy nauki ojców swych i Kościoła, obarczywszy sumienie swe grzechami, naigrawa się i szydzi z Jezusa? Jakże odpowie przed Bogiem ten wyrodney chrześcijanin, który zalawszy wódką sumienie, zaślepiwszy serce i umysł rozpustą, bluźni dziś Bogu i Chrystusowi?

Bo wszakże ani poganie, ani żydzi *gdyby byli poznali, nigdyby Pana chwały nie ukrzyżowali*“, jak świadczy Paweł św. ²⁾.

O, jakoż daleko większa zbrodnia tych, co poznali Chrystusa i bluźnią Mu dzisiaj. Módlmy się za upamiętanie dla szyderców i bluźnierców.

¹⁾ Marc. 15, 16. ²⁾ I Cor. 2, 8.

Tajemnica IV. Niesienie Krzyża.

Przyjrzyjmy się krwawemu pochodowi Jezusa na Golgotę. Najprzód postępuje żołnierz z tablicą, na której napisany dekret śmierci, za nim w zwartych szeregach wojsko, potem Jezus, mając obok dwóch łotrów na śmierć skazanych i oprawców. Pochód wolno się posuwa, bo Jezus chwieje się pod ciężarem krzyża.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelii: „*Tedy (Pilat) podał go im (żydom); i wzięli Jezusa, i wywiedli. A niosąc krzyż sobie wyszedł na ono miejsce, które zwano trupiej głowy, a po żydowsku Golgota*“ ¹⁾.

Zważmy, jak wycieńczony wylewem krwi w biczowaniu Jezus co chwila omdlewa i upada pod krzyżem. Nie zważają na to zabójcy. Złorzeczeniem, przekleństwami i bluźnierczymi okrzykami, biciem i targaniem, zmuszają do dalszego pochodu.

Pomimo znęcania się żołactwa, pomimo bicia, pomimo upadku sił, w sercu Jezusowem trwa niezmienna wola położyć

¹⁾ Joan. 19, 16, 17.

duszę swą za owce. Niesie Krzyż swój, choćby na koniec świata, za odkupienie ludzi.

Powstaje z omdlenia i znowu dźwiga i nanowo upada... O, teraz się sprawdzają słowa: „*Duch ci wprowadzie ochotny, ale ciało mdle*“ ¹⁾.

Upada Jezus pod krzyżem za nasze upadki, omdlewa Jezus za naszą swawolę i szal namiętności. Skruchą i modlitwą dopomóżmy Chrystusowi w dźwiganiu krzyża. Módlmy się za upadającymi pod krzyżem cierpień.

Tajemnica V. Ukrzyżowanie.

Stańmy pod krzyżem Jezusowym, przyjrzyjmy się ostatnim chwilom Jezusa: oto, obok Niego zawieszono na pośmiech i urągowisko dwóch łotrów.

Wsluchajmy się w rozmowy skazanych: „*A jeden z tych, którzy wisieli, łotrów bluźnił Go, mówiąc: Jeśli ty jest Chrystus, wybawże sam siebie i nas. A odpowiedziałwszy*

¹⁾ Marc. 14, 38.

drugi fukał go mówiąc: *Ani ty się Boga boisz, gdyżes tejże kaźni podległ. A myć sprawiedliwie... lecz ten nic złego nie uczynił. I mówił do Jezusa: Panie, pomnij na mnie, gdy przyjdiesz do królestwa Twego!*" ¹⁾.

Zważmy wiarę lotra nawróconego, obudzającą się na wejrzenie Jezusowe. Z tem wejrzeniem spłynęła łaska Boża do duszy zbrodniarza:—nie odrzucił jej, ale się kruszy w sercu, wyznaje zbrodnie, prosi o miłosierdzie: „*Panie, pamiętaj o mnie!*“

Zawieszony na krzyżu Zbawiciel świata nie odrzuca tego wołania. Wszak On przyszedł zbawić, co było zginęło: garnął w ciąg nauczenia do siebie grzeszników:—oto, teraz, jako Pasterz dobry szukający owcy swej zbłąkanej, znalazł ją na krzyżu, przebacza jej i pociesza: „*Dziś ze mną będziesz w raju!*“

Łotr nawrócony poznaje Boga Zbawiciela, którego bluźnili faryzeusze i kapłani; Chrystus w łotrze odzyskuje owcę straconą. Pociesz się grzeszniku pokutujący,

¹⁾ Luc. 23, 39, 42.

ale zadrżnij zatwardziały! bo drugi lotr kona bez pokuty — i proś Chrystusa, by i o tobie pamiętał. Módlmy się za grzeszników zatwardziałych, niepokutujących.





D Z I E Ń 9.

Część III Różańca św. Chwalebna.

Tajemnica I. Zmartwychwstanie.

Przyjrzyjmy się smutkowi Maryi Magdaleny po stracie Pana i pocieszeniu, kiedy Go ujrzała Zmartwychwstałego.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty:
„A Marya stała u grobu zewnątrz płacząc;.. gdy się obróciła nazad i ujrzała Jezusa stojącego, a nie wiedziała, iż Jezus był. Rzekł jej Jezus: Niewiasto, czemu płaczesz, kogo szukasz? Ona mniemając żeby był ogrodnik, rzekła mu: Panie, jeśliś ty go wziął, powiedz mi, gdzie go położył: a ja go wezmę. Rzekł jej Jezus: „Marya!” Obróciwszy

się ona rzekła mu: Rabboni! (co się wyklada) mistrzu!”¹⁾

O, jakaż radość i zachwyt odbiły się w tym okrzyku zbolalej Jawnogrzesznicy! Ten Jezus, który miłosierdziem swem osłonił ją od ukamienowania, a nauką i łaską wskazał drogę do pokuty,—ten Mistrz łaskawy i dobrotliwy—żyje!

„Mistrzu“ woła: więcej nic nie zdoła wymówić od zachwytu i rozrzewnienia! A serce jej mówi: witaj Obrońco mój, Przewodniku mój i Zbawicielu! Ty żyjesz, tyś zmartwychwstał: bom sama widziała Cię konającego i umarłego na Krzyżu, jak się sączyła krew i woda z przebitego Serca.

Grzeszniku, z Magdaleną szukaj Chrystusa we łzach pokuty, a znajdziesz Go i pocieszysz cię. Zasmucony i zboląły, szukaj Jezusa w modlitwie, a ukaże ci się i umocni wiarę twoją i nadzieję. Módlmy się za nawróconych, by z Magdaleną wytrwali w miłości Jezusowej.

¹⁾ Joan. 20, 11, 14—16.

Tajemnica II. Wniebowstąpienie.

Przypatrzmy się orszakowi, towarzyszącemu Jezusowi na górze Wniebowstąpienia.

Wsluchajmy się w nauki, podane przez Jezusa uczniom w ostatnich chwilach pobytu Jego na ziemi, i w słowa Ewangelisty: *„I wymawiał niedowiarstwo ich, iż tym, którzy Go widzieli, że zmartwychwstał, nie wierzyli“* ¹⁾.

Zważmy, że nie dla zasmucenia i upokorzenia swych uczniów robi im Jezus wymówkę przy rozstaniu, jak raczej ku przestrodze i zapobieżeniu na przyszłość. Dotychczas zapominając o cudach, naukach i prorocत्वach Jezusowych, powątpiewali w rzeczywistość Zmartwychwstania, zanim się naocznie sami nie przekonali. Po Wniebowstąpieniu już Go nie będą na ziemi oglądać i słyszeć, ale za świadectwem Ducha św. będą weń wierzyć i opowiadać Ewangelię Jego.

I nie tylko sami mają wierzyć wy-

¹⁾ Marc. 16, 14,

trwale we wszelkich przeciwnościach, prześladowaniach, i za wiarę życie dać; ale przelać i przekazać tę wiarę przyszłym wiekom i pokoleniom.

Zważmy, czy i nam dziś Jezus nie wyrzuca niedowiarstwa, iż tym, którzy Go widzieli, że zmartwychwstał, niedowierzamy; ale na wynalazkach ludzkich, na swoich urojeniach i przypuszczeniach raczej się opieramy?

Jeżeli tedy wkrada się do duszy zwątpienie i wiara się zachwiewa, prosimy Jezusa o pomoc, wołajmy z ojcem ewangelicznym: *„Wierzę, Panie, ratuj niedowiarstwa mego!“* ¹⁾. Módlmy się za zaślepionych niedowiarstwem i zarażonych zwątpieniem.

Tajemnica III. Zesłanie Ducha Świętego.

Wejdźmy do wieczernika i przyjrzyjmy się współsiedzącym uczniom Chrystusowym, w chwili zstąpienia Ducha św. Wzruszenie i zachwyt jaśniejnie na ich obli-

¹⁾ Marc. 9, 23.

czach od obecności Ducha św. Nad głowami ich unoszą się płomyki ogniste, świadczące widzialnie o obecności obieganego Pocieszyciela, Ducha prawdy.

Wysłuchajmy się w słowa jednego ze świadków tej chwili: *„Duch św. napelnił wszystkich dom, gdzie siedzieli: I ukazały się im rozdzielone języki, jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna“*¹⁾.

Zważmy tę tajemnicę. W szumie wiatru gwałtownego okazał Duch święty moc i majestat swój wobec Jerozolimy; a w językach ognistych unoszących się nad Apostołami – swój wpływ cichy, a rozgrzewający serca, na dusze wybrane.

Ogień oznacza miłość gorącą, a języki dar przepowiadania, jako przymioty niezbędne dla apostoła. Kto chce być apostołem Chrystusa, ten musi miłować Boga i bliźniego i w ogniu tej miłości czerpać nauki przepowiadania. Tym ogniem oświeceni i zagrzani Apostołowie całe swe życie poświęcali przepowiadaniu. *„Na wszystkich ziemię wyszedł głos ich i na koń-*

¹⁾ Act. 2, 3.

*czyni ziemi słowa ich“*¹⁾, a nauki ich zrozumiała ludzkość.

I nas tenże Duch św. nawiedził w sakramencie Chrztu św. i Bierzmowania. Jestże w nas miłość gorejąca? Przepowiadamyż słowa i czynami Jezusa? O, prosimy o pomoc, byśmy w sobie nie zgasili światła i ognia Ducha świętego. Módlmy się za misjonarzy, apostołujących wśród pogan.

Tajemnica IV. Wniebowzięcie.

Przyjrzyjmy się boleści i smutkowi Apostołów i uczniów Chrystusowych, żegnających Maryę w dzień Jej śmierci, w dzień Wniebowzięcia i zarazem pełnemu otuchy obliczu tej Matki Boga i ludzi, gasnącej w oczach tego świata.

Wysłuchajmy się w słowa prorocze Pisma świętego, zapowiadającego żal powszechny po śmierci Maryi: *„I płakał Jej lud cały“*²⁾.

Zważmy, iż jeśli z wielką żalnością ze-

¹⁾ Ps. 18, 15. ²⁾ Judit. 16, 29.

gnali niegdyś umierającą Judyt mężną Izraelici: z jakże większą boleścią i łzami zegnali Apostołowie Bogarodnicę, która starła głowę węza piekielnego: a życiem swem, cierpieniami i cnotami, przyczyną swą u Boga, wskazała drogi do zbawienia wszystkim.

„Płakał jej lud cały“ — owe gronko pierwszych wyznawców Chrystusowych, bo Ją ukochali, jak Matkę Zbawiciela i jak Matkę swoją. Ona ich pieczy poruczoną została na ziemi. Ona im naukami i dobrodziejstwem przypominała Jezusa, wzmacniała w przeciwnościach, pocieszała w strapieniu i prześladowaniach i — *„płakał jej lud cały“*.

Marya gasnącemi oczyma zegna tę gromadkę splakaną, sieroty pozostające na ziemi wpośród przeciwności i prześladowań, zapewniając ich o swej przed Bogiem o nich pamięci.

Połączmy lzy nasze i boleść z płaczem Apostołów: szukajmy pocieszenia u Maryi i wsparcia w sieroctwie naszym i opuszczeniu, które Bóg na nas zesłał. Módlmy się za dziećmi, osierocone utratą rodziców.

Tajemnica V. Koronowanie Najświętszej Panny Maryi.

Przyjrzyjmy się Maryi, stojącej u tronu Bożego, ukoronowanej Królowej nieba i ziemi. Przyjrzyjmy się koronie, którą na Jej skronie włożył Syn Jej Najukochańszy.

Wysłuchajmy się w słowa św. Jana w Objawieniu wyrzeczone:

„Na głowie Jej korona z gwiazd dwunastu“ ¹⁾.

Zważmy, cóż to za korona, cóż to za gwiazdy składające tę koronę? Są to czci-ciele Maryi, powołani do Jej orszaku z dwunastu pokoleń Izraelskich i ze wszystkich narodów ziemskich. Są to dzieci Maryi, Jej przyczyną i Orędownictwem przez łaskę Bogu i niebu zrodzone.

O tej koronie, o tym wieńcu otaczającym Maryę śpiewa Psalmista Pański: *„Przywiodą Królowi Panny za nią, przynosząc do Ciebie blizkie Jej“* ²⁾. O tej koronie z tymże Psalmistą możemy powiedzieć, iż „Bóg uprzedził (Maryę) błogosła-

¹⁾ Apoc. 12, 1. ²⁾ 44, 15.

wieństwy słodkości, włożył na głowę Jej koronę z kamieni drogich“ ¹⁾.

Tą koroną ozdobiona, wieniec dzieci swych otoczona, woła Marya: „*Ja mieszkam na wysokościach, a tron mój w słupie obłokowym. I stałam na wszelkiej ziemi, i między wszelkim ludem, i w każdym narodzie miałam przełożenstwo*“ ²⁾.

W tę chwałę Królowej wpatrzony Psalmista woła. „*Do oblicza Twego modlić się będą wszyscy bogaci ludu; będą wspominać Imię Twoje na wszystkie rodzaje*“ ³⁾. Dziecię Maryi, proś Matki Twej, abyś tu na ziemi świecąc cnotami zajaśniało — w niebie, w koronie twej Matki. Módlmy się za żyjących w zakonie i dziewictwie.



¹⁾ Ps. 20. ²⁾ Eccl. 24, 7, 9, 10. ³⁾ Ps. 44, 13, 18.



DZIEŃ 10.

Część I Różańca św. Radosna.

Tajemnica I. Zwiastowanie.

Wnijdźmy do domku nazarejskiego, przyjrzyjmy się Niepokalanej Dziewicy, pozdrowionej przez Anioła i z trwogą otrzymującej wieści niezbadane z nieba.

Wsluchajmy się w słowa posła niebieskiego: „*Nie bój się Marya, albowiem znalazłaś łaskę u Boga. Oto poczniesz... i porodzisz Syna, a nazowiesz imię jego Jezus. Ten będzie wielkim, a będzie zwan Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg stolicę Dawida ojca jego i będzie królował w domu*

*Jakobowym na wieki: a królestwa jego nie będzie końca*¹⁾.

Zważmy, jak w tych słowach Archa-
niola, pełnych otuchy, coraz nowe dają
się widzieć tajemnice. Z ksiąg świętych
wiedziała Marya, iż obiecany Messyas
narodzi się z niewiasty; u Izajasza pro-
roka czytała, iż się narodzi z Dziewicy,
z rodu Dawidowego, *a królestwa jego nie
będzie końca*²⁾.

Nadto łaska Boża, której zawsze była
pełną, przedstawiała Jej te obietnice Boże
w jaśniejszym świetle, niż doktorom za-
konnym, Patryarchom i Prorokom. Tem
nie mniej zdumiewa się Marya na te wie-
ści, kiedy usłyszała, że te wszystkie obie-
tnice i proroctwa do Niej się odnoszą i że
to Ona ma być Matką Króla nad Króla-
mi i Pana nieograniczonej potęgi.

O, nie bój się, Marya, zawołajmy za
Aniołem, przyjmij godność Bogarodzicy,
a będziesz wielką u Boga i ludzi, a bę-
dziesz Panią wszechwładną nad narodami
Chrześcijańskimi! O, nie bój się, wierne

¹⁾ Luc. I, 30, 33. ²⁾ 9, 6.

dziecię Maryi, gdy Cię Bóg podnosi i uwiel-
bia błogosławieństwem swemi, znalazłaś, ła-
skę u Boga! W modlitwie okaż wdzięcz-
ność twoją. Módlmy się, prosząc o wytrwa-
łość w łasce Bożej.

Tajemnica II. Nawiedzenie Elżbiety świętej.

Przyjrzyjmy się powitaniu Maryi z El-
żbietą świętą. Pozdrowiona przez posła
niebieskiego, błogosławiona Matka Boga
i ludzi, wnosi w dom Zacharyasza pozdro-
wienie i błogosławieństwo.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelisty:
*„I weszła (Marya) w dom Zacharyaszów
i pozdrowiła Elżbietę”*¹⁾.

Zważmy na odwieczny zwyczaj po-
zdrowienia przy spotkaniu. Od czasów Pa-
tryarchów naród izraelski używał przy
powitaniu słów pokoju, lub wzywał Imie-
nia Bożego. „Pokój z tobą!”²⁾. „Pan
z Tobą!”³⁾ mówili bogobojni Izraelici,
spotykając się, lub wchodząc do domu.

¹⁾ Luc. I, 40. ²⁾ Gen. 43, 23. Judic. 6, 23 i 19, 20.
³⁾ Rut. 2, 4.

I Matka Boża, nieodrodna córka Pa-tryarchów: i matka poprzednika Chrystusowego, żona Kapłana, pozdrawiają się nawzajem według zwyczaju starodawnego. Pozdrowienie ich uświęca zwyczaj odwieczny i jest wskazówką dla pokoleń chrześcijańskich.

Zapytajmy dziś siebie wobec tych Nie-wiast świętych, w jaki sposób pozdrawiamy się i witamy? Wszak już nasze od-wieczne: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“ zamieniliśmy na: „Dzień dobry“. Biedne te domy, biedne te rodziny, biedni ci ludzie, co się nie pozdrawiają w Imię Boże!

Ach prosimy Matkę naszą, by nas oświe-ciła i nauczyła pozdrawiać się nawzajem po chrześcijańsku, w Imię Boże: by nasze odwieczne pozdrowienie w Jezusie Chrystusie zapanowało w sercach i w ustach naszych. Módlmy się za przestępujących zwyczaje pobożności chrześcijańskiej.

Tajemnica III. Narodzenie Pańskie.

Stańmy w dolinie Betlejemskiej, przy pasterzach, oświeconych światłością niebios.

U stropu niebios ukazuje się posel niebie-ski, zniża się do ziemi i zbliża się do pa-sterzy.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelii: „*A oto Anioł Pański stanął przy nich, a jasność Boża zewsząd ich oświeciła*“ ¹⁾.

Zważmy, iż cudowne to światło nie-tylko oświeca pasterzom drogę do stajen-ki, ale, przenikając ich dusze, wskazuje im wielkość i Bóstwo Dzieciątka Narodzonego. Przypomina im prastare proroctwa Izaja-sza: „*Wstań, oświeć się Jeruzalem, bo przy-szła światłość twoja, a sława Pańska we-szła nad tobą. Bo oto, ciemności okryją zie-mię i mrok narody: ale nad tobą wznidzie Pan, a sława Jego nad tobą widziana bę-dzie*“ ²⁾.

Światło to, potwierdzające proroctwa, zapowiada światło wiary, nieustające w Koś-ciele Chrystusowym, o którym tenże pro-rok mówi: „*Będą chodzić narody w świa-tłości twej*“ ³⁾.

Świeci ono przy narodzeniu, zaświeci na górze Tabor i przy Zmartwychwstaniu

¹⁾ Luc. 2, 9. ²⁾ 60, 1, 2. ³⁾ 60, 3.

i w wierze Apostołów, męczenników i wyznawców. Zagaśnie przy śmierci Jezusowej, zagaśnie przy śmierci duszy w oczach grzesznika.

Prośmy Jezusa, aby swem światłem oświecił drogi nasze, prośmy, aby oświecił tych, co zeszli na drogi ciemne i siedzą w cieniach śmierci — w cieniach grzechu i niewiary. Módlmy się za błądzącymi w wierze.

Tajemnica IV. Ofiarowanie Pana Jezusa.

Przedstawmy sobie Maryę, składającą ofiarę za Jezusa w Świątyni Salomonowej.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelisty: *„Przynieśli (rodzice Jezusa) do Jeruzalem, aby go stawili Panu, a iżby oddali ofiarę wedle tego, co jest powiedziano w zakonie Pańskim“* ¹⁾.

Zważmy powody dla których Marya składa tę ofiarę. Jezus jest początkiem i końcem prawa i ofiary: Chociaż go nie obowiązywało prawo Mojżeszowe, jako

¹⁾ Luc. 2, 22—24.

Syna Bożego i narodzonego w ludzkim ciele z Niepokalanej Maryi; jednakże został ofiarowanym i opłaconym ofiarami, jako Odkupiciel rodzaju ludzkiego.

Jezus jest ofiarą za grzechy wszystkich ludzi, od założenia aż do skończenia świata; całe życie Jego na ziemi miało być ciągłą ofiarą. Stąd i Marya nie tylko ofiaruje go w świątyni Jerozolimskiej, ale ofiaruje Go i w Nazarecie na pracę i ubóstwo; na nauczanie i pocieszanie ludzi w Judei i Galilei, na złość i prześladowanie kapłanów i faryzeuszów, na mękę i śmierć w Jeruzalem.

Oto ofiara Maryi wedle zakonu Pańskiego, ofiara ustawiczna, wyższa nad wszelkie ofiary, niedostępna ludziom, ani Aniołom—ofiara Syna Bożego za ludzi!

Uczmy się od Maryi składać Bogu za nas samych ofiarę, której od nas Bóg wymaga—ofiarę ustawiczną i Bogu przyjemną; i módlmy się, aby przyjętą była ofiara nasza. Módlmy się, prosząc o dar wytrwałości w niesieniu ofiary z trudów, cierpień i życia naszego.

Tajemnica V. Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Przyjrzyjmy się Rodzicom Jezusa, zbolełym i żalonym, wracającym po całodzienną podróż do Jeruzalem w poszukiwaniu Jezusa. Do Jeruzalem, do miasta św. udają się szukać Dziecięcia swego. Tam Je zostawili, tam i szukają.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelii: „I szukali go między krewnymi i znajomymi, a nie znalazłszy wrócili się do Jeruzalem, szukając go“ ¹⁾.

Zważmy pobudkę boleści Rodziców Jezusowych po stracie Syna swego, a tą pobudką była najwyższa i najwzniolejsza miłość ku Jezusowi. Szukali Go przeto żałością przejęci: nie tak dla tego, iżby przypuszczali, żeby się Jezusowi co złego stało: jak raczej bolejąc nad tem, iż Go przy nich nie było, jako Dziecięcia najmilszego, jako Dziecięcia z niebios od Ojca przychodzącego, do ich ubożego domku posłanego, i z miłością do nich łgnącego.

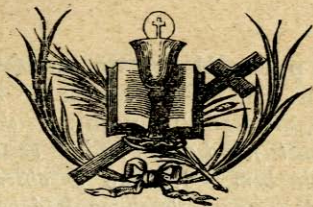
¹⁾ Luc. 2, 44, 45.

Idzie przeto Marya do Jeruzalem z sercem zranionem stratą, wołając z obłubienicą z Pieśni nad Pieśniami: *Szukałam tego, którego miłuje dusza moja, szukałam go, a nie znalazłam. Wstanę a obieżę miasto, po ulicach i po rynkach szukać będę, którego miłuje dusza moja...* (pytając) *izaliście nie widzieli, którego miłuje dusza moja?* ¹⁾.

Z jakimże uczuciem szukamy Jezusa? i gdzieśmy Go zostawili? Rodzice, czy z miłością szukacie waszych dzieciaków straconych? O, idźmy za Maryą, uczmy się od Niej szukać straty naszej z modlitwą i łzami. Módlmy się za rodziców obojętnych na los i wychowanie dzieci swoich w wierze.



¹⁾ Cant. 3, 1, 3, 3.



D Z I E Ń 11.

Część II Różańca św. Bolesna.

Tajemnica I. Modlitwa i konanie w Ogrójcu.

Pójdźmy za Jezusem, oddalającym się od uczeni swych w Ogrójcu na modlitwę. Oto odszedłszy na niewielką przestrzeń pada na oblicze swe i skarżąc się, a łkając, zanosi błagania do Ojca.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelisty:
„A (Jezus) postąpiwszy trochę padł na oblicze swe, modląc się i mówiąc: Ojcie mój, jeśli można rzecz, niechaj odejdzie ode mnie ten kielich!”¹⁾

Zważmy na słowa modlitwy Chrystusowej i na cenę odkupienia naszego. Oto

¹⁾ Mat. 26, 39.

Syn Boży, przyjrzaawszy się katuszom i męczarniom, które ma za nas ponosić, zatrwożył się, i, jakby Mu sił zabrakło, upadł na oblicze.

Przypada do ziemi z bólu, jakby pod razami biczów, które nań spaść miały, i pod uderzeniem młotów, które Go miały przybić do krzyża. Zanim się poleje krew z ran Jego, zalewa się krwawym potem, a z ust Jego wyrывa się dotkliwa skarga:
„Ojcie mój, oddal ten kielich!”

Boskim swym umysłem przewiduje, że nie tylko sprzeda Go Judasz i wydadzą Go żydzi, ale sprzedawać Go będą zli chrześcijanie i wydadzą Go nieraz na pośmiewisko i szyderstwo wyrodne dzieci...
„Ojcie, oddal ode mnie ten kielich!”

Wychowani w wierze Jego wyrodną synowie, zdepczą prawa, wyprą się wiary, będą Mu bluźnić i naigrawać się: Ojcie, oddal ode mnie ten kielich! O każdy, co cierpisz na tym świecie od swoich i od obcych, zbliż się do Chrystusa: i módl się, i proś o oddalenie kielicha cierpień swoich. Módlmy się, prosząc z Jezusem o oddalenie kielicha, grożących nam cierpień.

Tajemnica II. Biczowanie.

Przyjrzyjmy się miejscu biczowania Jezusa. Jest to plac obszerny przed domem starosty rzymskiego. Na środku placu stoi słup, do którego przywiązują skazańców, przy nim biece i powrozy, i oprawcy, przygotowujący się do kaźni. Cały ten plac napelniony motłochem żydowskim.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: *„Wtenczas tedy Pilat wziął i ubiczował Jezusa“* ¹⁾.

Zważmy jak nieprzyjaciele Chrystusa, faryzeusze i kapłani podburzają ślepy motłoch na Jezusa. Zewsząd rozlegają się okrzyki pomsty i nawoływania: „Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj Go!“ Wpółśród tej zgrai rozszalałej przechodzi Jezus skępowany powrozami, otoczony przez żołnierzy.

Z milczącego zbolalego Oblicza Jezusowego można wyczytać skargę Psalmisty: *„Uragania i nędze czekało serce moje!“*. Wejrzy na tłumy i zajączy: *„I czekałem,*

¹⁾ Joan. 19, 1.

ktoby się spolem smucił, a nie było: i ktoby pocieszył, a nie znalazłem“ ¹⁾.

Zgadzaając się z wolą Ojca swego, kończy w zbolalej duszy swej pieśń poświęcenia i ofiary: *„Bom ja na biece gotów jest: i ból mój przed oblicznością moją jest zawždy“* ²⁾.

Przybliź się do Jezusa, wierny wyznawco i naśladowco Jego w boleści, i biczach, i w cierpieniach. Do Jezusa każdy, co masz ból twój przed oczyma twemi zawždy. W modlitwie i w poddaniu Bogu wołaj z Jezusem: *„A jam na biece gotów“*. Módlmy się za upamiętanie burzycieli zgody i jedności bratniej, namawiających do zwady i pomsty.

Tajemnica III. Koronowanie.

Stańmy w ratuszu i przyjrzyjmy się szyderstwu i zniewagom, które żołdacy czynią ukoronowanemu Jezusowi.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: *„Uplottszy koronę z ciernia włożyli na gło-*

¹⁾ Ps. 68, 21. ²⁾ Ps. 37, 18.

wę Jego i trzecinę w prawicę jego. A kłaniając się przed nim naigrawali go mówiąc: *Bądź pozdrowion, Królu Żydowski!*" ¹⁾.

Pycho i zarozumiałości ludzka, obrażająca się za najmniejsze słówko ubliżające ci, człowieku zaciekły w pomstowaniu za obelgi ci wymierzone: zważ na szyderstwa, które przenosi w milezeniu Syn Boży! Oto zbity, skatowany, w wieńcu cierniowym z trzciną w rękę, w szatę szkarłatną przyodziany, zasiada na tronie szyderstwa. Żoldacy i najemnicy żydowscy wyśmiewają Go i wymierzają Mu policzki!

Zważ, co Bóg cierpi za grzechy twoje: czemuż ty za swoje nie chcesz przenieść najmniejszej obelgi?

Szyderco i bluźnierco wiary świętej, przyjrzyj się oprawcom, towarzyszom swym, jak się znęcają nad Jezusem milczącym! Niech to jednak ciebie nie uspokaja, że Jezus tymczasem i na twoje bluźnierstwa milczy.

Ach, przyjdzie czas, kiedy w karze swej przemówi: *„Biada człowiekowi, przez*

¹⁾ Mat. 27, 29.

którego zgorszenie przychodzi" ¹⁾, dobrze mu było, aby się był nie narodził on człowiek" ²⁾.

Uczmy się od Jezusa cierpliwości, kiedy nas bluźnią. Modlitwą wynagradzajmy szyderstwa i policzki Jezusowe; módlmy się i za szyderców z wiary naszej, aby ich Bóg oświecił i nawrócił! Módlmy się za szyderców z pobożności chrześcijańskiej i cierpień naszych.

Tajemnica IV. Niesienie krzyża.

Idźmy za Chrystusem, wychodzącym z miasta i postępującym pod ciężarem krzyża na Golgotę. *„Wydźmyż za Jezusem niosąc urąganie Jego”* ³⁾.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: *„I szła za nim wielka rzesza ludu i niewiast, które go płakały i lamentowały”* ⁴⁾. Zważmy na te tłumy, idące za Jezusem. Nie litość i współczucie prowadzi je na Golgotę, ale jednych nienasycona chęć

¹⁾ Mat. 18, 7. ²⁾ Mat. 26, 24. ³⁾ Hebr. 13, 13, ⁴⁾ Luc. 23, 27.

zemsty, a drugich próżna ciekawość. Tylko niewiasty, wrażliwsze i bogobojniejsze, wyróżniają się z tłumu bezmyślnego płaczem i wyrzekaniem.

Odczuwały one wdzięczność dla Jezusa za Jego dobrodziejstwa i za błogosławieństwa, które dziatkom ich udzielał. To też i płakały nad jego losem więcej z litości nad Nim, niż z wyrozumienia ofiary, którą z siebie składał za ludzi.

Nie pochwała im Jezus tego płaczu, ale karci, mówiąc do nich zwrócony: „*Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nademną, ale same nad sobą płaczcie i nad synami waszymi. Albowiem przyjdą dni, w które będą mówić: szczęśliwe nieplodne;.. tedy poczną mówić górcom: padnijcie na nas i pagórkom: przykryjcie nas“... 1).*

O, matki chrześcijańskie, może i was czysto ludzka zdjęła żalność na cierpienia Jezusowe! zapłaczcie nad dziećmi swemi: bo jeśli ludzie tak się znęcają nad niewinnym Jezusem: cóż uczynią z waszemi

dziećmi grzesznemi? O, módlcie się do Jezusa za synami waszymi...

Módlmy się za synów i córki, obłąkanym niewiarą, ginących w zepsuciu.

Tajemnica V. Ukrzyżowanie.

Stańmy pod Krzyżem Jezusowym, przy którym stoją matka Jezusowa, najukochańszy uczeń św. Jan i Jawnogrzeźnica. Stoi Marya pod krzyżem, by ulżyć Synowi swemu w ostatniej chwili cierpień — stoi, jako Matka nasza oczekując spuścizny, testamentu, pocieszającego dla nas.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelii: „*Stała podle Krzyża Jezusowego Matka jego... Gdy tedy uprzał Jezus Matkę i ucznia, którego miłował, stojącego, rzekł Matce swojej: Niewiasto, oto Syn twój! Potem rzekł uczniowi: oto Matka twoja!“ 1).*

Zważmy na tkliwą miłość Jezusa do Matki. Dotychczas, otoczony zgryzają żydów i łotrów, nie mógł do Niej słowa wymówić; ale teraz, gdy wrogowie przybiwszy

1) Luc. 23, 28—30.

1) Joan. 19, 25—27.

Go do Krzyża odeszli i stanęli zdaleka, kiedy się zbliżyła doń Matka: oto skrzwawionemi i konającemi usty chce jej wykazać miłość i troskliwość swoją o Jej sieroctwie—i o los ucznia i dzieci swoich. Mówi do Matki: „Niewiasto, oto Syn twój!“ „O, co za zmiana, woła Bernard św. do Maryi, Jan ci się daje za Jezusa, sługa zamiast Pana, uczeń zamiast Nauczyciela, Syn Zebedeusza zamiast Syna Bożego!“ ¹⁾. Uległa woli Bożej Marya przyjmuje za syna Jana św. i nas wszystkich za dzieci. „Od onej godziny wziął Ją uczeń na swą pieczę“, mówi Ewangelista ²⁾.

I my weźmy Ją za Matkę i wołajmy: o Matko, my dzieci Twe, weź nas za swoich, a nie opuszczaj nas w cierpieniach naszych i w boleści serca, kiedy świat bezbożny katuje Syna Twego i opuszczają Go wyrodne dzieci.

Módlmy się za Rodziców osieroconych stratą dzieci.

¹⁾ Sermo de 12 stellis. ²⁾ Joan. 19, 27.



DZIEŃ 12.

Część III Różańca św. Chwalebna.

Tajemnica I. Zmartwychwstanie Pańskie.

Przyjrzyjmy się niepokojowi i zwątpieniu Apostołów na pierwsze wieści o Zmartwychwstaniu. Boleść stłumiła w nich uczucie wiary i nadziei. Składając z Krzyża do grobu swego Mistrza, złożyli z Nim i nadzieje swoje. „*Myśmy się spodziewali, iż on miał być odkupić Izraela*“ ¹⁾, mówią uczniowie z Emmaus, powtarzają to w duszy i Apostołowie, jako o zawiedzionej nadziei.

¹⁾ Luc. 24, 21.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelisty: „*A wróciwszy się od grobu (niewiasty), oznajmiły to wszystko onym jedenastu i wszystkim innym. I zdały się im, jako plotki słowa te, i nie wierzyli im*“ ¹⁾).

Zważmy w tem niedowiarstwie Apostołów szczególniejszą Mądrość i rozporządzenie Opatrzności. Bóg, wyprowadzający światło z ciemności, niedowiarstwa Apostołów używa dla umocnienia wiary naszej. Bo jeżeli z początku niedowierzali, to znaczy, iż nie byli łatwowierni; lecz jeśli potem „z wielką mocą“ świadczyli o zmartwychwstaniu: to jest dowodem, iż byli należyście i gruntownie o tem przekonani.

„*Niedowiarstwo Apostołów jest utwierdzeniem naszym*, mówi Grzegorz święty, *bo przez wiele dowodów zostali przekonani o prawdziwości Zmartwychwstania. Mniej zapewnia mię rychła wiara Magdaleny, aniżeli zwątpienie Tomasza. Ten bowiem, dotykając ran Jezusa zmartwychwstałego, usunął zwątpienie z serc naszych*“ ²⁾).

¹⁾ Luc. 24, 9, 11. ²⁾ Homil. 26.

O, prośmy Jezusa zmartwychwstałego i utwierdzającego Apostołów, aby w nas obudził i utwierdził wiarę! aby chwiejność naszą obrócił w wiarę stateczną i niezlomną.

Módlmy się o nawrócenie hardych niedowiarków.

Tajemnica II. Wniebowstąpienie Pańskie.

Przyjrzyjmy się Jezusowi przed Wniebowstąpieniem, poruczającemu Apostołom swym władzę i moc nauczania i rządzenia Kościołem, jako też i władzę nad sumieniami ludzkiemi.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelii: „*I mówił im: idąc na wszystkie światy opowiadajcie Ewangelią wszemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy potępion będzie*“ ¹⁾. „*Weźmiecie Ducha św.: których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone; a których zatrzymacie, są im zatrzymane*“ ²⁾. „*Kto was słucha,*

¹⁾ Marc. 16, 15, 16. ²⁾ Joan. 20, 22.

mnie słucha, kto wami gardzi, mną gardzi“ ¹⁾. Piotrowi dając naczelną władzę nad Kościołem mówi: „Paś owce moje, paś baranki moje“ ²⁾.

Zważmy, iż udzielając szczegółniejszych łask Apostołom swym, nie tylko wynagradza ich powołanie, ale pamięta i o potrzebach naszych, byśmy z rąk Apostołów i ich następców: Ojca św., Biskupów i Kapłanów, otrzymać mogli łaski Boże i zbawienie wiekuiste w Kościele Jego świętym.

Hojnie uposaża ich darami swoimi, abyśmy przez ich nauczanie, szafarstwo łask i kierownictwo — „wszyscy zesłzi się w jedność wiary, jak powiada św. Paweł, i poznaniu Syna Bożego: i nie byli uniesieni od każdego wiatru nauki przez złość ludzką; ale czyniąc prawdę w miłości, żebyśmy rośli w Chrystusie, który jest głową“ ³⁾.

Oddajmy cześć Chrystusowi za Jego troskliwość o nas i dobroć, prosimy o podwyższenie Kościoła św. i aby wszyscy ludzie zesłzi się w jedność wiary i miłości

¹⁾ Luc. 10, 16. ²⁾ Joan. 21, 15, 17. ³⁾ Ephes. 4, 13—15.

Chrystusowej, pod kierownictwem Ojca św. zasiadającego na stolicy Piotrowej. Módlmy się za nawrócenie do jedności Kościoła heretyków.

Tajemnica III. Zesłanie Ducha świętego.

Przyjrzyjmy się cudownym i tajemniczym skutkom zstąpienia Ducha św. na Apostołów i na wszystkich wyznawców Chrystusowych. Przyjrzyjmy się tajemnicy uświęcenia natury ludzkiej przez zstąpienie Ducha św.

Wsluchajmy się w słowa Pisma św.: „I napelnieni byli wszyscy Ducha Świętego“ ¹⁾.

Zważmy na wywyższenie natury ludzkiej przez tajemnicę Odkupienia i Zesłania Ducha św.

W tajemnicy Wcielenia Syna Bożego, biorąc na się naturę ludzką, przyjmuje nasze dolegliwości, cierpi za grzechy nasze. W tajemnicy Zesłania Ducha św. udziela się naturze ludzkiej odkupionej świętość i moc

¹⁾ Act. 2, 4.

Boża. Przez Wcielenie się Syn Boży staje się Synem Człowieczym; przez zesłanie Ducha św. na odkupionych syn człowieczy staje się synem Bożym. Tam nieśmiertelny staje się śmiertelnym, tu człowiek śmiertelny bierze prawo na życie nieśmiertelne.

Stąd św. Paweł mówi do Chrześcijan: *„(Chrystus) ożywi ciało wasze dla Ducha jego w nas mieszkającego... Którzykolwiek Duchem Bożym rządzeni są, ci są synami Bożymi... A jeśli synami tedy i dziedzicami: dziedzicami Bożymi i współdziedzicami Chrystusa“* ¹⁾.

Wspomnijmy na wielkość powołania naszego i prosimy, abyśmy nie utracili łask Ducha św. i dziedzictwa Chrystusowego. Ludzie nałogowi i grzeszni, nie pamiętający na godność waszą jako synów Bożych, zastanówcie się i zapytajcie siebie: dlaczego przez grzech zostaliście synami tego świata i szatana?

A wszakżeście i wy przez Chrzest św. powołani zostali na synów Bożych i współ-

¹⁾ Rom. 8, 11—17.

dziedziców Chrystusa! I was przez Chrzest św. odrodzonych napelniał Duch św. Proście, abyście w pokucie znaleźli utracone łaski przez grzechy i nałogi wasze. Módlmy się za sprzeciwiających łasce Ducha św. i uznanej prawdzie.

Tajemnica IV. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.

Zbliźmy się do łoża śmierci Maryi. Przyjrzyjmy się błogiemu wyrazowi Jej oblicza. Nie uskarża się na przedśmiertne cierpienia, ale owszem z upojeniem i radością wita chwilę rozstania z tym światem.

Nie dojrzysz w Niej trwogi i niepokoju skonu, ale zdaje się słyszyć w ustach Jej nawoływanie oblubienicy z Pieśni nad Pieśniami: *„Oblóżcie mnie kwieciem, ospycie mnie jabłki, bo od miłości mdleję“* ¹⁾.

Zważmy, jak nawet śmierć sama łągo-
dzi swój oścień srogi wobec Oblubienicy Bożej, wobec Bogarodzicy. Tarczą ochronną dla Maryi jest miłość Jej ku Bogu. Miłość,

¹⁾ Cant. 2, 5.

o której mówi Augustyn św.: „*Miłość nasza rozpromienia nas i w górę wznosi, a Duch Twój, o Boże, podnosi nicosć naszą i podwyższa od bram śmierci*“ ¹⁾).

Ponieważ miłość Maryi przewyższyła wszelką miłość stworzoną, więc śmierć Maryi była najszczęśliwszą, najłodszą ze wszystkich. Od pierwszych dni istnienia napełniała ją ta miłość, ona była towarzyszką życia Maryi—ona też jasnymi barwy opromienia ostatnie Jej chwile. Śmierć Maryi była miłosnem omdleniem, czyli jak od wieków Kościół mówi: „zaśnięciem“. Bo „*Mocna jest jako śmierć miłość... pochodnie jej płomieni, pochodnie ognia*“ ²⁾), mówi Pieśniarz Pański.

Świat dzisiejszy obawia się dnia śmierci, ucieka przed nim i chciałby o nim nigdy nie myśleć i nie pamiętać. Tymczasem wiara nas poucza: „*Pamiętaj na rzeczy ostateczne!*“ ³⁾ „*Czuwajcie, bo nie wiecie dnia, ani godziny*“ ⁴⁾).

Chcesz złagodzić oścień śmierci i mieć

szczęśliwą śmierć: kochaj Boga z Maryą i proś Ją o pomoc. Módlmy się za konających.

Tajemnica V. Koronowanie Najświętszej Maryi Panny.

Przyjrzyjmy się Maryi, królującej w niebie. Nietylko Ją zdobi korona chwały, po Bogu najwyższej, ale jest Ona w rzeczywistości Królową niebios i ziemi.

Wsluchajmy się w prorocтва Psalmisty o Królowej nieba i ziemi. „*Stała się Królowa po prawicy twojej w ubiorze złotym, otoczona różnaitością*“ ¹⁾ świętości i chwały przedziwnej.

Zważmy, jak uległa Bogu, pokorna służebnica Pańska na ziemi, ma sobie powierzone od Boga najwyższe panowanie na niebie i na ziemi. Ta wielkość władzy udziela się Maryi dla wielkości zasług Jej Syna, na którego Imię wszelkie kolano upada; niebieskie, ziemskie i piekielne.

We władzy Syna uczestniczy i Matka—

¹⁾ Confes. XIII, 9. ²⁾ Cant. 8, 6. ³⁾ Eccl. 38, 21.

⁴⁾ Mat. 25, 13.

¹⁾ Ps. 44, 10.

na Jej Imię schylają głowy święci i Archaniołowie, korzą się Królowie i podwładni bogobojni na ziemi. Jej berłu ulegają zastępy niebieskie. Jej skinieniu posłuszni są Cherubini i Serafini, Księstwa Mocy i Trony niebieskie.

*„O Matko i Pani, woła do Maryi, w niebie królującej, św. Anzelm, Tyś najlepsza i najwyższa ze wszystkich stworzeń! Tyś Pani sług i panów, podwładnych i Królów, ubogich i bogaczy i Pani chórów Anielskich: boś Ty Matka Syna Bożego. Oblubienica Boża, Królowa niebios i całego świata“*¹⁾.

W oblicze Jej wpatrzony od wieków Kościół ziemski w uroczystych modłach wzywa Ją i wielbi: Królowo Anielska, módl się za nami“. Królowo niebieska, wesel się! Witaj, Królowo i Matko Miłosierdzia!

Połączmy się z uwielbieniem Aniołów i Kościoła—modłami oddajmy cześć Królowej niebios i ziemi. Módlmy się za królów i panów chrześcijańskich.



DZIEŃ 13.

Część I Różańca św. Radosna.

Tajemnica I. Zwiastowanie.

Zbliźmy się do Maryi, wsłuchującej się w słowa Archanioła i z pokorą pytającej o znaczeniu jego poselstwa. Wsłuchajmy się w słowa Ewangelisty: *„I rzekła Marya do Anioła: jakież się to stanie, gdyż męża nie znam?“*¹⁾.

Zważmy, że w ten sposób zapytuje Marya Posła niebieskiego, nie dlatego, by powątpiewała o Wszechmocy Bożej, lub miała się opierać woli Bożej, ale w tym celu, aby poznać rozporządzenie Boże i wy-

¹⁾ Oratio 45 ad B. M. V.

¹⁾ Luc. I, 34.

pełnić obowiązki Bogarodzicy, by się godnie przygotować na przyjęcie Gościa niebieskiego. Uczmy się od Maryi z rozwagą wielką i zastanowieniem przyjmować na się obowiązki, byśmy je po przyjęciu wier- nie wykonywali. Uczmy się od Maryi py- tać Woli Bożej co do wyboru stanu, w którym zamierzamy służyć Bogu.

Poznajmy, „*która jest wola Boża dobra, i przyjemna, i doskonała*“ ¹⁾, jak zaleca nam św. Paweł, abyśmy godnymi byli wykonawcami obowiązków na się przyję- tych. Nie powodujmy się nigdy pierw- szemi wrażeniami, ani chwilowymi na- technieniami, stosownie do przestrogi św. Jana Apostoła: „*Nie każdemu duchowi wiercie, ale doświadczajcie duchów, jeśli z Boga są*“ ²⁾.

O, jakże wielu dziś żałuje nierozwagi swej w postanowieniach i ślubach, jakże wielu pokutuje na sądzie Bożym za obie- tnice nierozważnie poczynione, a niedo- trzymane!...

O, prosimy Maryę o pomoc w wyborze

¹⁾ Rom. 12, 2. ²⁾ I Joan. 4, 1.

powołania i o pomoc w wykonywaniu obowiązków. Módlmy się, prosząc o dar pokory i roztropności.

Tajemnica II. Nawiedzenie.

Wejdźmy do domu Zacharyaszowego, przyjrzyjmy się powitaniu Maryi z Elźbie- tą św. Wsłuchajmy się w rozmowy i w po- zdrowienia Elźbiety św. „*I napełniona jest Duchą św. Elźbieta, i zawołała głosem wiel- kim, i rzekła: Błogosławionaś ty między nie- wiustami i błogosławiony owoc żywota twe- go!*“ ¹⁾.

Zważmy tę odpowiedź natchnioną El- źbiety św. Duchem św. oświecona Elźbie- ta św. nazywa Maryę „*Błogosławioną*“, jak Ją nazwał Archaniol; „*błogosławionym*“ nazywa i owoc żywota Jej, jak proroko- wał Psalmista: „*Przysiągł Pan Dawidowi prawdę i nie odmieni jej: z owocu żywota twego posadzę na stolicy twojej*“ ²⁾.

Proroctwo Dawida i dane mu obietnice spełniają się: Elźbieta błogosławi owoc

¹⁾ Luc. 1, 41, 42. ²⁾ Ps. 131, 11.

żywota Maryi, córki Dawidowej—„Panny z domu Dawidowego“.

Zważmy i niezbadane rządy Opatrzności. Mileżą kapłani i doktorowie zakonnici, a niewiasty prorokują. Tamtych odrzuca dla uporu i zaślepienia, jak to było zapowiedziane przez Proroków: te głoszą tajemnice odwieczne dla swej bogobojności i pokory.

Przodują w tajemnicy Odkupienia święte Niewiasty, bo od pierwszej niewiasty zaczął się upadek rodzaju ludzkiego, bo o niewieście wyrzeczone było, iż „ona zerze głowę węża piekielnego“ ¹⁾.

Uczmy się od św. Niewiast przyjmować z pokorą wyroki Boże, uczmy się od Elżbiety błogosławić Maryę i Syna Jej Jezusa Chrystusa. Prośmy Maryę by przyjęła ku chwale swej błogosławieństwa nasze. Módlmy się za niewiasty chrześcijańskie, aby bogobojnością swoją błogosławieństwem były rodzin.

Tajemnica III. Narodzenie Pańskie.

Zbliźmy się do pasterzy betlejemskich i przyjrzyjmy się ich trwodze i przerażeniu na widok światła niebieskiego i Aniołów. Wsłuchajmy się w słowa Ewangelisty: „*I zlekli się (pasterze) wielką bojaźnią*“ ¹⁾. Zważmy, jak obfitość łask Boskich zatrważająco w pierwszych chwilach oddziałuje na ludzi bogobojnych i pokornych. Marya się trwoży na widok Anioła; pasterzy zdejmują bojaźń wielką na widok światła i Aniołów. Jak bowiem pycha ludzka drży na wspomnienie upokorzenia, tak pokora sług Bożych trwoży się wobec szczególniejszych łask Boskich i z Psalmistą zdumiona woła: „*O Panie, cóż jest człowiek, że nań pamiętasz?*“ ²⁾.

Pomyślmy o sobie i zapytajmy duszy swej: Czy widok Chwały Bożej w świątyni porusza nas? Czy łaski Boże spływające na nas budzą w nas trwogę i poczucie niegodności? Może przeciwnie wszystkie dary miłosierdzia Bożego w dumie swej

przyjmujemy, jako należną cnotom naszym nagrodę? może się z nich chelpimy i przechwalamy się, żeśmy lepsi od innych?

Ach, upokorzymy się, uderzmy się w pierś, bo to próżność i pycha przez nas przemawia. A prośmy Maryę o pomoc, byśmy z Nią i z pasterzami ze drzeniem serca przyjmowali łaski Boże i z bojaźnią sprawowali zbawienie swe.

A odczuwając w duszy swej obfitość łask Boskich, upokorzeni i wdzięczni z Psalmistą wołajmy: *„Nie nam Panie, nie nam: ale imięniowi twemu daj chwałę: dla miłosierdzia twego i dla prawdy twojej“* ¹⁾. Módlmy się za niewdzięcznych względem Boga i niepamiętających dobrodziejstw Bożych.

Tajemnica IV. Ofiarowanie.

Wejdźmy do świątyni Jerozolimskiej. Przyłączmy się do Maryi, ofiarującej swe dziecko według zakonu. Przyjrzyjmy się starcowi sędziwemu Symeonowi, zbliżają-

¹⁾ Ps. 113, 1, 2.

cemu się do Maryi i biorącemu Jej Dziecię na swe ręce. Wsłuchajmy się w słowa Ewangelisty:

„A oto był człowiek w Jeruzalem, któremu imię Symeon; a ten człowiek sprawiedliwy i bogobojny, oczekiwający pociechy izraelskiej, a Duch św. był w nim. I odpowiedź był wziął od Ducha św., że nie miał oglądać śmierci, ażby pierwszej oglądał Chrystusa Pańskiego“ ¹⁾.

Zważmy, jak maluczki Jezus spełnia posłannictwo swe i wynagradza sprawiedliwość, bogobojność i ufność, w Bogu położoną; jak wiernie wypełnia obietnice swe, wyrzeczone przez Psalmistę: *„Iż we mnie nadzieję miał, wybawię go, obronię go, iż poznał imię moje. Długością dni napelnę go i okażę mu zbawienie moje“* ²⁾.

Wobec tego starca, pokładającego ufność długoletnią w Panu, wobec Dziecięcia Jezus, wynagradzającego starca za tę ufność, zapytajmy siebie: jaka jest ufność i nadzieja nasza w Bogu? Czyż nie chwiejna, krótkotrwała i zależna od okoliczno-

¹⁾ Luc. 2, 25, 26. ²⁾ Ps. 90, 14, 16.

ści? Czy jest w nas bogobojność i sprawiedliwość, umacniająca i urzeczywistniająca nadzieję w Bogu położoną?

O prosimy Maryę o pomoc, prosimy o bogobojność i nadzieję wytrwałą. A gdy nam zagrażają przeciwności, umacniajmy się w tej nadziei i z Psalmistą wołajmy: „Sprawiedliwa pomoc moja od Pana, który zbawia prawych sercem“ ¹⁾. Módlmy się, prosząc o bogobojność i sprawiedliwość dla zwierzchników chrześcijańskich.

Tajemnica V. Znalezienie.

Stańmy z Maryą, szukającą Jezusa w świątyni Jerozolimskiej. Przyjrzyjmy się postaci Dziecięcia Jezus, otoczonego biegłymi w zakonie Doktorami, pytającego ich i rozwiązującego im najgłębsze pytania... Wsłuchajmy się w słowa Ewangelisty:

„I stało się: po trzech dniach znaleźli go (Rodzice) w kościele siedzącego wpośrodku doktorów, a on ich słucha i pyta“ ¹⁾.

¹⁾ 7, 11. ²⁾ Luc. 2, 46.

Zważmy, że wiek dziecięcy w starym zakonie wcale nie pozwalał pacholęciu wdawać się w poważne roztrząsania prawd religijnych, młodzieńcy do lat trzydziestu nie mieli prawa nauczać. Ale gdy tłumacze zakonni w zaślepieniu swem pobłądzili, spełnia się proroctwo o chwale Bożej, głoszonej przez usta pacholat ¹⁾.

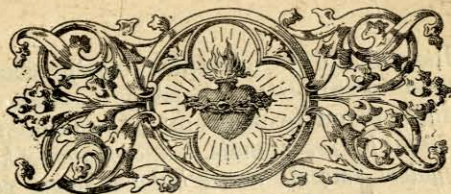
Z ukazaniem się 12 letniego Jezusa w świątyni zaczyna się nowy zakon, głoszący hardym i dumnym synom ludzkim: „Jeżeli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dziatki, nie wnikdziecie do królestwa niebieskiego“ ²⁾.

W postaci Dziecięcia Jezus ukazuje się Zakonodawca, rozciągający troskliwą opiekę nad maluczkimi i wołający: biada temu, „ktoby zgorszył jednego z tych małych“ ³⁾. Tu, u stóp Jezusa, rodzice Chryścijańscy będą się uczyć wychowania dzieci, tu dziatki poznawać będą drogi Boże.

O prosimy Jezusa, by nauczył rodziców i dzieci, jak mają wypełniać wolę Bożą. Prośmy, aby ochronił dziatki od

¹⁾ Ps. 8, 3. ²⁾ Mat. 18, 6. ³⁾ Mat. 18, 6.

zgorszenia i zepsucia światowego, i oddalił od nich wszelkich gorszyieli, a skrzydłami Anioła Stróża osłaniał je od zgorszenia. Módlmy się za gorliwość rodziców chrześcijańskich w wychowaniu religijnem dzieci.



DZIEŃ 14.

Część II Różańca św. Bolesna.

Tajemnica I. Modlitwa i konanie w Ogrójcu.

Przybliżmy się do Apostołów, ze smutku i znużenia śpiących w Ogrójcu Oliwnym. Oto Jezus powstaje z modlitwy i zbliża się do nich.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „A gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów swych, znalazł je śpiące od smutku”¹⁾.

Zważmy, jak boleść i trwoga wyczerpały siły Jezusowe, iż przestając modlić się idzie szukać ukojenia w towarzystwie uczniów i ulgi w rozmowie z nimi. Ale przy-

¹⁾ Luc. 22, 45.

szedłszy znajduje ich śpiących ¹⁾. Skarga bolesna Psalmisty Pańskiego dała się uczuć w sercu Jezusowem: „*Uragania i nędze czekało serce moje. I czekałem, ktoby się społem smęcił, a nie było: i ktoby pocieszył—a nie znalazłem*“ ²⁾).

O, jak sroga boleść przybywa do kielicha cierpień Jezusowych. Tak im zalecał czujność, tak przestrzegał, by się modlili: tymczasem, jakby nie pamiętni na Jego przestrogi, posnęli. „*Tak, nie mogliście jednej godziny czuć ze mną?*“, mówi do nich z bolesnym wyrzutem. „*Czujcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę. Duch ci wprowadzie jest ochotny, ale ciało młde*“ ³⁾).

Uczmy się od Jezusa szukać pocieszenia w otoczeniu bogobojnego towarzystwa i nie odpychajmy w smutku serc życzliwych od siebie. Uczmy się czuwać i modlić się we wszelkiem strapieniu, aby nam nie wyrzucił Jezus grzesznego uspienia w rozpaczy.

¹⁾ Com. Cornel. a Lap. in Math. ²⁾ Ps. 68, 21.
³⁾ Mat. 26, 40, 41.

Czuwajmy i módlmy się, szukajmy pocieszenia z Jezusem cierpiącym. Szukajmy pocieszenia u Boga przez modlitwę i poddanie się Woli Bożej; szukajmy osłody w cierpieniach u współbraci naszych. Bądźmy czujnymi i na niedolę braci; pocieszajmy strapionych i bolejących!

Módlmy się za opuszczonych i zapomnianych w cierpieniu.

Tajemnica II. Biczowanie.

Stańmy przy słupie biczowania. Nowy, pełen zgrozy i okrucieństwa, przedstawia nam się widok. Oprawcy odzierają z szat Jezusa i uwiązują do słupa.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „*Wtenczas tedy Pilat wziął Jezusa i ubiczował*“ ¹⁾).

Zważmy, iż nagość Jezusowi wobec tłumów była boleśniejszą od biczów. Pocucie poniżenia i wstydu zalewa oblicze krwawym rumieńcem, zanim je pokryje krew z ran tryskająca.

¹⁾ Joan. 19, 1.

„O Boże, Ty, który ptaki powietrzne okrywasz pierzem i kwiaty dziwną malujesz krasą, ziemię zaścielasz zielonym kołbiercem, niebiosom dajesz zastony z obłoków: czemuż niewinne ciało Syna swego wystawiasz na szyderstwo i urągania?“¹⁾

Na Synu swoim, biorącym na się grzechy ludzkie, wywiera Pan zemstę swą, zapowiedzianą grzesznemu ludowi: *„Ukażę narodom nagość twoją...“*²⁾. Za grzechy nasze stoi Jezus obnażony u słupa; za bezwstyd i rospasanie nasze zalewa się Jezus rumieńcem wstydu. Zamiłowanie i zbytki w strojach i ubiorach obnażyły Jezusa.

Zawstyďte się próżności waszej, czyncie pokutę: jałmużną i miłosierdziem okryjcie Jezusa nagiego, aby wam na sądzie nie wyrzucił: *„Byłem nagim, a nie przyodzialiszcie mnie“*³⁾.

O, wy wszyscy, którzyście nie zgrzeszyli tą próżnością, biedni i ubodzy, odarci z szat przez złość ludzką, garnijcie się do Jezusa obnażonego, łzami i modła-

mi waszemi przykrywajcie Go, aby zeń nie sztydził bezbożni. Módlmy się za młodzię, ginącą w rozwiązłości i bezwstydzie.

Tajemnica III. Koronowanie.

Przyjrzyjmy się Królowi naszemu, ukoowanemu cierniową koroną. W tej koronie, z trzcina w rękę, okryty szatą szkarłatną odbiera szydercze pokłony i pozdrowienia od żołdaków.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: *„Naigrawali go mówiąc, bądź pozdrowion, Królu żydowski! a pluając nań bili głowę jego“*¹⁾.

Zważmy, jak boleśnie odczuwał Jezus to szyderstwo. Wszakże, jako Bóg, był On w rzeczywistości Królem nad królami; jako człowiek miał sobie zapowiedziany przez Proroków i przez Anioła zwiastującego, tron Dawidowy na wieki.

Przeczuję swem sercem to królestwo

¹⁾ Kajsiewicz: Rozm. o Męce P. ²⁾ Nah. 3, 5.
³⁾ Mat. 25, 43.

¹⁾ Mat. 27, 29.

w Jezusie rzesze ubogie, kiedy Go chciały swym królem uczynić; wtedy Jezus usunął się i ukrył przed hołdownikami. A teraz jako ofiara za grzechy, ani się usuwa, ani się kryje przed bluźniercami; w milczeniu znosi obelgi i potwarze.

A milczeniem tem przemawia do swych dzieci: „*I wy na świecie ucisk mieć będziecie*“ ¹⁾. „*Uczcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca*“ ²⁾. W milczeniu znoście policzki i w cierpliwości dźwigajcie wieńiec cierniowy.

O, Królu nasz i Boże, bądź pozdrowion, witamy Cię modlitwą cichą, a pełną czci i uwielbienia dla Twojej korony cierniowej. Świat bezbożny i dziś Ciebie koronuje wieńcem cierniowym, synowie wyrodni bluźnią i naigrawają się z Ciebie; ale my z ubogimi rzeszami wołamy, ścieląc się do Stóp Twoich: Witaj, Królu nasz i Boże nasz, cierpiący, pogardzony i poniżony.

Módlmy się za bluźnierców Jezusa Króla i Boga naszego.

¹⁾ Joan. 16, 33. ²⁾ Mat. 11, 29.

Tajemnica IV. Niesienie Krzyża.

Pójdźmy drogą Krzyżową za Jezusem, upadającym pod ciężarem Krzyża, oplakiwanym przez bogobojne a tkliwe niewiasty. Wsłuchajmy się w słowa Zbawiciela odpowiadającego na lzy niewiast: „*Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nade mną, ale same nad sobą i nad synami waszymi. Albowiem przyjdą dni w które mówić będą: szczęśliwe nieplodne: poczną mówić górom: padnijcie na nas, a pagórkom: przykryjcie nas! Albowiem, jeśli to na zielonym drzewie czynią, cóż na suchym będzie?*“ ¹⁾.

Zważmy na znaczenie tych słów Chrystusa, zapowiadających ucisk dla wszystkich ludzi grzesznych, a szczególnie dla narodu żydowskiego. Każdy człowiek, jako drzewo suche, nierodzące owocu, karany bywa przez Boga; naród żydowski, za Bogobójstwo ściągnął na siebie szczególniejsze kary. W lat 40 potem Jeruzalem zostało zniszczone, synowie i córki izraelskie konali z głodu i ran na ulicach mia-

¹⁾ Mat. 23, 28—31.

sta, a ci, co zostali, poszli w rozsypkę po świecie na tulaństwo aż do skończenia świata.

O, zapłacmy dziś nad samymi sobą, my grzeszni winowajcy, aby pomsta Boża nie spotkała nas za grzechy. Zapłacmy wszyscy nad grzechami swymi, aby gniew Boży i karanie oddalić od siebie: bo jeżeli Bóg tak srodze ukarał naród wybrany i Syna swego niewinnego dał na zabicie za grzechy ludzkie, cóż będzie z nami? Modlitwą połączoną ze skruchą serca, opłakujemy zbrodnie nasze, wzywajmy miłosierdzia i litości Bożej. Módlmy się i za żydów, by ich Bóg oświecił i nawrócił.

Tajemnica V. Ukrzyżowanie.

Przybliżmy się do Krzyża Jezusowego, stańmy obok Jana św., najukochańszego ucznia, i wsłuchajmy się w słowa Jezusowe:

*„Potem rzekł uczniowi: oto Matka twoja“!*¹⁾

¹⁾ Joan. 19, 27.

Zważmy, iż w tem poruczeniu Matki swej uczniowi Chrystus Pan wynagradza szczególniejsze cnoty swego ucznia. Czystość dziewicza, od niemowlęstwa zachowana, wyróżniała św. Jana wpośród Apostołów. Dlatego to był on najmilszym sercu Jezusowemu: dlatego, to sercem swem, nieskalanem światową namiętnością ukochał Jezusa najszczerzej i najwznioślej, miłością czystą, bezpodzielną.

Nie dziw przeto, iż dziewiczemu młodzianowi porucza w opiekę swą Matkę, Niepokalaną Dziewicę. Piotrowi porucza Kościół, innym Apostołom prawo nauczania i czynienia cudów, Janowi oddaje Matkę swą Najdroższą, a przezeń — i nam wszystkim.

Pod Krzyżem śmierci Zbawiciela, testamentem, otrzymaliśmy Maryę za Matkę. I będzie dla nas Matką najtroskliwszą, jeśli naśladować miłość i cnoty św. Jana będziemy wytrwałymi towarzyszami cierpień i Krzyża Jezusowego. Bo tylko z krzyża i do Jana woła Chrystus: „oto Matka twoja“!

Prośmy Maryę o pomoc, byśmy byli

godnymi Jej dziećmi i naśladowcami cnót św. Jana i wołajmy: o Matko pięknej miłości, o Matko Bolesna, Matko dzieci w męczarniach konających, uproś nam u Syna Twego doskonałą miłość ku Jezusowi i ku Tobie. O, Matko i ucieczko grzeszników, jeśli nie dla cnót, to dla łez pokuty, dla cierpień naszych, przyjmij nas za dzieci!... Módlmy się za wyrodne dzieci, które opuściły Maryę dla grzechów swoich.



DZIEŃ 15.

Część III Różańca św. Chwalebna.

Tajemnica I. Zmartwychwstanie.

Przyjrzyjmy się radości Apostołów, przekonanych naocznie o Zmartwychwstaniu Chrystusowem.

Wysłuchajmy się w okrzyki ich radosne i pełne zachwytów. „Wstał Pan prawdziwie i ukazał się Symonowi“ ¹⁾.

Tak wołają jedenastu uczniu na spotkanie dwom uczniom, wracającym z Emmaus i powiadającym, iż poznali Chrystusa Zmartwychwstałego w łamaniu chleba.

¹⁾ Luc. 24, 34.

Zważmy, jak wielkie były pobudki do tej radości. Przez obcowanie z Chrystusem w czasie nauczania przywiązali się doń, jako do Zbawcy swego i całej ludzkości. Opuścili wszystko i za Nim poszli.

O, jakże błogo było w duszy ich, kiedy Go ujrzeli Zmartwychwstałego.

Z Chrystusem zmartwychpowstała ich wiara, i nadzieja, i zbawienie całej ludzkości. „*A jeśliż Chrystus nie powstał... próżna jest i wiara nasza*“ ¹⁾, mówi Paweł św. Dopiero Chrystus jaśniejący zwycięstwem nad wrogami i śmiercią, Chrystus wołający: „*Ufajcie, jam zwyciężył świat!*“ ²⁾—oto zapewnienie przyszłego zwycięstwa ich i pokoleń chrześcijańskich nad grzechami i śmiercią:—oto nagroda i korona zasług dla uczniów Chrystusowych!

I ty, biedny tułacz ziemski, przyłącz się do Apostołów, weselących się ze zmartwychwstania Pana, bo w nim i z Nim ożyło, i życie twoje, i nagroda przed Bogiem. Uwielbiaj z Apostołami Chrystusa Zmartwychwstałego modlitwą; a wyzna-

¹⁾ I Cor. 15, 14. ²⁾ Joan. 16, 33.

niem wiary i życiem cnotliwym daj świadectwo, iż wstał Pan prawdziwie. Módlmy się prosząc o pocieszenie pracującym z apostołami nad zbawieniem ludzi.

Tajemnica II. Wniebowstąpienie.

Przyjrzyjmy się Matce Bożej Maryi, żegnającej się ze swym Synem na górze Wniebowstąpienia. Smutek z powodu rozstania zamienia się radością w chwili uroczystej Wniebowstąpienia.

Na Krzyżu poruczona Janowi stała się nieodstępną towarzyszką - Matką uczniów Chrystusowych. Z nimi też przyszła i na górę Oliwną pożegnać się z Synem swym Najukochańszym.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „*A Pan Jezus, jako mówił do nich, wzięty jest do nieba*“ ¹⁾.

Radość promienienie na obliczu Matki, serce drży pod wrażeniem rozkosznym, pełnem nadziei i szczęścia. Syn Jej prześladowany, między łotry policzony na tym

¹⁾ Marc. 16, 19.

świecie, idzie do Ojca posiąść tron chwały. Tam już nie będzie faryzeuszów, judaszów i katów. Aniołowie drogą Mu zgotują, Cherubiny i Serafiny będą otaczać tron Jego i wołać: „Święty, Święty, Święty... *Godzien jest Baranek, który jest zabity, wziąć cześć, i chwałę, i moc, na wieki wieków*“ ¹⁾.

Idzie do nieba Syn Jej najmiłszy, by i dla Niej i dla wszystkich Jej dzieci otworzyć podwoje niebieskie. Do Matki swej i do gromadki swych uczni mówi pocieszając: „*Niech się nie trwoży serce wasze... Albowiem idę gotować wam miejsce. A jeśli odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do mnie samego, iżbyście, gdzie ja jest i wy byli*“ ²⁾.

Podzielmy się radością Maryi, pocieszmy się Jej nadzieją i prośmy, aby Wniebowstąpienie Chrystusa było podniesieniem i pocieszeniem serca z naszych smutków, powodów i cierpień. Módlmy się za tularczy i wydziedziczonych losem braci naszych.

¹⁾ Apoc. 5, 12. ²⁾ Joan. 14, 3.

Tajemnica III. Zesłanie Ducha świętego.

Zbliźmy się do wieczernika, przyjrzyjmy się zgromadzeniu tłumów oblegających wieczernik, skutek jawnego cudu Zstąpienia Ducha św. i Piotrowi nauczającemu zgromadzone tłumy.

Wsluchajmy się w słowa Pisma św.: „*A gdy się stał ten głos, zbieżło się mnóstwo i strwożyło się na myśli, że każdy słyszał je swym językiem mówiące*“ ¹⁾.

Zważmy zdziwienie tłumów na widok garstki Apostołów mówiących śmiało o Chrystusie, jako o Bogu wobec zgromadzenia wrogów! Zdziwienie to rośnie, gdy spostrzegają, że chociaż Piotr mówi jednym językiem, rozumieją go wszyscy żydzi, zgromadzeni z różnych stron i rozmawiający rozmaitymi językami.

Oslupieni wrogowie Jezusowi słuchają pierwszego kazania św. Piotra, mówiącego do nich: „*Mężowie izraelscy, słuchajcie słów tych: Jezusa Nazareńskiego, męża od Boga pochwalonego u nas mocami, i cuda-*

¹⁾ Act. 2, 6.

mi, i znakami... tego przez ręce niebożników umęczycie i zatracicie. Tego Jezusa Bóg wzbudził (z umarłych); czego my wszyscy świadkami jesteśmy“... ¹⁾.

Zazgrzytali zębami faryzeusze; ale serca powolne na głos Boży gromadzą się do Apostołów i stają się wyznawcami Chrystusa. Zważmy, jak ta chwila przez wieki powtarza się w Kościele. Bezbożni bluźnią; Apostołowie nauczają. Synowie wyrodni sprzeciwiają się nauce Chrystusa, a bogobojni ją ze czcią przyjmują. Apostołów otacza cześć i uwielbienie, a bluźnierców spotyka hańba i upokorzenie.

Prośmy Chrystusa o Ducha Apostolskiego dla Kapłanów. Módlmy się za nawrócenie bezbożnych.

Tajemnica IV. Wniebowzięcie N. Maryi Panny.

Zbliźmy się do Matki naszej odchodzącej z tej ziemi. Miłość Boża porywa Ją z tego padolu, a wiara oświeca Jej tajem-

nicze drogi wieczności. Wiara w Boga była światłem, niezachodzącym w ciągły życia Maryi; taż wiara św. świeci gwiazdą promienną i przy śmierci.

Wsluchajmy się w słowa Elżbiety św. wielbiącej wiarę Maryi: „*Błogosławionaś, któraś uwierzyła*“ ¹⁾.

Zważmy, iż Marya wiarą swą niezłomną zasłużyła na godność Matki Boskiej, wiarą przezwyciężyła wszelkie przeciwności w życiu swem, wiarą utrzymała się przy Krzyżu konającego Syna! Wiara Jej nieraz osładzała chwile w życiu i wynagrodzoną została w błogosławieństwach i radościach, a szczególnie w Zmartwychwstaniu Syna. W tej wierze oczekuje nagrody i w zmartwychwstaniu własnem.

Bo jeśli zbliżająca się chwila śmierci przecinała to życie doczesne; wiara otwierała Jej życie nowe—nieśmiertelne. Wiara oświecona Marya wołała z Apostołem: „*Jeśliby ziemski dom nasz tego mieszkania był zepsowany, iż budowanie mamy od Boga,*

¹⁾ Act. 2, 22, 23, 32.

¹⁾ Luc. 1, 45.

dom nie rękoma, robiony, wiekuisty w niebie" ¹⁾).

Naśladowmy Maryę, trzymajmy się wiary w Boga za życia; a wiara oświeci godzinę śmierci naszej. Prośmy Maryę o pomoc i przyczynę, aby i nam, odchodzącym z tego świata, przyświecała wiara niezachwiana! a gdy dom nasz doczesny, ciało nasze, zacznie stygnąć przy śmierci, — by wiara święta nie zamarła w duszy, ale jak gwiazda wprowadziła nas do wiecznych przybytków Bożych.

Módlmy się, prosząc o śmierć szczęśliwą.

Tajemnica V. Koronowanie Najświętszej Panny Maryi.

Przyjrzyjmy się Maryi, zasiadającej na tronie niebieskim w poważnem gronie Patryarchów Starego Zakonu.

Marya była dla nich na ziemi oczekiwaniem i pożądaniem, jako Matka obiecane go Zbawiciela, była pożądaną zorzą po-

ranna, rodzącą słońce i światło świata. Na czele wiary w przyszłego Zbawiciela jaśniało proroctwo o Maryi.

Wsluchajmy się w obietnicę Bożą, po daną w raju pierwszym rodzicom: „*Położę nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą, mówi Bóg do węża uwodziciela—między nasieniem twojem i nasieniem jej: ona zetrze głowę twoją*“ ¹⁾.

Zważmy, z jaką radością pozdrawiają dziś Patryarchowie Maryę w niebie, iż na Niej spełniła się obietnica Boża. Tu Adam praojciec pozdrawia Ją, jako niewiastę, która mu nadzieją zaświeciła u wrót wygnania; tu Noe błogosławi Ją, jako Arkę noszącą Zbawiciela świata i jako różnobarwną tęczę przymierza Boga z ludźmi.

Abraham wita Ją, jako Matkę Baranka niewinnego, jako Matkę nasienia świętego, w którym błogosławione są narody ziemskie. Mojżesz, jako Księgę przez Ducha św. napisaną, jako Matkę, rodzącą mannę zbawienia. Aaron, jako różdżkę kwitnącą i Opiekunkę stanu Kapłańskiego.

¹⁾ II Cor. 5, 1.

¹⁾ Gen. 3, 15.

Okiem wiary wpatrzony w ten zacny wieniec, w tę koronę Patryarchów, woła nasz Kościół św. do Maryi: „Królowo Patryarchów, módl się za nami!“. Połączmy nasze modły z wołaniem Kościoła, uczcijmy Królowę Patryarchów.

Módlmy się za Ojca św. i biskupów, patryarchów Kościoła naszego świętego.



D Z I E Ń 16.

 **Część I. Różańca św. Radosna.**

Tajemnica I. Zwiastowanie.

Wejdźmy do domku Nazarejskiego, przyjrzyjmy się kornej postawie Maryi wobec posła niebieskiego, wyczekującej odeń odpowiedzi na słowa Jej: „Jakoż się to stanie?“

Wsluchajmy się w słowa Archaniola, odpowiadającego Maryi: „*Duch święty zstąpi na cię, a moc Najwyższego zaćmi tobie*“ ¹⁾.

Zważmy na wszechmocne a odwieczne działanie Ducha św. Duch Boży unosił się

¹⁾ Luc. 1, 35.

nad wodami na początku stworzenia świata, Duch Boży rządzi i kieruje narodem wybranym: poucza Patryarchów, oświeca Proroków. Stąd psalmista mówi: „*Słowem Pańskim niebiosa utwierdzone, a Duchem ust jego wszystka moc ich*“ ¹⁾.

Tenże Duch św., w chwili odrodzenia świata, przygotowuje przybytek Słowu Bożemu, Zbawicielowi świata, w łonie Maryi Dziewicy niepokalanej. I dlatego to mówi Archanioł do Maryi: „*Duch św. zstąpi na cię, a moc najwyższego zaćmi tobie*“.

Ukorzmy się przed Panem Wszemogocnym. Uczcijmy niezbadaną tajemnicę Wcielenia Syna Bożego za sprawą Ducha świętego, oddajmy hołd i uwielbienie Duchowi św. ożywiającemu chrześcijan, kierującemu Kościołem Chrystusowym!

Ze św. Pawłem pokłękając przed Ojcem niebieskim i Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa, z którego pochodzi wszelkie ojcowstwo na niebie i na ziemi, prosimy, aby nam dał Ducha świętego: iżbyśmy mogli pojąć i uwielbić ze wszyst-

¹⁾ Ps. 32, 6.

kimi świętymi wielkość i głębokość tajemnic Chrystusowych ¹⁾.

Módlmy się, prosząc o dar wiary dla siebie i braci naszych.

Tajemnica II. Nawiedzenie.

Wstąpmy do domu Zacharyaszowego, przyjrzyjmy się pozdrowieniu św. Elżbiety, którem wita Maryę. Wsłuchajmy się w słowa tego pozdrowienia: „*Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota twego*“ ²⁾.

Zważmy na błogosławieństwa Maryi. Błogosławioną nazywa Maryę Archanioł, błogosławioną wita Elżbieta św., błogosławioną ogłasza Izraelitka, rozrzewniona cudami i nauką Chrystusa, wołając: „*błogosławiony żywot, który cię nosił*“ ³⁾.

„*Odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody*“ ⁴⁾, śpiewa o sobie proroczko Marya. A to błogosławieństwo zawdzięcza Marya Synowi swemu. Z jego zasług zo-

¹⁾ Ephes. 3, 14—18. ²⁾ Luc. 1, 42. ³⁾ Luc. 11, 27.

⁴⁾ Luc. 1, 48.

stała poczetą niepokalanie, była pełną łaski i błogosławieństwa między narodami dostąpiła. Dla zasług Jezusa, o którym powiedziano Abrahamowi: „*Błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody*“ ¹⁾, Marya Matka Jego jest błogosławioną.

I my przez Chrzest św. staliśmy się uczestnikami błogosławieństw Jezusowych i błogosławieństwa Maryi. Zapytajmy siebie: czy błogosławi nas Ojciec niebieski za cnoty nasze, czy błogosławią nas ludzie za uczynki nasze—czy możemy się nazwać błogosławionymi dziećmi błogosławionej Maryi.

Ach, prosimy o wstawienie Maryi przed Bogiem, abyśmy dostąpili błogosławieństwa Boga i ludzi. Prosimy i za młodzież naszą i za dziatki chrześcijańskie, aby w błogosławieństwie Maryi znaleźli błogosławieństwo dla siebie i byli błogosławieństwem dla swych rodziców.

Módlmy się, prosząc, aby ustały złorzeczenia i klątwy między nami.

¹⁾ Gen. 2, 18.

Tajemnica III. Narodzenie Pańskie.

Przyjrzyjmy się Posłowi niebios—Aniołowi, zwiastującemu Pasterzom narodzenie Zbawiciela. Światłością niebios promieniący spuszcza się z nieba zwiastun Bożego narodzenia. Oblicze jego jaśnieje radością, usta głoszą wieści uspakajające i pocieszające.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „*A oto, Anioł Pański stanął podle nich, a jasność Boża zewsząd ich oświeciła. I zlekli się wielką bojaźnią (Pasterze). I rzekł im Anioł: Nie bójcie się*“ ¹⁾.

Zważmy te słowa anielskie: „*Nie bójcie się*“. Jakże one mile spływają do strwożonych serc pasterzy, jakże pociągająco oddziałują na ich dusze. Pierzcha wobec nich wszelka trwoga i obawa: — i oto pasterze otaczają Anioła słuchają radosnej nowiny.

„*Nie bój się mała gromadko*“ ²⁾ mówił Jezus do swych uczniów, zapowiadając im przyszłe Królestwo u Ojca. „*Nie bójcie*

¹⁾ Luc. 2, 9, 10. ²⁾ Luc. 12, 32.

się¹⁾ mówią Aniołowie strwożonym niewiastom u grobu! Z ukazaniem się Boga Zbawiciela pierzcha wszelka bojaźń ciemności i grzechu; odkupionym dzieciom swym Bóg posyła słych Aniołów pocieszycieli — swe dary i łaski. Jeżeli przeto i ciebie, człowiecze, trwoga zdejmuje o los twój, wsłuchaj się z wiarą w głos anioła, oto mówi: Nie bój się! Uciekaj się do Matki twojej, do Maryi, a ochroni cię, wesprze i pocieszy. Wezwij szczerze Jej pomocy, a zesze ci aniołów pocieszycieli.

Jeżeli ci zagrażają niebezpieczeństwa; i ty się trwożysz o wiarę swoją, oto Anioł Boży, przez Maryę z niebios posłany, woła do Ciebie: *„Nie bój się, Chrystus zmarłychwstał i zwyciężył świat; a zwycięstwem naszym jest wiara nasza“*²⁾. Módlmy się prosząc o dar nadziei.

Tajemnica IV. Ofiarowanie.

Przyjrzyjmy się starcowi świątobliwemu Symeonowi. Oto z powagą wiekowi wła-

¹⁾ Mat. 28, 5. ²⁾ Ep. I s. Joan. 5, 4.

ściwą, z namaszczeniem Patryarchy, Duchem świętym natchnionego, wstępuje do świątyni i zbliża się do Jezusa.

Wsłuchajmy się w słowa Pisma św. *„I przyszedł (Symeon) w duchu do Kościoła“*¹⁾.

Zważmy: Duch św. oświecający starca dla jego cnót i sprawiedliwości, prowadzi go do Kościoła, by mu wskazać spełnienie obietnic Bożych. Duch św. oświeca Symeona i co do przyszłości Zbawiciela świata i losu przyszłych pokoleń ziemskich. Oto, jak Bóg wynagradza godnie wstępujących do Kościoła.

Zapytajmy siebie, w jakim duchu wchodzimy do świątyni? Czy zawsze nas prowadzi Duch Boży? A może przeciwnie duch światowy — próżności i ciekawości? może duch zwyczaju i obłudy? — dla oka ludzkiego?

O, kto w takim duchu, niegodnym miejsca św., wstępuje do świątyni, ten zapewne nie zrozumie tajemnic Bożych, ani też ogląda zbawienia Bożego; ten pomimo

¹⁾ Luc. 2, 27.

zewnątrznego bywaniast w Kościele, zejdzie na manowce błędu, nie ujdzie przepaści zwątpienia i rozpacz. Tem gorzej temu, kto omija i nie zachodzi do Kościoła: przed nim zakryte jest zbawienie.

Prośmy Maryę za nieuczęszczających do Kościoła, prośmy i za tych, którzy wchodzą bez Ducha Bożego, aby ich Bóg oświecił i jak Symeona w duchu świętym wprowadził do świątyni swej. Módlmy się, prosząc o przebaczenie za zniewagę miejsc św., domu Bożego.

Tajemnica V. Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Przyjrzyjmy się obliczom biegłych w zakonie Doktorów, zdumionych na pytania Dziecięcia Jezus. Dotychczas uważali sami siebie za wyrocznie prawa Bożego i za jedynych tłumaczy w Izraelu zakonu Mojżeszowego.

Nikt z Izraelitów nie mógł im sprostać w wykładzie Pisma świętego. Tymczasem pacholę młodociane, dwunastoletni Jezus, daje im pytania, na które, pomimo

swej biegłości i wiedzy zakonnej, nie umiają odpowiedzieć.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „*A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, rozumowi i odpowiedziom jego*“¹⁾.

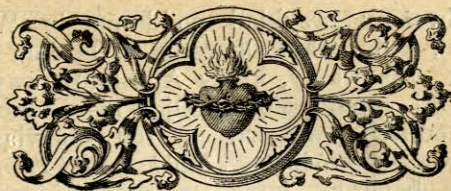
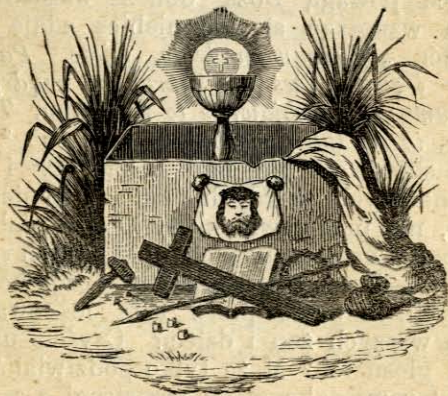
Zważmy upokorzenie pychy ludzkiej, która zamilczeć musiała wobec odpowiedzi Dziecięcia Jezus. Zważmy na promieniejące powagą Bożą oblicze Jezusowe, które wznosząc się do niebios zdaje się mówić: „*Wyznam ci, Ojczy, Panie nieba i ziemi, iżś się zakrył od mądrych i rozumnych, a objawiłeś to malutkim. Tak, Ojczy, iż się tak upodobało przed tobą*“²⁾.

Zastanówcie się nad sobą, czy i do was nadętych, hardych nauką i wyniesieniem, nie przemawia kiedy Ojciec niebieski przez usta malutkich i pokornych sług swoich?—Przez usta Kapłanów i osób bogobojnych, a może przez usta lekceważonych waszych żon i dzieci? Czyście usłuchali głosu ich? Może tylko podziwialiście z doktorami zakonnymi przestrogi a samiście niepoprawnymi pozostali? a możecie

¹⁾ Luc. 2, 47. ²⁾ Luc. 10, 21.

pogardzili je i wyszydzili! O! prosimy Dziecię Jezus, aby częściej przemawiało przez usta maluczkich do zaślepionych dumą i wyrodnych synów tego świata.

Módlmy się za upartych i głuchych na głos Boży.



DZIEŃ 17.

Część II Różańca św. Bolesna.

Tajemnica I. Modlitwa i konanie w Ogrójcu.

Wejdźmy do Ogrójca Oliwnego. Zbliźmy się do Jezusa, trwożącego się na widok przyszłych katuszy. Przerazenie i smutek zdejmują Go; upada na twarz, modli się do Ojca prosząc, by oddalił od Niego te męki i cierpienia.

Wysłuchajmy się w słowa modlitwy: „Ojcze, jeśli chcesz przenieś ode mnie ten kielich! A wszakże nie moja wola, ale twoja niech się stanie“ ¹⁾).

¹⁾ Luc. 22, 42.

Zważmy przykład poddania się Woli Bożej, który nam Chrystus w Ogrójcu podaje. Już wtedy, kiedy Apostołów swych nauczał modlić się do Ojca niebieskiego, w modlitwie wskazał na ten obowiązek wkładając prośbę: „*Bądź wola Twoja!*“ Tem bardziej teraz w pasowaniu się między życiem i śmiercią, w tej krwawej walce duszy, woli ludzkiej z wolą Bożą—uległość zaleca i modlitwą, i przykładem.

Ta modlitwa Jezusowa, to dobrowolne rzeczenie się praw swych, wobec woli Bożej Zbawiciela ludzkości, jest początkiem i źródłem poddaństwa odkupionych. Ta modlitwa i to poddanie się woli Bożej żyć będzie w sercach i w ustach Apostołów i męczenników, dających krew i życie za wiarę — i wyznawców, przenoszących wszelkie przeciwności dla Boga. Wołać będą uciśnieni i osieroceni, jęczący i łkający z Jezusem: — „*Bądź wola twoja!*“

Czy nasze serca poddają się woli Bożej w przeciwnościach? Czy wołamy z Jezusem do Boga, polecając się woli Jego Najświętszej. Prośmy Jezusa o pomoc.

Modlmy się, prosząc o dar uległości woli Bożej w przeciwnościach.

Tajemnica II. Biczowanie.

Zbliźmy się do słupa biczowania. Oto Jezus uwiązany do słupa zlewa się krwią, cały pod uderzeniem biczów. Siepacze nie ustają w biczowaniu; a Jezus przenosi te srogie katusze w milczeniu — ofiarując je za grzechy ludzkie, które przyjął na siebie.

Wysłuchajmy się w słowa prorocze Psalmisty: „*I byłem biczowany cały dzień, a karanie moje rano*“¹⁾.

Zważmy, iż cały dzień, od zaranka do ukrzyżowania, trwały katusze Jezusowe, połączone z naigrawaniem i szyderstwem. Kara bowiem biczowania odbyła się czasu rannego, przed wydaniem dekretu śmierci: i przez cały czas wymierzana była z największą srogością.

Prawo Mojżeszowe, ustanawiając karę biczowania mówi: „*Wedle miary grzechów, będzie razów miara;..* wszakże tak, żeby

¹⁾ Ps. 72, 14.

liczby 40 nie przeszły, aby okrutnie posieczony przed oczyma twemi nie odszedł brat twój¹⁾.

Tej miary zapomniano względem Jezusa: żydów zaślepiała zemsta, a poganie Mojżesza nie czytali. Zresztą wobec sprawiedliwości Bożej musiał Jezus przyjąć na się razy bez miary, bo też nie jednego człowieka, ale wszystkich zbrodnie wziął na siebie...

O ty, co brnąć z grzechu w grzech dopuszczasz się zbrodni bez miary, zapytaj siebie: czy z poganami, czy z żydami biczujesz Jezusa? O dzieci wierne, modlitwą i ofiarą waszych biczów, które przenosicie bez miary — odpłacajcie się Jezusowi za Jego biczowanie i za te karania, które ponosił za grzechy nasze. Módlmy się za nawrócenie grzeszników.

Tajemnica III. Koronowanie.

Przyjrzyjmy się koronie Jezusowej. Z cierni koleczastych i z głogów uwita,

¹⁾ Deut. 25, 2, 3.

gwałtem z pomocą kijów na głowę Jezusa została wtłoczona. Kolce rozdzierają skórę, przechodzą do kości, a przez nie aż do mózgu.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „I (żołnierze) uplotłszy koronę z ciernia włożyli na głowę Jego¹⁾”.

Zważmy, dla czego to żołnierze cierniową, a nie inną koronę włożyli na głowę Jezusowi. Było we zwyczaju pogan wieńczyć głowy liśćmi i kwiatami swych zwycięzców; czasem przez szyderstwo koronowali w tenże sposób i zbrodniarzy na śmierć skazanych. Że zaś na koronę Jezusową użyli cierni zamiast innych roślin, była w tem tajemnicza ręka Opatrzności.

Kiedy bowiem za grzech Adama Bóg przeklinał ziemię, nakazał jej rodzić osty i ciernie; w chwili przeto dokonania odkupienia, Zbawca ludzkości zostaje ukoronowany cierniem, jako znamię klątwy. Na ciało swe wziął bice i katusze ludzi, na głowę klątwę wiszącą nad ziemią.

¹⁾ Mat. 27, 29.

W tym to wieńcu, jako Król wyklętej ludzkości, wznosi swe oczy, krwią zasłonię do nieba „*Ojcze, woła, za nich ja się poświęcam, aby i oni byli poświęceni!*“¹⁾.

A do szyderców mówi: „*Królestwo moje nie jest z tego świata*“²⁾.

O Królu nasz, w wieńcu cierniowym, z modlitwą przyjmij ciernie, które się wpiły do duszy naszej — zdejmij klątwę z serc naszych! Módlmy się, prosząc o uświęcenie cierpień naszych.

Tajemnica IV. Niesienie Krzyża.

Stańmy na drodze Kalwaryjskiej. Pochód na Golgotę wstrzymał się. Jezus na nowo upadł i omdlał.

Wrogowie są w obawie, iż umrze w drodze i nie będą mogli wyrzucić nad nim zemsty w ukrzyżowaniu: szukają, ktoby wyręczył Jezusa w dźwiganiu krzyża, ale każdy się usuwa.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelisty: „*A gdy go wiedli, pojmali Symona niektóre-*

¹⁾ Joan. 17, 19. ²⁾ Joan. 18, 36.

go Cyrenejczyka... i włożyli nań Krzyż, aby niósł za Jezusem“¹⁾.

Zważmy, iż nikt nie chciał pomódz Jezusowi w dźwiganiu Krzyża, bo to było największą hańbą mieć wspólnego coś ze skazanym na śmierć krzyżową. Wszak prawo odwieczne wołało: „*Przeklęty... który wisi na drzewie*“²⁾. Zmuszają przeto cudzoziemca.

Przewrotność i złość ludzka czyni swoje, a Opatrzność Boża zapisuje w tem nowe cuda, nowe łaski. Cyrynejczyk, z początku niechętny, w końcu nawraca się i otrzymuje zbawienie. A zatym cudzoziemcem postępują narody pogańskie, biorące na ramiona Krzyż Jezusowy, odrzucony przez żydów.

Oddając krzyż Cyrenejczykowi poucza nas Jezus: „*Kto chce za mną iść, niech weźmie krzyż swój i naśladuje mnie*“³⁾.

O tak, Jezu drogi, oto my za Tobą z krzyżami swymi. Z dobrej woli, a nie zmuszeni poszli za Tobą Apostołowie, męczennicy i wyznawcy: — oto i my dźwiga-

¹⁾ Luc. 23, 26. ²⁾ Deut. 21, 23. ³⁾ Mat. 16, 24.

my jarzmo swe aż na górę dokonania ofiary. Ciężko nam bywa, o Jezu, nieraz pod tem jarzmem, ale nie usuwamy się od niego, tylko Cię prosimy: dodaj siły, dodaj wytrwałości! Módlmy się za pogardzonych i potępionych przez ludzi.

Tajemnica V. Ukrzyżowanie.

Pójdźmy na Golgotę. Stańmy pod Krzyżem Chrystusowym, przyjrzyjmy się oprawcom i katom Jezusa. Nie poruszają ich cierpienia Jezusowe, ani łzy i jęki Matki Jego, ale z zawiścią krwiożerczą dzielią się szatami Ukrzyżowanego Jezusa.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: *„Żołnierze tedy, gdy go (Jezusa) ukrzyżowali, wzięli szaty Jego. A była suknia nieszyta, od wierzchu aż do dołu utkana. Mówili tedy jeden do drugiego: nie krajmy jej, ale rzucmy o nią losy: czyja ma być¹⁾”*.

Zważmy, co cierpiał Jezus, widząc swe szaty krwią zbroczone w rękę cheiowych

żołdaków miotane i szarpane. Zważmy, ile cierpiała Matka, widząc krwawą szatę Dziecięcia losami rozegrywaną!

Jakżeż żywo staje wspomnienie Jej o krwawej szacie Józefa! Wyrodni bracia sprzedawszy go do niewoli, posłali Ojcu swemu szatę jego, we krwi kozła zbroczoną, mówiąc: *„Oglądaj, jeśli jest suknia syna twego“¹⁾*. Zająęczał Patryarcha i zawołał: *„Zwierz okrutny zjadł go — zstąpię do syna mego płacząc...“²⁾*.

Poznaj, mówiło serce do Maryi, czy to suknia Dziecięcia twego! Ach, tak, wszak sama widziała, jak zwierz okrutny — złość ludzka odarła go i zabiła... Ale Jej nie dano pociechy Jakóba, a nawet najuboższej matki. Bo kiedy Jakób zachował krwawą szatę dziecięcia, kiedy każda matka osierocona chowa, jak skarb, odzienie dziecka, Maryi i to żołnierze wydarli.

Karciarze i nałogowi pijacy, co przegrywacie szaty dziełek waszych: przyjrzyjcie się zbójom na Golgocie, rzucającym

¹⁾ Joan. 19, 23, 24.

¹⁾ Gen. 27, 32, ²⁾ Gen. 27, 33, 35.

losy o szatę Chrystusa — to wy! Przyjrzyjcie się boleści Maryi: to wasze żony i dzieci!

O, módlmy się za mężów i ojców nalogowych, aby na nich przyszło upamiętanie.



D Z I E Ń 18.

Część III Różańca św. Chwalebna.

Tajemnica I. Zmartwychwstanie.

Przyjrzyjmy się Matce Jezusowej, radującej się ze zmartwychwstania Dziecięcia swego. Nie zachwiała się Jej wiara, ani nadzieja w chwili skonu i pogrzebu Jezusa, iż zabity Zmartwychwstanie. Nie mniej jednak sercem cierpiała nad tem, co przynosił Jezus w czasie męki swej i śmierci.

O, jakąż radością opływało Jej serce, kiedy wieści zaczęły się rozchodzić między uczniami: „Zmartwychwstał, jak powiedział!“ ¹⁾ „Zmartwychwstał Pan prawdziwie i ukazał się Symonowi!“ ²⁾

¹⁾ Mat. 28, 6. ²⁾ Luc. 24, 34.

Jeżeli to serce zamierało na okrzyki dzikie motłochu żydowskiego: „*Ukrzyżuj go! ukrzyżuj go!*“; o jakąż rozkoszą i zachwytem błogim ożywiało się na zwycięskie hasła Apostołów: „*Zmartwychwstał Pan prawdziwie!*“

Z tem większą rozkoszą wsłuchiwała się Marya w te okrzyki zwycięskie Apostołów; gdyż one były potwierdzeniem widzenia Jej zmartwychwstałego Syna. Zanim bowiem Apostołowie uwierzyli, Marya pierwsza, według podania Ojców, jako Matka, ujrzała Jezusa zmartwychwstałego. Ukazanie się Jezusa po Zmartwychwstaniu zatarło bolesne wspomnienia w sercu Maryi; chwała i zwycięstwo Syna ożywiają w duszy Jej wiarę i nadzieję w zmartwychwstaniu całej ludzkości.

Cieszy się Marya ze Zmartwychwstania przysłego dzieci swoich i własnej chwały.

Pocieszmy się i my w naszym tularstwie radością Matki naszej i Jej Syna, a modlitwa nasza niech będzie świadectwem wesela naszego.

O, Matko, lzy Twoje i cierpienia Syna

Twego poruszały serca nasze żalnością. Radość Twoją weselem nas napelnia. Radością Twą rozrzewnieni wołamy: Królowo niebieska wesel się! Syn Twój zmartwychwstał, jak powiedział.

Módlmy się prosząc o pocieszenie dla zasmuconych.

Tajemnica II. Wniebowstąpienie.

Przyjrzyjmy się Chrystusowi błogosławiącemu swych uczni, przed odejściem swem do nieba. Oto wznosi ręce nad ich głowami, pochylonemi w pokorze i rozrzewnieniu: i jak Ojciec rozstający się z dziećmi udziela im błogosławieństwa.

Wsluchajmy się w słowa Pisma św. „*I stało się, gdy im błogosławił, rozstał się z nimi i był niesion do nieba*“ ¹⁾.

Zważmy, ile to rzewnych, a pouczających pamiątek kryje się w tem błogosławieństwie. Od wieków błogosławili Patryarchowie swych synów, udających się w podróże dalekie udzielali też im błogo-

¹⁾ Luc. 24, 51.

ślawieństwa i przy śmierci swej, odchodząc do ojców swych.

Udzielając błogosławieństwa dzieciom i sami też błagali i oczekiwali błogosławieństwa niebios dla siebie. Jakób Patryarcha po walce całonocnej z Aniołem mówi doń: „*Nie puszczę cię, aż mi błogosławisz*“ ¹⁾. A wszystkie te błogosławieństwa czerpały moc swoją i skuteczność w zasługach i błogosławieństwach przyjsie mającego Zbawiciela.

Oto nastała chwila uroczysta. Chrystus, przed opuszczeniem ziemi błogosławiący swych uczniów, błogosławi przeszłe i przyszłe pokolenia. W rękę Chrystusa łączą się błogosławieństwa ojców, Patryarchów i Kaptanów, jak starego tak i nowego zakonu.

Błogosławiąc czyni Jezus znak Krzyża św. nad głowami uczniów, bo Krzyż jest źródłem błogosławieństwa ludzkości. „Znak Krzyża św. zostawił nam Chrystus wniebowstępujący, mówi św. Hieronim, bo Krzyż jest źródłem łaski i błogosławieństw“.

³⁾ Gen. 32, 36.

Jakże używamy, jak czynimy na sobie znak Krzyża św.? czy nie z pośpiechem i niedbalstwem? A może już się wstydzimy Krzyża Chrystusowego? Ach, prosimy Jezusa, aby błogosławieństwem swem obudził w nas cześć i poszanowanie dla Krzyża świętego. Módlmy się za wstydzących się znaku Krzyża św.

Tajemnica III. Zesłanie Ducha świętego.

Przyjrzyjmy się Apostołom, jak „napełnieni Ducha świętego“, zaczynają opowiadać Ewangelię żydom, zgromadzonym ze wszystkich stron świata.

Wsluchajmy się w słowa Pisma świętego: „*I poczęli mówić rozmaitymi językami, jako im Duch święty wymawiać dawał*“ ¹⁾.

Zważmy na ten dar szczególniejszy Ducha świętego. Chrystus posyłając swych uczniów na opowiadanie Ewangelii, mówi do nich: „*Idąc na wszystkie świat, nauczajcie wszystkie narody*“ ²⁾.

¹⁾ Act. 2, 4. ²⁾ Marc. 16, 15. Mat. 28, 19.

Dla wypełnienia tego posłannictwa musieli posiadać dar mowy, zrozumiałej dla wszystkich narodów ziemi. Przeto Duch święty uzupełniając dzieło Odkupienia, utwierdzając w nich wiarę i znajomość tajemnic Bożych, obdarza ich darem wymowy, przystępnej dla wszystkich.

Podziwiamy mądrość Bożą, oświecającą prostaczków, ubogich rybaków z Galilei i powołującą ich na opowiadaczy niezgłębionych tajemnic. Daje Bóg Apostołom dar języków, by opowiadali chwałę Bożą. Wypełnili Apostołowie posłannictwo swoje: bo na wszystką ziemię rozszedł się ich głos ¹⁾.

Zapytajmy siebie, jak my używamy daru Bożego mowy? Czy zamiast chwały Bożej nie rozpowszechniamy bluźnierstwa i zgrzeszenia? Ach, prosimy Chrystusa, przed którym sądzeni będziemy z każdego słowa, aby zesłał na nas Ducha swego, iżbyśmy słowy naszemi opowiadali mądrość i chwałę Bożą. Módlmy się za gorzycielami i bluźniercami.

¹⁾ Ps. 18, 4.

Tajemnica IV. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.

Zbliżyliśmy się do łoża śmierci Maryi i, wpatrzeni w Jej oblicze pełne spokoju i pogody niebiańskiej, wsłuchajmy się w odwieczne wyroki Boże, wypowiedziane przez Psalmistę Pańskiego: *„Droga przed oblicznością Pańską śmierć świętych Jego“* ¹⁾.

Zważmy, iż po śmierci jednorodzonego Syna Bożego, śmierć Maryi była najdroższą Ojcu niebieskiemu. Przed wieki wybrał Ją za Matkę Synowi swemu: od pierwszej chwili Jej istnienia uwolnił Ją od grzechu pierworodnego, napełnił Ją darami i łaską swoją, Marya była powiernicą najbliższą tajemnic Jego i skarbnicą łask Jego najhojniejszą: Arką przymierza nowego i starego Zakonu.

W tem wyniesieniu ponad wszystkich ludzi i Aniołów, miał Bóg w Maryi najpokorniejszą służebnicę, zarówno jak w Zwiastowaniu, tak i w Betlejemie; tak w świątyni, jak i w Nazarecie; tak pod

¹⁾ Ps. 115, 15.

Krzyżem Syna, jak i teraz na łożu śmierci. Zawsze widzi Ją powolną na rozkazy swe i z Psalmistą wołającą: „*Gotowe serce moje, o Boże, gotowe serce moje*“¹⁾).

Uczmy się od Maryi uległości Bogu, jak w życiu, tak i przy śmierci i prośmy Ją, abyśmy życiem uległem Woli Bożej zasłużyli na to, iżby i nasza śmierć była drogą przed oblicznością Pańską. Poddając się przeto Woli Bożej we wszystkim, ulegajmy jej i w godzinę śmierci, wołając zawsze i wszędzie: „*Gotowe serce moje, o Boże, gotowe serce moje*“. Módlmy się za umierających w opuszczeniu, bez pociechy religijnej.

Tajemnica V. Koronowanie Najświętszej Maryi Panny.

Przyjrzyjmy się Królowej Niebios, otoczonej chwalebnym wieńcem Proroków. Marya była wyrocznią ich na ziemi, na Niej zatrzymywało się ich oko natchnione, gdy rozważali obietnicę Bożą, daną w raju

¹⁾ Ps. 56, 8.

o Niewieście depczącej głowę węża, do Niej wyciągali ręce, gdy zdala przewidywali, jako Matkę Boga Zbawiciela — jako znak, który sam Bóg miał dać ludzkości.

Wsluchajmy się w prorocstwo Izajasza: *Przetoż da wam sam Pan znać: oto Panna pocznie i porodzi Syna; i nazowią imię jego Emmanuel*“¹⁾).

Zważmy, z jaką czcią i uwielbieniem składają jej hołdy w niebie, jako Boga-rodzicy i Królowej niebios, iż przez Nią spełniły się obietnice Boże. Tenże Izajasz Prorok wita Ją, jako różdżkę Jessego, rodzącą Jezusa Chrystusa; opiewa Ją, jako raj rozkoszny, do którego nikt prócz Boga niema wstępu.

Wysławia Ją Daniel Prorok, jako górę świętą i niezmierną, z której spadający kamień—Jezus Chrystus—zniszczył panowanie grzechu i ustanowił Królestwo Boże na ziemi. Jako do obłoku, wschodzącego, niosącego z sobą potoki łask niebios, wyciąga do niej ręce Eljasz Prorok.

W gronie Proroków wielbi Ją na arfie

¹⁾ Izai 7, 14.

dźwięcznej Król Prorok: „*Staneła Królowa po prawicy (tronu Bożego); przed oblicznością Twą klaniać się będą narody*“ ¹⁾.

Z tym orszakiem łączy swe modły i Kościół nasz święty wołając: „*Królowo Proroków, módl się za nami*“.

Połączmy się i my modlitwą naszą w uwielbieniu Królowej Proroków.

Módlmy się za tych, co oświecają dziatki w nauce wiary świętej i dróg Bożych.



¹⁾ Ps. 44, 10. Ps. 21, 28.



D Z I E Ń 19.

Część I Różańca św. Radosna.

Tajemnica I. Zwiastowanie.

Wejdźmy do domku Nazarejskiego; przyjrzyjmy się Niepokalanej Dziewicy Maryi i Archaniołowi, zwiastującemu Jej godność Bogarodzicy.

Wysłuchajmy się w słowa Anioła. Oto mówi do Maryi: „*Przetoż, co się z ciebie narodzi święte, będzie nazwane Synem Bożym, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida ojca jego, i będzie królował w domu Jakóbowym, a królestwu jego nie będzie końca*“ ¹⁾.

¹⁾ Luc. 1, 32—35.

Zważmy iż z Niepokalanej, Najczystszej Dziewicy Maryi rodzi się Dziecię święte, mające panować nad całym światem. Takie to wyroki Boże były względem Wcieleń Syna Bożego, aby Najświętszy w Niebie miał i na ziemi matkę Najświętszą z ludzi.

W tem poczęciu świętem i niepokalanem Syna Bożego z Matki świętej, zawierała się wskazówka dla ojców i matek chrześcijańskich: aby sami byli bogobojnymi i świętymi w spełnianiu swych obowiązków, jeżeli chcą doczekać się błogosławieństwa Bożego w dzieciach — jeżeli chcą, aby ich dzieci byli synami Bożymi.

Bo „*Nie może drzewo dobre rodzić owoców złych, a złe drzewo rodzić owoców dobrych*“ ¹⁾, jak poucza Chrystus Pan. Bogobojność rodziców przechodzi na dzieci, a złość i przewrotność ojców i matek gubi dzieci. „*Sława bowiem człowiecza z uczciwości ojca, mówi Mędrzec Pański; a sromota synowska ojciec beze czci*“ ²⁾. Pomyślcie o tem, ojcowie i matki!

¹⁾ Mat. 7, 18. ²⁾ Eccl. 3, 13

Prośmy Niepokalanej Maryi, rodzącej Dziecię święte o uświęcenie rodziców chrześcijańskich. Módlmy się za rodziców wyrodných.

Tajemnica II. Nawiedzenie.

Przyjrzyjmy się zachwytom i uwielbieniu Elżbiety świętej, witającej w swych progach Maryę. Wsłuchajmy się w słowa jej, podyktowane przez Ducha świętego.

„*A skądże mnie to, że przyszła matka Pana mego do mnie, albowiem oto, jako stał się głos pozdrowienia twego w uszach moich, skoczyło od radości dzieciątko w żywocie moim*“ ¹⁾.

Zważmy pobudki radości Elżbiety św. Cieszy się z Nawiedzenia Maryi, cieszy się z nawiedzenia Bożego: cieszy się radością nieklamana, bo i sama w starości swej została matką. Przez całe życie znosiła w milczeniu i z pokorą dopuszczenie Boże, nie mając potomstwa, co uchodziło za niebłogosławieństwo Boże. Teraz, kiedy Pan

¹⁾ Luc. 1, 43, 44.

odjął uraganie między ludźmi, błogosławi imię Boże, błogosławi Bogarodnicę wołając: „*A skądże mi to, że matka Pana mego przyszła do mnie?*“

Matki chrześcijańskie, czy się dzielicie radością z Elżbietą świętą, jeżeli was Bóg błogosławi potomstwem? czy pozdrawiacie Maryę z uwielbieniem, która godnością swoją uświęciła waszą godność. Może na wzór tych wyrodnych matek, co zapomniawszy o Maryi za ciężar sobie uważają hodowanie dzieci: może i wy narzekacie na potomstwo wasze?

Proście Maryę, by was nawiedziła i upamiętała; pocieszcie się z Elżbietą i pozdrowcie Bogarodnicę, matki bogobojne, błogosławione w dzieciach waszych. Działki, zanieście modły za rodziców niedbanych! Módlmy się za rodziców nierozważnych i zaślepionych pożądliwościami tego świata.

Tajemnica III. Narodzenie Pańskie.

Przyjrzyjmy się pasterzom zgromadzonym w dolinie Jerozolimskiej i wsłucha-

nym w wieści głoszone przez Anioła. Wsłuchajmy się w słowa Posła niebios: „*Opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się wam dziś narodził Zbawiciel*“ ¹⁾.

Zważmy przyczyny tego wesela wielkiego, które Anioł Pasterzom głosi. Wesele to zapowiedział Prorok Pański, kiedy w widzeniu swem proroczem przedstawiał Ojca niebieskiego, mówiącego: „*Wzbudzę nad nimi Pasterza jednego, który je będzie past;.. i uczynię z nimi przymierze pokoju... i będą w ziemi swej bez bojaźni, a poznają, że ja Pan*“ ²⁾.

Przychodzący na świat Pasterz pasterzy Zbawiciel świata, wywyższy poniżonego, podźwignie z barłogu nędzarza, ubogim Ewangelię opowiadać będzie. Odkupioną ludzkość połączy węzłem wiary i miłości w jedną wielką rodzinę, w której możni i prostaczkowie, wyniesieni i uposledzeni będą się liczyć braćmi.

Staną dla nich otworem świątynie ziemskie i bramy niebieskie, łaski Boże i nau-

¹⁾ Luc. 2, 10, 11. ²⁾ Ezech. 34: 23, 25, 37.

ki będą udzielane wszystkim bez różnicy. W Imię Jezusowe znajdzie przytułek nędzarz i sierota — i pociechę w nadziei synostwa Bożego i współdziedziectwa w królestwie niebieskiem.

O wy, co z pasterzami ubogimi żyjecie w ubóstwie i cierpieniach na tym świecie: wsłuchajcie się w radosne wieści niebios, a zgromadzeni przed ołtarzem podziękujcie Bogu Zbawicielowi, iż was powołał do swej owczarni. Módlmy się prosząc o zgodę i jedność bratnią narodów chrześcijańskich.

Tajemnica IV. Ofiarowanie Pana Jezusa.

Wejdźmy do świątyni Jerozolimskiej. Przyjrzyjmy się Symeonowi, biorącemu Dziecię Jezus na swe ręce, drżące od starości i rozrzewnienia.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangeliji: „A gdy wводzili Dzieciątka Jezusa rodzice jego (do kościoła)... (Symeon) wziął je na ręce swoje“ ¹⁾.

¹⁾ Luc. 2, 27 28.

Zważmy, jak obietnice Boże niezmiennie są: co Bóg przyrzekł Patriarchom przed wieki, spełnił w dokonaniu czasów. Ten bowiem starzec sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy izraelskiej na schyłku życia jest uosobieniem Patriarchów, którzy z tą nadzieją schodzili do grobu.

Cały naród izraelski zeszedł był z drogi sprawiedliwości i bogobojności, nie oczekiwał pociechy swej w Zbawicielu, niosącym lekarstwo i ukojenie dla dusz ludzkich i wyzwolenie od grzechów z powróceniem raju utraconego. Izrael czekał Zbawiciela, zwycięzcy pogan, którzy zapawali nad ziemią obiecaną. To też na spotkanie tego Zbawiciela, ubogo rodzącego się nie wysłał kapłanów i lewitów, ale pasterzy i starców.

Żydzi przez zaślepienie usuwają się od maluczkiego Jezusa; a starzec bogobojny wita w Nim pociechę Izraela. Czyż nie tak się dzieje i dzisiaj? Zarozumiali nauką i wyniesieniem nadęci synowie tego świata, oglądając się za bohaterami ziemskimi, lekceważą Jezusa; a bogobojni i po-

wolni na głos Boży w Jezusie tylko widzą nadzieję i pociechę ludzkości!

Naśladowmy bogobojność i sprawiedliwość Symeona; a przyjdzie do nas Jezus, oświeci nas i pocieszy — prosimy Go o tę łaskę.

Módlmy się za oświecenie zarozumiałców, gardzących wiarą Chrystusową.

Tajemnica V. Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Przypatrzmy się radosnemu zdumieniu Maryi, kiedy wchodząc do świątyni Jerozolimskiej ujrzała poszukiwanego Jezusa wpośród Doktorów, pytającego ich i słuchającego.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „I rzekła do niego matka jego: Synu, cóż ci nam tak uczynił? Oto ojciec twój i ja żałośni szukaliśmy cię!“ ¹⁾.

¹⁾ Luc. 2, 48.

Zważmy na ten okrzyk serca macierzyńskiego, w którym radość łączy się ze smutnym wyrzutem ukochanemu Dziecięciu: Myśmy tak Cię ukochali, myśmy się tak do Ciebie przyzwyczaili, Tyś wiedział o tem—czemuś nas opuścił? tyś wiedział, ile nam smutku przyczynisz: cóż ci nam uczynił?

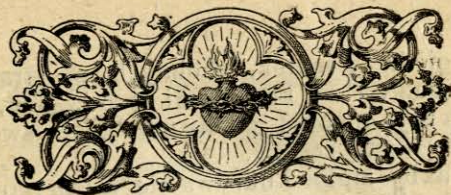
O, bo jeżeli matka Tobiasza zalewała się łzami, nie oglądając dziecięcia, wysłałego w podróż daleką, a codzień wybiegała na drogę, wyczekując powrotu i uskarżała się na męża, iż wysłał dziecię z domu; jakoż więcej bolała Marya nad stratą Jezusa. To też znalazłszy Go nie zwraca uwagi na otoczenie, na to uznanie i szacunek mędrców i doktorów dla Jej Dziecięcia—nie; serce Jej szukało Dziecięcia, a znalazłszy Je cieszy się i skarży się z boleści przebytej!

Uczmy się od Maryi szukać Jezusa nie dla chluby i sławy, ale dla Jezusa samego. Uczcie się rodzice od Maryi kochać swe dziatki, cieszyć się Jej radością i smucić się Jej boleścią.

Prośmy Ją o pomoc wszyscy, by nas

nauczyła boleć i smucić się po stracie Jezusa, i cieszyć się ze znalezienia, i wypowiadać znalezionemu swe skargi żalose.

Módlmy się za dzieci opuszczone przez rodziców.



D Z I E Ń 20.

Część II Różańca św. Bolesna.

Tajemnica I. Modlitwa i konanie w Ogrójcu.

Przyjrzyjmy się Jezusowi modłącemu się w Ogrójcu. Smutek i trwoga wyczerpują siły; wzywa Ojca o oddalenie kielicha. Ale taka wola Boża: Kielich męki i śmierci musi wypić Zbawiciel świata. Lituje się Ojciec niebieski nad srogą boleścią Syna, posyła Mu Anioła z niebios.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „I ukazał się mu Anioł z nieba, posilając go“ ¹⁾.

Zważmy, — Ten, co pocieszał drugich, sam pociechy potrzebuje. Ten, co ocierał

¹⁾ Luc. 22, 43.

lzy ojców i matek, zbolałych po stracie, sam zalewa się krwawemi łzami. Ten, co rozkazuje niebu i ziemi, od Anioła swego wzmoconiony zostaje.

Jakby znika i ukrywa się w Chrystusie Bóstwo Jego, — cierpi w Nim człowiek i cierpi srogie boleści, przenosi katusze niewypowiedziane... O, Tajemnico Męki Chrystusowej, któż cię zgadnąć, któż cię wypowiedzieć może!

Oto, zbliża się Anioł drżący do Boga swego i mówi: *O Chryste, Boże mój i Panie, Mężu potężny w mowie i czynach, mo-dlitwa Twoja podobala się sercu Ojca nie-bieskiego, jako hołd poddania się woli Jego! Odrzuć trwogę mężnie, przyjmij mękę na chwałę Ojca i na okup rodzaju ludzkiego! Wytrwaj mężnie, bo w Tobie wzór będą mieli wszyscy męczennicy i wyznawcy: Twoje me-stwo wspierać ich będzie“* ¹⁾.

Ślucha Zbawiciel pocieszających słów Anioła i czerpie w nich osłodę. Śluchaj i ty, chrześcijaninie, Anioła twego, Kapłana, od Boga posłanego ku pocieszeniu twemu

¹⁾ Cornel, a Lap. com. in Evang.

i proś Chrystusa o wspomnienie w cierpieniach twych.

Módlmy się za prześladowanych i skazanych na cierpienia.

Tajemnica II. Biczowanie.

Pójdźmy na plac biczowania, przyjrzyjmy się straszny katuszom, które ponosi Jezus w biczowaniu.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: *„Wtenczas tedy Pilat wziął Jezusa i ubiczował“* ¹⁾.

Zważmy, jak pod razami biczów ciało Jezusowe pokrywa się sinością; otwierają się głębokie rany: wytryska krew niewinna, brocząc zbrodniczą ziemię i zbrodnia-rzy... Oprawcy się nie użalają: żydzi się nie zlitują. Owszem zachęcają oprawców do okrucieństwa, by na śmierć ubiczowali Jezusa; gdyż nie pewni byli, czy Go wyda Pilat na śmierć krzyżową.

Spójrzmy na Jezusa; oto, ranami okryty, krwią zalany, stwierdza na sobie pro-

¹⁾ Joan. 19, 1.

roctwo Psalmisty: „*Ogarnęły mnie boleści śmierci, boleści srogie otoczyły mię, uprzędziły mnie sidła śmierci*“... ¹⁾).

Wstrzymuje łkania i jęki, ale łez wstrzymać nie może. Z oczu wzniesionych do nieba leją się one strumieniem, mieszając się ze krwią, padają na ziemię... „*Płynęła krew, płynęły łzy*“ ²⁾ woła łzami zalany Bernard święty.

Ach, wobec tej krwi, wobec tych łez Jezusowych, nie słowy, ale łzami mówić trzeba! Lejąc łez potoki, błagać potrzeba miłosierdzia za zbrodnie nasze, dla których Bóg Ojciec nie przypuścił Synowi swemu, ale woła z nieba: „*Dla złości ludu mego ubilem Go*“ ³⁾.

O wy, co znosząc bieżę i razy przeciwnych losów, tłumicie jęk i skargi: zapłaczcie z Jezusem, a w modlitwie szukajcie ukojenia: niech łzy wasze ujrzy niebo, a boleść serca niech przyjmie Ojciec niebieski.

¹⁾ Ps. 17, 5, 6. ²⁾ Sermo 3 in Dom. Palmar.
³⁾ Isai. 53: 8.

Módlmy się za okrutników i nielitościwych, by rany Jezusowe zmiękczyły ich serca.

Tajemnica III. Koronowanie.

Przyjrzyjmy się Jezusowi ukoronowanemu koroną cierniową, poniewieranemu i policzkowanemu przez żołnierzy i oprawców.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „*A plujać nań, wzięli trzcinę i bili głowę Jego*“ ¹⁾.

Zważmy na niestałość i przewrotność uczuć ludzkich. Kilka dni temu uścielano Jezusowi drogę oliwnymi gałązkami; a dziś Go ukoronowano cierniową koroną! Wówczas Hosanna Mu śpiewano i błogosławionym Go nazywano; a dziś policzkują Go i plujać nań.

„O zmienności ludzka!—woła Bernard święty—któżby mógł powiedzieć, iż po dniach uroczystego wjazdu do Jeruzalem, spotkają Jezusa poniżenia, szyderstwo

¹⁾ Mat. 27, 30.

i obelgi! O ludu zmienny, ludu zdrażliwy, ludu nierozważny, azaliż to oddajesz Panu twemu? Bogu twemu i Królowi!"

Zatrwożmy się nad niestałością i zmiennością własną! Wspomnijmy, ileśmy Bogu obiecywali, a ile dotrzyмали? A może nie brak i takich między nami, co w młodości swej, w latach niewinnych, modłami swemi, jakby gałązkami i kwieciami, drogę Jezusowi uścielali; a dziś, a dziś, rozpustą i szyderstwem naigrawają się z Jezusa, plują nań i policzkują Go.

O, prosimy Jezusa o nawrócenie odstępców od wiary i o wytrwałość dla wiernych. A jeżeliśmy sami w grzesznym zapomnieniu i w złem towarzystwie bluźnili Bogu Zbawicielowi naszemu; kruszmy się w sercach naszych, spowiadajmy się z grzechów; a oczyściwszy sumienia, wołajmy: Hosanna, cześć i chwała Tobie, Boże nasz i Zbawicielu, za nas bity i naigrawany!

Modlmy się za niestatecznych w wierze św. i za odstępców od wiary.

Tajemnica IV. Niesienie Krzyża.

Przyjrzyjmy się postaci Symona Cyrenejczyka, dopomagającego dźwigać Krzyż Jezusowi na Golgotę.

Nie jest on Izraelitą, ale przybyszem z pogan. Spotyka go zaszczyt nie mały, po Matce Boskiej i świętym Józefie pierwszy. Rodzice nosili na swem rękę Jezusa — on niesie narzędzie śmierci Jego — łożo śmiertelne. Ale nie rozumie tej łaski, która go spotyka, opiera się; więc go zmuszają.

Wsluchajmy się w słowa Ewangeliji: *"Naleźli człowieka Cyrenejczyka, imieniem Symona, tego przymusili, aby niósł Krzyż jego"* ¹⁾.

Zważmy na te krzyże, które Bóg wkłada na ramiona ludzkie.

Syn Boży niesie Krzyż swój dobrowolnie, bo sam daje duszę swą za owce swoje. Cyrenejczyk niesie go zmuszony. Tak się dzieje po dziś dzień w Kościele Chrystusowym.

¹⁾ Mat. 27, 32.

Jedni dźwigają krzyże swoje dobrowolnie, i ci są prawdziwymi naśladowcami Chrystusa mówiącego: „*Kto chce za mną iść; niech weźmie krzyż swój i naśladuje mnie* ¹⁾”. Drudzy niosą krzyż swój z niechęcią i wyrzekaniem—ci są Cyrenejczykami. Każdy przecie musi dźwigać ten krzyż,—bogaci i wielcy tego świata złocisty, błyszczący, ale najcięższy; ubodzy—zwyczajny, ubogi, ale lżejszy.

Jeżeli z niechęcią przyjmujemy krzyże, prosimy Jezusa, aby nas w dźwiganiu tych krzyżów oświecił i, jak Cyrenejczykowi, wynagrodził niesienie Krzyża w ostatnią chwilę, kiedy u kresu życia złożymy go ze strudzonych ramion naszych.

Módlmy się za opierających się przyjęciu na się cierpień Krzyża Chrystusowego.

Tajemnica V. Ukrzyżowanie.

Przyjrzyjmy się Bogu i Zbawicielowi naszego zawieszonemu na drzewie Krzyża.

¹⁾ Mat. 16, 24.

Uczniowie Go opuścili, u stóp Krzyża stoi Matka, najukochańszy Uczeń i Jawno-grzesznica. Dokoła szyderstwa, śmiechy i naigrawanie żydów i żołnierzy. Przez rany goźdźmi otwarte upływają resztki krwi; siły ustają—zbliża się widmo śmierci.

Boleść nad wszystkie najsmoższa przeżywa Jezusa: powstaje uczucie przedskonu i jakby opuszczenia przez Boga i ludzi:—uczucie straszne—wyrrywające skargę z ust Syna Bożego.

Wsluchajmy się w słowa Ewangeliji: „A około dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim: „*Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił?*“ ¹⁾).

Zważmy, co cierpi Zbawiciel w tej okropnej chwili dokonania ofiary. Aż dotychczas pocieszał Bóg Syna swego już świadectwem nad wodami Jordanu, już na górze Tabor, nawet w Ogrójcu pocieszał go przez Anioła. Ale kiedy przyszła chwila najboleśniejsza — śmierć haniebna wobec Matki — wpośród szyderstwa i wyśmiania wrogów, ustają świadectwa niebios

¹⁾ Mat. 27, 46.

i pocieszenia. Jedno świadectwo Krwią Boga Zbawiciela zapisuje się na drzewie Krzyża: *„Dla złości ludu mego ubilem Go“*.

Wyznawcy Chrystusa ukrzyżowanego, kiedy was za wasze grzechy doprowadzi Bóg do kresów ofiary, nie wyrzekajcie w rozpacz; ale wzywajcie litości Bożej, z Jezusem wołając: *Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił?*

Módlmy się za bolejących w opuszczeniu.



DZIEŃ 21.

Część III Różańca św. Chwalebna.

Tajemnica I. Zmartwychwstanie Pańskie.

Przyjrzyjmy się radości Aniołów Bożych w niebie ze Zmartwychwstania Chrystusowego. Okrzyki radości Apostołów: „Zmartwychwstał Pan prawdziwie“ łączą się z radosnymi śpiewy i zachwytem niebian. Przyjrzyjmy się postowi niebios w szacie godowej, przybywającemu otworzyć grób Chrystusowy, po Jego Zmartwychwstaniu.

Wsluchajmy się w słowa Ewangeliji: *„Anioł Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalil kamień;... a było wej-*

*zrenie jego, jako błyskawica; a odzienie jego, jako śnieg*¹⁾.

Zważmy, iż do towarzystwa tego Anioła przyłączają się inni i ukazują się niewiastom i Apostołom u grobu Chrystusowego „w szatach świetnych“, by dać świadectwo ludziom o zmartwychwstaniu. Radośni i weseli otaczają grób Chrystusowy Aniołowie niebiescy, bo Jezus jest ich weselem i radością.

Czciciele i wielbiciele Syna Bożego ze zdumieniem żegnali Go zstępującego na ziemię, gotowali Mu drogę, zwiastowali Jego przyjście — z rozrzewnieniem przypatrywali się Jego jasełkom — ze łkaniem otaczali Krzyż Jego. Oto i dziś cieszą się i radują ze zmartwychwstania. Oto pełni radości wołają do niewiast: „*Jezusa szukacie Nazareńskiego ukrzyżowanego: wstał, nie masz Go tu: oto miejsce, gdzie Go położono*“²⁾.

Radość tę odczuł Kościół nasz święty, wołając do Chrystusa: „*Jezu, wesele Anio-*

¹⁾ Mat. 28: 23. ²⁾ Marc. 16: 6.

łów! W dzień Zmartwychwstania Twego niebo i ziemia się radują“.

O, prosimy Jezusa, aby i nam w dzień naszego zmartwychwstania zesłał Aniołów swych, głoszących nam zbawienie wieczne.

Módlmy się prosząc o pocieszenie serc zboliałych.

Tajemnica II. Wniebowstąpienie Pańskie.

Przyjrzyjmy się Chrystusowi wniebowstępującemu i uczniom Jego, towarzyszącym Mu w tak uroczystej chwili.

Wysłuchajmy się w słowa Pisma świętego: „*Gdy oni patrzali, podniesion jest, a obłok wziął Go od oczu ich*“¹⁾. Zważmy, jak wspaniały i majestatyczny widok porywa oczy i serca uczniów Jezusowych: Do nieba Chrystus, jaśniejący chwałą i majestatem swego Bóstwa, podnosi się z tej ziemi, na której był poniżony, pogardzony i zabity.

Niebiosa, przybytek Jego wiekuisty, spuszczaają obłoki jasne na powitanie Króla

¹⁾ Act. 1, 9.

swego, wracającego z pielgrzymki ziemskiej. Roje aniołów śpieszą na spotkanie ze śpiewy i hymnami zwycięstwa. Wszystko to przykuwa uwagę Apostołów do nadziemskiego widoku—do podnoszącego się Chrystusa.

Ale oto, obłoki zakrywają im postać Jezusa. Smutek i tęsknota zalega ich serca: Opuścił ich Nauczyciel, ich Pan i Bóg ich, z którym tyle czasu obcowali; od którego tyle łask i dobrodziejstw doznali; ach, jakżeby się im chciało pójść z nim razem.

Gdy tak rozrzewnieni wpatrują się w niebo, ukazują się im posłowie niebios i mówią do nich: „Mężowie Galilejsey, czemu stoicie patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakżeście Go widzieli idącego do nieba“¹⁾.

W smutku i zwątpieniu wpatrujemy się w niebo i stamtąd czerpmy nadzieję, iż przyjdzie wyzwalający nas z grzechu i śmierci Chrystus. Prośmy Go o tę łaskę.

Módlmy się prosząc o dar nadziei dla rozpaczających.

¹⁾ Act. 1, 11.

Tajemnica III. Zesłanie Ducha świętego.

Przyjrzyjmy się przewrotności faryzeuszów i zatrważającym skutkom kary Bożej, w zaślepieniu umysłów i serc złośliwych. Gdy bowiem, powolni na głos, Boży słuchacze Apostołów uznają Chrystusa i przyjmują Chrztost święty; faryzeusze trwają w uporze i wyśmiewają nauki i natchnienie apostoelskie.

Wysłuchajmy się w słowa Pisma świętego: „*A gdy się stał ten głos, zbieżano się mnóstwo... I zdumiewali się wszyscy i dziwowali się mówiąc: Izali oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są galilejczycy? A jakżeśmy słyszeli każdy z nas swój język?.. Słyszeliśmy je, mówiące języki naszymi wielmożne sprawy Boże... A drudzy naśmiewając się mówili, (że ci są pijani)*“¹⁾.

Zważmy, do jakich granic posuwa się zaślepienie i przewrotność ludzka! Faryzeusze zaprzeczają Duchowi Świętemu, zaprzeczają tłumom, bluźnią natchnionym

¹⁾ Act. 2, 6—13.

z niebios, opowiadającym wielmożne sprawy Boże, Apostołom.

Zważmy na własne postępowanie, czyśmy się kiedykolwiek nie sprzeciwiali Duchowi świętemu i uznanej prawdzie chrześcijańskiej? czy nie przekreśliliśmy wyroków Bożych, nauk i gorliwości chrześcijańskiej?

Zważcie, hardzi i zarozumiali, czy z faryzeuszami nie wyszydzaliście tajemnic Bożych? Prośmy Ducha świętego o oświecenie, prośmy Maryi o wstawiennictwo i upamiętanie dla zaślepionych: dla tych szczególnie dzieci wyrodných, co zapomniawszy pacierza, Sakramentów i Kościoła, nauczyszysy się bluźnierstw od bezbożnych, wyszydzają dziś prawdy wiary świętej.

Módlmy się za zaślepionych i za bluźnierców wiary katolickiej.

Tajemnica IV. Wniebowzięcie N. Maryi Panny.

Przyjrzyjmy się ostatniej posłudze Apostołów, którą oddają Maryi przy pogrzebie.

Duchem świętym zgromadzeni do łóża Jej śmierci, ze łzami pożegnali Ją, jak sieroty matkę. We łzach i modłach ukoiwszy boleść swoją, smutni i żałobni przystąpili do pogrzebu.

Gdy tedy święte niewiasty, towarzyszeki Maryi nieodłączne od Krzyża Jezusowego, ubrały Ją według zwyczaju zakonnego na pogrzeb; Apostołowie śpiewając psalmy zanieśli Maryę do grobu.

Podanie starożytne mężów wiarogodnych stwierdza, iż jak po śmierci, tak i w czasie pogrzebu Maryi ze śpiewami żałobnymi Apostołów łączyły się śpiewy Anielskie. U grobu Maryi połączyli się wielbiciiele Jej ziemscy i niebiescy. Jedni Ją żegnali z boleścią, a drudzy witali z zachwytem, jako Królowę i Panią swoją.

Miejsce dla pogrzebu Maryi wybrali Apostołowie w ogrodzie Getsemani, czyli w Ogrójcu Oliwnym. Tu się zaczęła męka Jezusowa, tu się kończy tułactwo Maryi. Tu słyszane były łkania Jezusowe o oddalenie kielicha, tu się daje słyszeć głos

Jego tryumfujący do Matki: „*Powstań, Oblubienico moja, powstań, a przyjdź*“ ¹⁾).

Ogrójcem twoim, tułaczu ziemski, ko-
leбка twoja i—grób twój. Tam się zaczyna,
tu się kończy pielgrzymka twoja ziemską.

U grobu Maryi zastanówmy się, czy
życiem swem zasłużyliśmy na to, aby nas
u grobu oplakiwali ludzie i wzywał Oblu-
bieniec niebieski. Prośmy Maryę, abyśmy
na taką śmierć zasłużyli.

Módlmy się za umierających w po-
gardzie i zapomnieniu.

Tajemnica V. Koronowanie Najświętszej Panny Maryi.

Przyjrzyjmy się chwalebnemu orsza-
kowi Apostołów stojących u tronu Maryi
w niebie. Miłością i uwielbieniem otaczali
Ją na ziemi, z Nią dzielili radości i smutki
na ziemskim padole tułactwa.

O, z jakąż rozkoszą, z jakąż czolobit-
nością otaczają dziś w niebie tron chwały
Jej! Z jakimże zachwytem wpatrują się

¹⁾ Cant. 2: 13.

dziś w promieniejące chwałą oblicze Jej,
które na ziemi widzieli nieraz łzami za-
lane. Świadkowie jasności oblicza Chry-
stusowego na górze Tabor i po zmar-
tychwstaniu wołają: O Panie, dobrze
nam tu być!

Wdzięczni za Jej Boskie macierzyństwo
i opiekę składają Jej hołdy i cześć, jako
Królowej i Pani swej. Tu Piotr święty,
Ksiązę Apostołów, głowa Kościoła Chry-
stusowego na ziemi, odzwierciedla niebios,
cześć składa, jako Opiekunce Kościoła
Chrystusowego i Orędownicze ludzkości,
przyczyną swą wprowadzającej wyznaw-
ców Chrystusowych do nieba.

Tu Paweł święty, Apostoł narodów,
wielbi Ją, jako Królowę narodów i po-
koleń ziemskich. Tu Jan święty sławi Ją,
jako Niewiastę przyodzianą słońcem, jako
Królowę proroków otwierającą im tajem-
nice Boże. Tu wszyscy Apostołowie skła-
dają Jej hołdy, jako Matce i Królowej.

Przyłączmy się do tego hołdu ojców
naszych w wierze, a z Kościołem świętym
zawołajmy: Królowo Apostołów, módl się
za nami! Królowo Apostołów, powiększaj

grono pracowników w winnicy Pańskiej,
poślij nam Apostolów, z poświęceniem
i gorliwością opowiadających chwałę Twego
Syna i Twoją na ziemi.

Módlmy się za kapłanów i zakonników,
poświęconych apostołstwu Chrystusowemu.



D Z I E Ń 22.

Część I Różańca św. Radosna.

Tajemnica I. Zwiastowanie.

Wejdzmy do domku Nazarejskiego.
Poseł niebieski ogłasza Maryi wyroki Boże
o Jej Macierzyństwie i oświeca Ją co do
sposobu Wcielenia Syna Bożego. Przy-
tacza przykłady wszechmocy Bożej, da-
jącej potomstwo niewiastom Izraelskim
nawet w starości.

Wsluchajmy się w słowa jego: „*Oto
Elżbieta, krewna twoja, i ona poczęła w sta-*

rości swej; a ten miesiąc szósty jest onej, którą zowią nieplodną¹⁾.

Zważmy, jak Anioł Boży przez przykład Elżbiety świętej utwierdza Maryę w wierze we wszechmoc Bożą i zarazem przypomina Jej, iż się zbliżył czas odkupienia, zapowiadanego przez Proroków.

Przypomina proroctwo Izajasza wołającego: *„Chwal nieplodna, która nie rodzi... nasienie twoje odziedziczy narody... Bo będzie nad tobą panował, który cię stworzył. Pan Zastępów, imię Jego i Odkupiciel twój, święty Izraelów, Bogiem wszystkiej ziemi nazwan będzie“*²⁾.

Wsluchajmy się w te nauki i proroctwa, bo tu się kryje dla nas wskazówka, jak Bóg wszystko mądrze i wdzięcznie urządza na tym świecie. Tu się zawiera i przestroga dla nas, iż w rzeczach wiary nie ludzi słuchać, ale Boga i nauki wiary; nie w ludzkich wymysłach, ale w wyrokach Bożych, przez Kościół święty wygłaszanych, naukę czerpać należy.

¹⁾ Luc. 1, 36. ²⁾ Isai. 54, 1, 3, 5.

O, prosimy Jezusa o dar zrozumienia dróg Opatrzności i uległości nauce Kościoła świętego.

Módlmy się prosząc o upamiętanie dla zwodzicieli ludu wiernego.

Tajemnica II. Nawiedzenie Elżbiety świętej.

Wstąpmy do domu Zacharyaszowego. Wsluchajmy się w słowa pozdrowienia oświeconej Duchem świętym Elżbiety, wyśławiającej wiarę Maryi.

*„Błogosławionaś, któraś uwierzyła! ..“*¹⁾—woła do Maryi matka proroka.

Zaiste, wielka była wiara Maryi. Idąc za głosem łaski Bożej Marya od niemożliwości ślubowała Bogu swe dziewictwo i w tym zamiarze utwierdzona została w czasie pobytu swego, w latach młodocianych, w świątyni Jerozolimskiej. Tymczasem po wyjściu ze świątyni poślubiono Ją świętemu Józefowi. Nie sprzeciwiając się woli Bożej zostaje Oblubienicą świętego Józefa pozostając Niepokalaną.

¹⁾ Luc. 1, 45.

Gdy potem na Zwiastowanie Anielskie, iż ma zostać Bogarodzicą, strwożyła się z początku i myślała, jakieby to było pozdrowienie, i pytała, jakoż się to stanie? Skoro się dowiedziała, iż, zostawszy Bogarodzicą, nie przestanie być Dziewicą Niepokalaną — uwierzyła słowu Anioła. Tę wiarę wielbi i wysławia św. Elżbieta.

Może przeciwnie twoim projektem i nadziejom postanowiła wola Boża, może Bóg inaczej rozrządził się tobą i losem twoim, niżes się ty spodziewał? Ucz się od Maryi uległości wyrokom Bożym i wiary w Opatrzność Bożą, w rozporządzenie woli Bożej, sprzeciwiającej się woli naszej i zamiarom naszym.

Proś Maryę o wspomnienie, abyś za swą wiarę w Boga znalazł błogosławieństwo i tu, na ziemi, i tam, w przybytkach Bożych, w niebie.

Módlmy się za nierozważnych, opierających się woli Bożej.

Tajemnica III. Narodzenie Pańskie.

Zbliźmy się do pasterzy na dolinie Betlejemskiej. Oto Anioł wskazuje im sta-

jenkę, pieluszki i żłobek, po których mają poznać Nowonarodzonego Zbawiciela.

Wsluchajmy się w słowa jego: „*A ten wam znak: Znajdziecie niemowlętko, uwinione w pieluszki i położone we żłobie*“¹⁾.

Zważmy, iż Anioł ubogim pasterzom wskazuje znaki ostatecznego ubóstwa, po których mają poznać przychodzącego na świat Zbawiciela ubogich i opuszczonych.

Wskazując na to ubóstwo Syna Bożego, jakby mówił pasterzom: Idźcie do stajenki, poznajcie Pana swego ubogiego! Nie do bogatych i zdobnych pałaców, dokądby was nie puścili, nie do złotej kolebki, od którejby was odepchnęli, zapraszam was; ale do stajenki, dobrze wam znanej — do jasełek.

Tam znajdziecie Dzieciątko. To Bóg i Zbawiciel wasz, który „*wybrał głupstwa świata, aby zawstydził mądre a mdłe świata, aby zawstydził mocne: I podle świata, i wzgardzone, ... aby się żadne ciało przed oczyma jego nie chlubiło*“²⁾.

1) Luc. 2, 12. 2) I Cor. 1, 27, 29.

To jest Bóg maluczkich, co nie mocą podbijać będzie, ale cierpliwością i pokorą świat zwycięży. I wołać będzie do wyznawców swych: *„Pójdźcie do mnie wszyscy... weźmijcie jarzmo moje na się, a ucicie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca, a najdziecie odpoczynek душom waszym“*¹⁾.

Szukajmy Jezusa w pokorze, a znajdziemy Go; prosimy o enotę pokory i zamilowania w ubóstwie i skromności życia tego, a znajdziemy odpoczynek душom naszym.

Módlmy się za upośledzonych i wzgardzonych na tym świecie.

Tajemnica IV. Ofiarowanie.

Przyjrzyjmy się Symeonowi rozrewnionemu dobrocią Bożą, pozwalającą mu oglądać Chrystusa maluczkiego i błogosławiającemu Imię Boże.

Wysłuchajmy się w słowa jego: *„I błogosławił Boga i mówił: Teraz puszczasz*

¹⁾ Mat, 11, 28.

*stugę twego, Panie, w pokoju, według słowa twego“*¹⁾.

Zważmy na te słowa dziękczynne starca. Dojrzymy w nich odwieczną prawdę, iż kiedy niebo i ziemia przemija, słowa Boże nie przemijają: Bóg jest niezmiennym. Przez długie lata czekał Symeon spełnienia się obietnicy Bożej, a nie zachwiał się w oczekiwaniu. Godny to był spadkobierca cnót patryarchów: bogobojności Henocha, sprawiedliwości Noego, wiary Abrahama, Izaaka i Jakóba. I dlatego to własnymi oczyma oglądał Zbawiciela, Patryarchom obiecanego; i dlatego to błogosławił Boga, iż ujrzał spełnienie obietnic, danych Patryarchom.

Uczmy się od Symeona stale wierzyć w obietnice Boże, dane sprawiedliwym i bogobojnym; uczmy się z cierpliwością czekać zmiłowania Bożego; uczmy się i wdzięczności względem dobroci Ojca niebieskiego.

Podziękujmy i teraz Bogu Zbawicielowi naszemu, że nam dał dochować wiary,

¹⁾ Luc. 2, 28, 29.

na Chrzcie świętym przyjętej i w tej wierze z Symeonem wprowadził nas do tej świątyni, abyśmy wielbili i błogosławili Imię Jego święte.

Prośmy o łaskę, byśmy w tej świętej wierze wytrwali do końca życia; byśmy, jak na progu życia weszli do tej świątyni, tak i u kresu, po wiernem zachowaniu przykazań Kościoła mogli z Symeonem w tejże świątyni, w tejże wierze zawołać: *„Teraz puszczasz, Panie, sługę twego w pokój“*.

Módlmy się za starców naszych, by zostali pocieszeni z Symeonem w wierze świętej.

Tajemnica V. Znalezienie.

Wejdźmy do świątyni Jerozolimskiej. Przyjrzyjmy się Jezusowi dwunastoletniemu, z pośrodku Doktorów odpowiadającemu Rodzicom swym z uległością synowską, ale i z powagą Bożą.

Wsluchajmy się w słowa Jego: *„Irzekł do nich: Cóż jest, żeście mnie szukali? Nie*

*wiedzieliście, iż w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba, abym był?“*¹⁾.

Twarda to jest na pozór odpowiedź na żalosaną skargę Maryi: „Synu, cóżś nam uczynił?“ Ale zważmy, iż Jezus, będąc człowiekiem, był i Bogiem. Jako człowiek, uległ był Matce i Opiekunowi swemu; ale jako Bóg — Syn Boży — pełnił wolę Ojca niebieskiego. W sprawach doczesnych ulegał Rodzicom ziemskim; w sprawie zaś Odkupienia rodzaju ludzkiego posłuszny był Ojcu Przedwiecznemu.

Z woli wyższej, z woli Ojca niebieskiego został w świątyni, by spełnić proctwa; ale, gdy wróci do Nazaretu, uległ będzie Rodzicom ziemskim, by dać wszystkim dzieciom przykład uległości.

Nadto w tajemnicy tej kryje się nauka i przestroga dla rodziców chrześcijańskich, by nie krępowali woli dzieci swych w wyborze stanu, do którego Bóg je powołuje; i że wtedy tylko powinni stawiać dzieciom na przeszkodzie, gdyby wybór ich był

¹⁾ Luc. 2, 49.

przeciwnym Bogu, wierze i prawom Kościoła.

O, jakże źle czynią rodzice, zmuszając nieraz swe dzieci, bez słusznej przyczyny, a nieraz i przeciw woli Bożej, do wyboru stanu. Prośmy o oświecenie dla tych rodziców nierozważnych i nieoglądających się na Boga i przykazania Kościoła.

Módlmy się za dzieci, niesłusznie dręczone i prześladowane przez rodziców.



D Z I E Ń 23.

Część II Różańca św. Bolesna.

Tajemnica I. Modlitwa i konanie w Ogrójcu.

Wejdzmy do Ogrójca. Przyjrzyjmy się Jezusowi, w modlitwie zalewajacemu się krwawym potem.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelji: „A będąc w ciężkości (Jezus) dłużej się męczył; i stał się pot Jego, jako krople krwi zbiegającej na ziemię”¹⁾.

Zważmy, jak Jezus modlitwą swą uświęca niebo, a ziemię krwawym potem, zanim je uświęci męką i śmiercią. W tej krwawej modlitwie szuka Jezus ukojenia dla

¹⁾ Luc. 22: 43, 44.

duszy swej; a boleść Jego na widok przyszłych katuszy przechodzi wszelkie granice.

Boskim umysłem przewiduje męczarnie, mocą Bożą podtrzymuje się; ale ciało mdle, ale człowiek przypada do ziemi z bólu. Wszystka krew zbiega się do serca, ale tam nie znajdując miejsca, rzuca się do głowy i pokrywa ciało Jezusowe; oblicze zalewa się krwawym potem i łzami.

„Plakał Jezus oczyma, wylewając łez potoki; plakał i całym ciałem, zalewając się krwawym potem”,— woła Bernard święty ¹⁾.

Uczmy się od Jezusa cierpieć bez granic; uczmy się płakać krwawymi łzami wołając: *„Bądź wola Twoja!”*; uczmy się w długich a przeciągłych cierpieniach dłużej się modlić; uczmy się modlić z Jezusem, zalewającym się krwawym potem w Ogrójcu. Połączmy się i dziś z Jezusem w modlitwie: ofiarujmy Mu nieudolne nasze modły na zadosyćuczynienie za Jego modlitwę i pot krwawy w Ogrójcu.

Modłmy się za cierpiących bez wiary i pociechy religijnej.

¹⁾ Homil. 3 in Dom. Palmar.

Tajemnica II. Biczowanie.

Przyjrzyjmy się Chrystusowi ubiczowanemu. Ciało przenajświętsze porwane i posiekane biczami na strzępy, zabarwione krwią, zsiniałe i zeczerniałe od biczów: miejscami przez otwarte rany bieją kości...

W tej chwili spełniło się proroctwo Izajaszowe: *„Od stopy nogi aż do wierzchu głowy nie masz w Nim zdrowia. Rana, i siność, i spuchły raz nie jest zawiązany, ani lekarstwem opatrzone, ani oliwą zmiękczony”*¹⁾.

Zważmy, co cierpi Jezus pokryty ranami. Każdy człowiek omdlewałby w tak srogiej boleści: a cóż mówić o boleści Jezusa. Jego Ciało najświętsze, Dusza najczystsza, Serce najszlachetniejsze tysiąc razy więcej cierpiały, niżby mógł cierpieć człowiek.

Każde uderzenie, każda rana zadawały tak straszne cierpienia, iż tylko natura Boska podtrzymywała życie w Jezusie. Zbity, zraniony, krwią się zalewający,

¹⁾ 1, 6

rzuca spojrzenie na otoczenie i przechodniów, a ranami swemi woła z Prorokiem: „*O, wy wszyscy, którzy przechodzicie przez drogę, obaczcie, a przypatrzcie się: jeśli jest boleść, jako boleść moja!*“ ¹⁾.

Chrześcijanie zbytkujący i goniący za wygodami świata, przyjrzyjcie się i wy tym ranom, niech one głęboko się wrażą do duszy waszej, jak do ciała Chrystusowego. Przyjrzyjcie się ramionom i plecom Jezusa pokrytym ranami: W nich, jak w zwierciadle, ujrzyjecie grzechy wasze, ich mnogość i złość. Upokarzając się za nie, wołajcie: Zbawicielu nasz, dopókiż trwać będzie dobroć twoja! Myśmy zgrzeszyli, a ty cierpisz; myśmy zawinili, a ty dług nasz krwią swoją splacasz!

Módlmy się za nieczułych na cierpienia ludzkie, by ich poruszyły Rany i Krew Jezusowa.

Tajemnica III. Koronowanie.

Spójrzmy na oblicze Jezusa ukoronowanego cierniową koroną. Żołdacy nasycili

¹⁾ Tren. 1, 12.

już dziką swą krwiożerość w znęcaniu się nad ubiczowanym; ukoronowanego Jezusa wydali Pilatowi, a ten wyprowadza Go i ukazuje ludowi.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelisty: „*Wyszedł tedy Jezus niosąc cierniową koronę i szatę szkarłatną*“ ¹⁾.

Zważmy, iż Pilat wyprowadza Jezusa przed żydów, aby ranami i widokiem katuszy Jezusowych poruszyć ich do litości i współczucia, a tem samem uwolnić od śmierci.

Wskazując przeto na Jezusa, woła do żydów: „*Oto Człowiek!*“ Jakby chciał powiedzieć: Oto człowiek, czy wy poznajecie w Nim człowieka? Bo zsieczony, zbity, okryty szatą szkarłatną w kołczastym wieńcu cierniowym, chyba mało ma podobieństwa do człowieka!...

Wy powiadacie, iż On się czyni Królem—więc skarąłem Go; skarąłem tak, że nawet do człowieka niepodobny. Dosyć wam, zemście waszej stało się zadość; a teraz, „skarawszy, wypuszczę Go“. Ja,

¹⁾ Joan. 19, 2.

poganin, lituję się nad nim: czyż ty, ludu wybrany, nie zlitujesz się!...

„Oto człowiek”—wyznawco Chrystusowy, wsłuchaj się w te słowa poganina, wyrzeczone do ziewających zawiścią i pomstą synów Abrahamowych. Zapytaj serca swego: do kogo ono w tej chwili przystaje, czem oddycha? czy litością, czy zawiścią? Bo i przed tobą staje ukoronowany Jezus, koroną swą i ranami chce obudzić w sercu twem litość ku sobie i ku braci swej, niewinnie cierpiącej. Ach, jeśli serce twoje pomstą dotychczas pałało, rzuć się do stóp Jezusowi i proś Go o dar litości i współczucia względem bliźnich.

Módlmy się, prosząc o upamiętanie dla mściwych.

Tajemnica IV. Niesienie krzyża.

Przyjrzyjmy się Cyrenejczykowi dźwigającemu Krzyż Chrystusowy. Wziął się do tego niechętny, zmuszony. Ale niosąc uczuwa w sercu jakąś iskierkę współczucia dla Jezusa—ze współczucia zjawia się łaska oświecająca.

Wziął na się Krzyż Chrystusowy z oporem, a złożył go na Kalwaryi nawrócony. Spełnia się na Cyrenejczyku dosłownie założenie Chrystusowe: *„Weźmijcie jarzmo moje na się... jarzmo moje wdzięczne, a brzemień moje lekkie“* ¹⁾.

Zważmy, iż Cyrenejczyk, niechętnie biorący się do dźwigania Krzyża Jezusowego, jest wiernym obrazem ludzi uciekających od krzyżów, które na nich Pan Bóg wkłada. Ludzie tacy opierają się, jak mogą, krzyżom, wyłamują się z pod jarzma Chrystusowego. Ale, o jakże się zawodzą! Kto nie chce wziąć na się krzyża dobrowolnie, musi go dźwigać poniewolnie. Kto się opiera, ten podwójny ciężar dźwiga.

Tak, człowiecze, gdziekolwiek pójdziesz, w którą stronę się udasz, za tobą pójdą krzyże twoje! Jeżeli z Cyrenejczykiem wzięłeś krzyż twój niechętny, twoje ubóstwo, cierpienia i zawody—ucz się od niego pokochać ten krzyż w dźwiganiu, a uczujesz ulgę i doznasz pomocy od Chrystusa.

¹⁾ Mat. 11, 29—30.

Uczcie się od Cyrenejczyka wszyscy szukać osłody w znoszeniu dobrowolnem przeciwności; a znajdziecie odpoczynek duszom waszym, zbolalym w niedoli ustawicznej; a znajdziecie osłodę w trudach i pracy; a znajdziecie pocieszenie w sieroctwie i opuszczeniu! Modlitwą kruszcie serca wasze i nakłaniajcie je do znoszenia krzyżów Pańskich.

Módlmy się za cierpiących niedowiarków, aby ich cierpienia były drogą do nawrócenia.

Tajemnica V. Ukrzyżowanie.

Stańmy pod Krzyżem Chrystusowym. Przyjrzyjmy się konającemu Zbawicielowi.

Wysłuchajmy się w słowa Jego przedśmiertne: *„Potem wiedząc Jezus, iż się już wszystko wykonało, rzekł: „Pragnę!” Było tedy naczynie postawione octu pełne. A oni gąbkę pełną octu obłożwszy hyzopem podali do ust jego“* ¹⁾.

Zważmy, jak zwiększające się cierpienia Jezusowe, od ran pochodzące, wywo-

łują gwałtowne pragnienie. Zważmy, jak Chrystus, dający duszę swą za owce, pomimo swe boleści i śmierć haniebną, czuje w sercu swem pragnienie więcej cierpieć, więcej ponieść śmierci — byle więcej zbawić ludzi. Oto, dlaczego spieczonemi usty, napół konający, woła: „Pragnę!” A ludzie mu, w tem pragnieniu ciała zbitego i duszy zbolalej i spragnionej, podają ocet, służący do obmycia rąk ze krwi oprawcom! Zamiast osładzającego, podają Mu napój kwaśny i palący!...

„Pragnę“—woła Jezus i do nas, a cóż Mu podajemy? Czyż gasimy pragnienie Jezusowe wiarą i wdzięcznością, modlitwą i łzami pokuty?

„Pragnę“—woła Jezus i do was, zbyt kułających w pokarmach, i do was, nałogowi pijacy; a wy tymczasem zbyt kułacie w biesiadach waszych, a wy tymczasem głowy zalewacie trunkami; a grzechami waszymi i bluźnierstwami podajecie ocet Jezusowi, by na sądzie Jego usłyszeć: *„Pragnąłem, a nie napoiście mnie...”* ¹⁾.

¹⁾ Joan. 19, 28, 29.

¹⁾ Mat. 25, 42.

„Pragnę”—woła Jezus do nas wszystkich — pragnę zbawienia dusz waszych! O, we łzach i modlitwie podajmy Jezusowi napój wzmacniający.

Módlmy się za zbytkujących i marnotrawców.



D Z I E Ń 24.

Część III Różańca św. Chwalebna.

Tajemnica I. Zmartwychwstanie Pańskie.

Zbliźmy się do zgromadzenia uczniów Chrystusowych i pierwszych chrześcijan. Ujrzyjmy ich jaśniejących enotami, wiarą i bohaterstwem. Spytajmy ich, co jest podstawą ich poświęcenia się i wiary bohaterskiej; co ich pociesza i podtrzymuje? a odpowiedzą nam z Apostołami:—Wiarą w to, iż „zmartwychwstał Pan prawdziwie”.

Ze świętym Pawłem zawołają: „*Chociaż żyjemy, Panu żyjemy; chociaż umieramy,*

Panu umieramy“ ¹⁾; „a jeśliżemy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż wespół też z Chrystusem i żyć będziemy“ ²⁾. Chrystus zmartwychwstał — w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.

Zważmy, jak wielką otuchą i ukojeniem ta wiara w Zmartwychwstanie Chrystusowe napełniała serca ojców wiary naszej. Dosłownie częstokroć musieli wykonać zalecenie Chrystusowe: „Przyszędłem rozłączyć człowieka przeciw ojcowi jego i córce przeciw matce jej;... i będą nieprzyjaciele człowieka domownicy jego“ ³⁾.

Przyjawszy bowiem naukę Chrystusową, pierwsi chrześcijanie dla uniknienia prześladowań od swych domowników musieli sami opuszczać blizkich swoich. Nadto, srożące się prześladowanie od pogan i żydów odrywały ich od rodzin i od rodziców, prowadziły do więzień i męczarni za Chrystusa, prowadziły ich na stosy gorejące i pod miecz katowski.

Zbierając się tedy w świątyniach i na zgromadzeniach braci, wzmacniali siebie

¹⁾ Rom. 14, 8. ²⁾ Rom. 6, 8. ³⁾ Mat. 10, 35, 36.

i pocieszali nawzajem wiarą w Zmartwychwstanie Chrystusa, z Apostołem wołając: „Zmartwychwstał prawdziwie, wszyscy zmartwychwstanjemy!“

Prośmy Chrystusa, aby i nas wzmocniła ta wiara i ożyła w sercach naszych nadzieja w Zmartwychwstanie Jego!

Módlmy się za prześladowanych i uciśnionych za wiarę.

Tajemnica II. Wniebowstąpienie Pańskie.

Wzniesmy oczy swe wiarą oświecone do nieba, przyjrzyjmy się drodze, po której wstępuje Chrystus Pan.

Przysłuchajmy się słowom Pisma świętego: „Gdy oni patrzali, podniesion jest, a obłok wziął go od oczu ich“ ¹⁾.

Zważmy, iż jak w zstąpieniu Chrystusowem widocznem było tylko Jego człowieczeństwo, ubóstwo i poniżenie; tak we Wniebowstąpieniu jaśnieje Bóstwo, chwała i majestat. Kiedy przychodził na ziemię, przyszedł w nocy w postaci maluczkiej

¹⁾ Act. 1, 9.

dzieciny, a niebiosa oświeciły dolinę Betelejską i mędrców pogańskich: bo wtedy ubóstwem i cierpieniami miał okupić rodzaj ludzki i światłem nauki oświecić narody ziemskie.

Teraz wstępuje w jasności i chwale, bo już na ziemi ukazało się światło Boże, odkupieni synowie widzieli chwałę Jego i potęgę w Zmartwychwstaniu. Wstępuje, jako zwycięzca grzechu i błędu. Znikają ziemskie drogi, obłok jasny występuje na spotkanie i ściele się pod stopy Jego.

Wpatrzeni w Chrystusa wniebowstępującego, z podziwieniem i zachwytem wołamy z Psalmistą Pańskim: *„Panie Boże mój, bardzoś się wielmożnym okazał... odziany światłością, jako szatą... który kładziesz obłoki wstępem Twoim“* ¹⁾.

Wznośmy z tego padolu serca swe do Jezusa, jeśli chcemy pójść za Nim po śmierci. Pamiętajmy, iż ani pyszni, ani chciwcy, ani rozpustnicy, ani ludzie występni nie są zdolni wznieść się do Chrystusa—jak poucza Augustyn św. Odrzućmy

przeto nałogi, abyśmy swobodniejszymi się uczuli do podróży niebieskiej. Prośmy Chrystusa o pomoc.

Módlmy się za zaślepionych pożądlivościami ciała, nie pamiętających o niebie.

Tajemnica III. Zesłanie Ducha świętego.

Przyjrzyjmy się Apostołom napelnionym Ducha świętego. Nie są to już bojaźliwi i niedowierzający rybacy galilejscy. Z oblicza ich daje się widzieć męstwo i poświęcenie, a z ust ich płyną słowa mądrości Bożej.

Spełniło się na nich to, co Chrystus zapowiedział *„Pocieszyciel, Duch święty, którego Ojciec pošle w imię moje: On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział“* ¹⁾.

Zważmy, jak Duch święty, trzecia osoba Trójcy Przenajświętszej — wyraz miłości wzajemnej od Ojca i Syna pochodzący — uzupełnia dzieło odkupienia. Oświeca rozum, oświeca serce; miłością swą zagrzewa

¹⁾ Ps. 103, 1, 2.

¹⁾ Joan. 14, 26.

uczni Chrystusowych do służby Bożej i do zjednoczenia się w duchu wiary i miłości Chrystusowej z Bogiem Ojcem i z ludźmi.

On oświecał i do miłości zagrzewał Apostołów, On podtrzymywał męstwo męczenników, zaszczeniał cnoty wyznawców. On odkrywał tajemnice mądrości Bożej Ojcom Kościoła Chrystusowego, ożywiając i jednocząc narody ziemi pod berłem Chrystusa i widzialnej Głowy Kościoła, Ojca św., zostające.

I dlatego Pocieszycielem nazwany, bo pociesza nas w świętem zjednoczeniu z Bogiem i braćmi—pociesza nas miłością i opieką swoją. Jeśli tedy chcemy osiąść dary i owoce Ducha św.; trzymajmy się nauki Chrystusowej, którą On nam wykląda i przypomina przez Kościół nasz święty; dajmy z siebie przykład braterstwa i jedności. Prośmy Ducha świętego o zjednoczenie narodów ziemi w Kościele; prośmy i o pocieszenie dla nas.

Módlmy się za oderwanych od Kościoła przez fałszywą naukę i zwodzicieli.

Tajemnica IV. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.

Przyjrzyjmy się Apostołom zgromadzonym dokoło grobu Maryi. Przyjrzyjmy się ich smutkowi i zdumieniu, gdy znajdują grób Maryi próżnym. Wzięta została do nieba dusza Maryi, wzięte zostało i Jej Niepokalane ciało; Marya po trzech dniach spoczynku w grobie zmartwychwstała i wzięta jest do nieba.

Zważmy, iż nad grobem Maryi spełnia się proroctwo: *"Nie dasz świętemu twemu oglądać skażenia"* ¹⁾.

Mocą bóstwa swego Zmartwychwstały Jezus, posiadając tron Ojca swego w niebie, nie dopuszcza, aby Matka Jego długo pozostała w grobie ziemskim. Na trzeci dzień po śmierci powstaje Marya z uspienia swego, wskrzeszona mocą Syna: w otoczeniu chórów niebieskich opuszcza ten padół płaczu i wznosi się do przybytków niebieskich.

¹⁾ Ps. 15, 10.

Zdziwienie ogarnia Apostołów, kiedy przyszedłszy do grobu Maryi, by jeszcze na Nią spojrzeć, znaleźli grób pusty; a tylko prześcieradła pozostawione i całun pogrzebowy zostały pamiątką pobytu Maryi w tym grobie.

Zapłakali nad swoim sieroctwem; ale oświecający ich Duch święty wyjaśnił im niedocieczone umysłowi ludzkiemu tajemnice Odkupienia i Wniebowzięcia Maryi. W tem oświeceniu Apostołowie znaleźli pociechę w sieroctwie swem i nadzieję w zmartwychwstaniu Jej dzieci.

Wspominając o Maryi Wniebowziętej, nie zapominajmy i o naszym przyszłym zmartwychwstaniu w dzień ostatni; a w doczesnem tułactwie, w cierpieniach, w chorobach i przy śmierci pocieszajmy się nadzieją, iż zmartwychwstaniemy w ciele naszym.

Prośmy o pomoc Maryę, aby to zmartwychwstanie nasze było na życie wieczne, a nie na sąd i potępienie.

Módlmy się za zmarłych na duszy bez wiary w zmartwychwstanie.

Tajemnica V. Koronowanie Najświętszej Maryi Panny.

Przyjrzyjmy się Królowej niebios, czczonej i wielbionej przez świetne zastępy Męczenników. Wsłuchajmy się w słowa Objawienia świętego Jana, mówiącego o tych zastępach bohaterów wiary naszej.

„Widziałem rzeszę wielką, której nie mógł nikt przeliczyć, ze wszech narodów i pokoleń... stojące przed stolicą,..... przyobleczeni w szaty białe, a palmy w ręku ich... Ci są, którzy przyszedli z wielkiego ucisku i omyli szaty swoje, i wybielili je we krwi barankowej”¹⁾.

Zważmy, z jaką tkliwą czułością patrzy na te rzesze Królowa Męczenników. To dzieci Jej sercu najbliższe, to bracia Jej Syna umęczonego; bo krew swoją i życie dali za Chrystusa. Włóčení po sądach pogańskich, skazani na wygnanie, pozbawieni rodzin, kraju: wzięci wreszcie na tortury, paleni żywcem i ścinani, wiernie wytrwali w wierze Chrystusowej.

¹⁾ Apoc. 7, 9, 14.

Tu Apostołowie umęczeni; tu święty Szczepan ukamienowany; tu święty Wawrzyniec żywcem spalony; tu święte dziewice, wdowy i mężatki życie swe za wiarę dające—jednogłośnie wołają do Niej: „Witaj, Królowo nasza, Matko Bolesna, witaj! Nagrodzonaś za Twe boleści i męczeństwo na ziemi koroną chwały męczeńskiej, przyjmij dziękczynienia od Twych dzieci Męczenników“.

Tułacze ziemscy, noszący jeszcze brzemiona swoje, ofiarujcie Maryi swe wieńce męczeńskie i z Matką Kościołem, wyciągając do Niej dłonie, wołajcie: Królowo Męczenników, módl się za nami!

Módlmy się za męczenników w rodzinach, cierpiących pośród niedowiarków i bluźnierców.



D Z I E Ń 25.

Część I Różańca św. Radosna.

Tajemnica I. Zwiastowanie.

Wejdźmy do domku Nazarejskiego. Wsłuchajmy się w słowa Archaniola pozdrawiającego Maryę.

Oto, wzmacniając nadzieję we Wszemoc Bożą, czyniącą cuda na ziemi, przytacza przykłady potęgi Bożej i zaświadcza, iż wszystko to się dzieje mocą Bożą: *Bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne*¹⁾, mówi, kończąc swe poselstwo.

Zważmy na te słowa Archaniola. Bóg wszystko może i czyni, co się zgadza z Jego

¹⁾ Luc. 1, 37.

wola najświętszą i mądrością; i wszystkiego, co przyrzekł, dotrzymuje. Tak jest łatwo Bogu wykonać, jak nam słowo powiedzieć. Wszakże cały świat uczynił słowem swem. „*Albowiem On rzekł i uczynione są; On rozkazał, a stworzone są*“, jak powiada Psalmista ¹⁾.

Wypowiedział Bóg Maryi Wszechmoc swoją przez usta posła swego; skończył Anioł mowę swoją i oczekuje na odpowiedź Maryi, a z nim i cały rodzaj ludzki. Od Jej odpowiedzi zależy zbawienie świata.

„*W tej chwili, o Matko, cały świat upadłszy na kolana oczekuje spełnienia słowa Bożego—wola Bernard święty.—Z twoich ust ma wypłynąć pocieszenie biednych, wyzwolenie więźniów, zbawienie całego rodzaju ludzkiego—rodzaju Twego. Daj odpowiedź rychłą; rzeknij słowo, o Pani, na które czeka ziemia, otchłań i niebo*“ ²⁾.

Uczmy się z ust Anioła ufności we wszechmocność Bożą w potrzebach naszych. Wezwijmy pomocy Maryi, abyśmy

¹⁾ Ps. 32, 9. ²⁾ Homil. in verba: Missus.

przez Jej przyczynę dostąpili pocieszenia w smutku i wyzwolenia od wszelkich przygód i doznali wspomżenia wszechmocnej prawicy Bożej.

Módlmy się za strapiionych.

Tajemnica II. Nawiedzenie.

Wejdzmy do domku Zacharyaszowego. Wsłuchajmy się w słowa prorocze, któremi Elżbieta wita Maryę:

„*Błogosławionaś, któraś uwierzyła; albowiem spełni się, co jest powiedziane od Pana*“ ¹⁾.

Zważmy na to, co było przez wieki powiedziane o Maryi przez usta Patriarchów, Proroków i w końcu przez usta Anioła. Przepowiednie o Maryi już od wrót rajskich, jak rąbek zorzy, wschodzącej na dalekim widnokręgu wieków, promieniały coraz większym światłem w oczach Patriarchów i Proroków; aż w końcu zajaśniały światłością niebios nad stajenką Betlejemską—Pasterzom i Królom.

¹⁾ Luc. 1, 45.

Widziały Maryę wieki przedchrystusowe, jako zorzę zaranną; ujrzały Ją narody ziemskie, jako niewiastę słońcem odzianą w Kościele Chrystusowym; ujrzały Ją dzieci Chrystusowe u jasełek i pod krzyżem; ujrza Ją na tronie chwały w Królestwie Bożem, jako Królowę i Panią niebios i ziemi.

Powiedziano było w Starym Zakonie o Maryi, iż ona zetrze głowę węża ¹⁾. Mądrość Boża opiewa Jej chwałę, jako niewiasty mężnej, stojącej na krańcu wieków Starego Zakonu, przewyższającej wszystkie córki ludzkie bogactwem cnót swoich ²⁾. Chwałę Jej oto rozgłasza dziś Kościół nasz święty i wielbi Ją, jako niewiastę mężną, zwyciężającą błędy i grzechy na całym świecie.

Ufni w pomoc i potęgę Maryi, prosimy Boga, aby ustały na tym świecie niewiara, błędy i grzechy ludzkie, aby w uszach i sercach ludzkich rozbrzmiewała chwała Boża i cześć Maryi: „Błogosławio-

¹⁾ Gen. 3, 15. ²⁾ Prov. 31, 10.

naś, Marya, Tyś sama zwyciężyła wszystkie błędy“.

Módlmy się za podwyższenie Kościoła i wyniszczenie błędów.

Tajemnica III. Narodzenie Pańskie.

Pójdźmy na dolinę Betlejemską. Przyjrzymy się chórom Anielskim, gromadnie ukazującym się maluczkemu Jezusowi u stropu niebios z hymnami i śpiewem.

Przysłuchajmy się słowom Ewangelji: „*A natychmiast było z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego chwalcących Boga*“ ¹⁾.

Zważmy, iż chóry anielskie nazywa Ewangelista wojskiem. Nieraz bowiem Aniołowie stawali, jako wojsko uszykowane przeciw nieprzyjaciołom Bożym i w obronie Patryarchów i ludu wybranego. Stąd w Księgach świętych Pan Bóg nazywa się Bogiem zastępów—Sabaoth.

To też kiedy Syn Boży zstępuje na ziemię zwalczyć grzech i szatana, Aniołowie ukazują się, jako wojsko uszykowane.

¹⁾ Luc. 2, 13.

Ponieważ jednak ten Zbawiciel świata ma walczyć nie mocą i nie orężem, ale nauką, cierpieniem i miłością, więc i Aniołowie ukazują się pasterzom nie we zbroi, nie z okrzykiem wojny, ale w jasności, w szatach godowych — z chwałą Bożą i pokojem na ustach.

Od kolebki Chrystusowej ochraniać one będą ludzkość skrzydłami swej opieki, czuwając nad kolebką, całem życiem i nad grobem naszym — zawsze i wszędzie, chwając Boga i do tej chwały zachęcając wyznawców Chrystusowych.

I nad tobą czuwa od kolebki Anioł twój, Anioł Boga wszechmocnego, obrońca twój i opiekun. Czy słuchasz go, kiedy cię zachęca do chwały Bożej, do uwielbienia Jezusa i Maryi? Czy pamiętasz o nim, czy wielbisz go w modlitwach twoich codziennych?

Pozdrowieniem Anielskiem uczcij Anioła Stróża twego.

Módlmy się za żyjących w złem towarzystwie.

Tajemnica IV. Ofiarowanie.

Wejdźmy do świątyni Jerozolimskiej. Przyjrzyjmy się ofiarowaniu Jezusa.

Wsluchajmy się w słowa Symeona. Oto błogosławiąc Boga w hymnie dziękczynnym, woła: „*Oczy moje oglądały zbawienie twoje... światłość na objawienie poganów i chwałę ludu twego Izraelskiego*“ ¹⁾.

Zważmy na te słowa starca, prorokującego o Jezusie, jako o światłości pogan. Nowe to proroctwo, które przewidzieli Prorocy starzy, ale przed którym powstrzymywał się Zakon Stary — to proroctwo zjednoczenia narodów w światłości wiary.

W zakonie Mojżeszowym zabroniono było żydom wchodzić w stosunki religijne — szczególnie z poganami. Od czasu, kiedy Patriarcha Abraham zamieszkał osobno w namiotach, w ziemi Chananejkiej, aż do ostatnich dni upadku, Izrael zdala się trzymał od pogan.

Prawo to Boże miało na celu zapobiedz zwyrodnieniu Izraelitów przez sto-

¹⁾ Luc. 22, 42.

sunki bliższe z poganami. Ale o Messyaszu powiedziano Abrahamowi: „*I będą błogosławione w nasieniu twojem wszystkie narody*“ ¹⁾; więc z przyjściem Chrystusa zrywają się zapory oddzielające synów ludzkich. Chrystus opowiada Ewangelję wszystkim; uzdrowia córkę Chananejską i posyła Apostołów swych, by nieśli światło Ewangeliji do wszystkich narodów.

W świetle Ewangeliji powstają narody zapoznane, podają sobie dłonie bratnie synowie plemion wrogich. Jeżeli zaś widzimy, iż wielu jeszcze chodzi w ciemnościach niewiary i nienawiści plemiennej; módlmy się o nawrócenie pogan i niewiernych i za tych, którzy w nienawiści pobłądzili od światłości Chrystusowej, aby nawróceni pomnożyli chwałę wyznawców Chrystusa.

Módlmy się i za tych, co pracują nad nawróceniem pogan i nad zjednaniem narodów chrześcijańskich.

¹⁾ Gen. 26, 4.

Tajemnica V. Znalezienie.

Przyjrzyjmy się Maryi i Józefowi świętemu, uszczęśliwionym znalezieniem Dzieciątka Jezus w świątyni i zdumionym odpowiedzią Jego, której nie mogli zrozumieć.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelisty. I rzekł im Jezus: „*Cóż jest, żeście mnie szukali? nie wiedzieliście, iż w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba, abym był. A oni nie zrozumieli słowa, które im mówił. A Matka Jego wszystkie te słowa chowała w sercu swem*“ ¹⁾.

Zważmy, jak wyroki Boże nieraz bywają niezrozumiałe nawet dla osób najświętszych; nawet dla Bogarodzicy—Królowej świętych.

Zważmy, że świętość nie tak polega na wyrozumieniu tajników mądrości Bożej, jak raczej na spełnieniu Woli Bożej—w milczeniu.

To mianowicie należy mieć na uwadze dziś przedewszystkiem, kiedy ludzie gonia

¹⁾ Mat. 26, 40.

za wiedzą i próżną sławą, kiedy i w znajomości rzeczy świętych przechwalając się zdradzają próżność ludzką; kiedy wielu odrzuca wyroki Boże dlatego tylko, że ich hardym umysłem swym pojąć nie zdołają.

Uczmy się przeto od Maryi przyjmować w milczeniu wyroki woli Bożej; strzeżmy się próżnej ciekawości w roztrząsaniu rządów Opatrzności Bożej. Słuchajmy z Maryą, co nam ogłasza mądrość Boża przez Kościół święty; chowajmy w sercu swem tajemnice Boże i rozporządzenia woli Bożej pomyślne, czy też niepomyślne, dla nas; przystępne, czy też niepojęte.

A w chwili zwątpienia i przeciwności, kiedy się zachwiewa nadzieja i wiara, wzywajmy Maryę, aby nas nauczyla w milczeniu chować wyroki Boże.

Módlmy się, prosząc o upamiętanie dla wyrzekających na Opatrzność Bożą.



D Z I E Ń 26.

Część II Różańca św. Bolesna.

Tajemnica I. Modlitwa i konanie w Ogrójcu.

Pójdźmy do Ogrójca Oliwnego. Przyjrzyjmy się Zbawicielowi naszemu, budzącemu śpiących uczniów i wyrzucającemu im brak czujności.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangelisty. „I przyszedł do uczniów swych, i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Tak, nie mogliście jednej godziny czuć ze mną. Czujcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę. Duch ci uprawdźcie ochoczy, ale ciało mdłe“ ¹⁾.

Zważmy na tę przestrożę Chrystusową:

¹⁾ Mat. 26, 40.

„Duch ci wprawdzie ochoczy, ale ciało mdłe“. Skłonność i poryw duszy do służby Bożej właściwymi są tylko duszom wybranym. Leniwczy w służbie Bożej są zawsze jakby uśpieni na duchu, i dusza ich nigdy z dobrej woli nie wznosi się ku Bogu; u nich — jak ciało, tak i dusza — mdłe.

Ale i na dusze wybrane spada niekiedy pewien ciężar lub częstokroć niemoc ciała i obezwładnia je do takiego stopnia, iż pomimo swej gotowości do służby Bożej, pomimo gorliwości o chwałę Bożą, doświadczają oschłości, znużenia i jakby oziębłości i uśpienia.

Smutne to jest, ale tem się zrażać nie trzeba, kiedy sam Chrystus uniewinnia to, mówiąc: „Duch ci wprawdzie ochoczy, ale ciało mdłe!“ Uspokajając się co do naszej ułomności; strzeżmy się chępliwości z enót naszych urojonych. Bo oto Apostołowie w wieczniku byli gotowi umrzeć za Chrystusa; a w Ogrójcu i jednej godziny nie mogli czuwać. „Duch ci wprawdzie ochoczy, ale ciało mdłe“ jakże nam często się przychodzi zawołać z Chrystusem!

Prośmy Go o pomoc w nieudolności i ułomności naszej.

Módlmy się za oziębłych w pobożności.

Tajemnica II. Biczowanie.

Przyjrzyjmy się Chrystusowi ubiczowanemu. Srogie swoje cierpienia, od bicia i ran pochodzące, znosi w największym poddaniu się i milczeniu Syn Boży; co podnieca złość wrogów Jego. Biczowaniem chcieli oni nie tylko przyczynić cierpień Chrystusowi, ale Go poniżyć i ośmieszyć, zniszczyć i zniweczyć Jego powagę u ludu.

Wsluchajmy się w odwieczne wyroki Boże, zapowiadające o tej zemście bezbożnych nad Jezusem: Mówili bezbożni: „Zasadźmy się na sprawiedliwego, gdyż nam jest niepożyteczny, i wyrzuci nam grzechy przeciw zakonowi, i rozgłasza na nas grzechy życia naszego. Obiecuje, iż ma znajomość Boga, i nazywa się Synem Bożym, i chlubi się, iż Boga ma ojcem:.. patrzmyż tedy, jeśli mowy jego są prawdziwe... Potwarzą i mękami wybadajmy go, abyśmy doznali skromności jego i doświadczyli cierpliwości jego.

Skażmy go na śmierć najsromotniejszą... Bo jeśli jest prawdziwy Syn Boży, obroni go i wybawi z rąk nieprzyjacielskich“¹⁾.

Zważmy, jak ubiczowany i zbity sro-
dze Chrystus Pan, potwarzą i mękami ba-
dany, spokojem swym i milczeniem pa-
nuje nad rozszalałymi w nienawiści wro-
gami. Mogli oni ubiczować, zbić i skato-
wać Jezusa, ale nie mogą mu odebrać po-
wagi Bóstwa, w cierpieniach niezwyczęzo-
nego.

Wyznawco Chrystusa, może i ciebie
żli ludzie potwarzą i mękami próbują:
Znoś mężnie razy, a z Chrystusem ubiczo-
wanym zwyciężysz złość ludzką! Wzywaj
Jezusa o pomoc, gdy na cię bezbożni czy-
nią zasadzki, ufaj Wszechmoccy Bożej,
a obroni cię Bóg i wybawi z rąk nieprzy-
jacielskich.

Módlmy się za napastowanych przez
złych ludzi.

¹⁾ Sap. 2, 12—20.

Tajemnica III. Koronowanie.

Przyjrzyjmy się Chrystusowi ukorono-
wanemu. Piłat wyprowadziwszy Go przed
tłum żydowski, wskazując na rany Jego,
na koronę cierniową, chce poruszyć serca
żydów do litości.

Przysłuchajmy się słowom Ewangeliji:
*„Wyszedł tedy Jezus, niosąc cierniową Ko-
ronę i szatę szkarłatną. I rzekł im (Piłat):
Oto człowiek! Gdy tedy ujrzeli najwyżsi ka-
plani i służebnicy, zawołali: Ukrzyżuj Go,
ukrzyżuj Go!“¹⁾.*

Zważmy, jak w nienawiści kapłani ży-
dowscy zrównali się ze swymi słuzalcami.
Zważmy, jak Opatrzność przez usta poga-
nina skłania ich serca ku litości. Nietylko
bowiem przez usta Piłata chce Bóg upom-
nieć żydów; ale owszem objawieniem swem
oświeca żonę Piłata, Proklę, aby odprowa-
dziła męża od zabójstwa.

Ta posyła do Piłata, zasiadającego na
stolicy sądowej, i przestrzega go, mówiąc:
*„Nic tobie i sprawiedliwemu temu, albowiem
wielem cierpiąta dziś przez sen dla niego“²⁾.*

¹⁾ Joan. 19, 5. ²⁾ Mat. 27, 19.

Poganka zostaje oświeconą, poganin przestrzeżony przez Boga; do kapłanów ludu wybranego już Bóg nie przemawia.

Mężowie chrześcijańscy, czy to raz przemawiają do was żony wasze, powołując was do litości, do nawrócenia się do Boga. Pilat nie usłuchał żony, nie uwolnił Jezusa od śmierci i ściągnął na siebie sąd Boży; i wy tego sądu nie unikniecie, jeśli uparcie sprzeciwiać się będziecie żonom waszym, nawołującym was do upamiętania.

Ach, proście Jezusa o oświecenie, mężowie zaślepieni i uparci na głos Boży, aby na was nie spadła krew niewinna! Módl się, ludu wierny, za nawrócenie tych mężów, co idąc po łzach żon i dzieci swoich z Pilatem i zaślepienymi żydami sąd Boży sobie gotują.

Módlmy się za ojców zaślepionych złością.

Tajemnica IV. Niesienie Krzyża.

Przyjrzyjmy się orszakowi, otaczającemu Jezusa w pochodzie na górę Kalwaryi.

Przyjrzyjmy się dwum najbliższym towarzyszącom kaźni — dwum łotrom, mającym być straconymi z Jezusem.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „Wiedziono też z Nim i drugich dwu złoczyńców, aby je stracono“ ¹⁾.

Zważmy, że złoczyńcy dodani zostali Jezusowi nie dlatego, iżby to był czas trawienia więźniów; ale dla większego poniżenia i pogardy Jezusa, gdyż przed świętami zwykle nie tracono, ale ulaskawiano więźniów.

Poddeptali żydzi sprawiedliwość w swym sądzie, zapomnieli o prawie litości dla Jezusa; zhańbili i odwieczne zwyczaję, byle tylko zadosyćuczynić zemście swej.

Zatrwoźmy się nad samymi sobą! Ludzie gniewliwi i mściwi, przyjrzyjcie się sercom waszym, zapytajcie sumień waszych: Czy to raz w pomście swej podeptaliście prawo sprawiedliwości? Wszak codzień mówicie: „Odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy“, a codzień chowacie gniew w sercach waszych.

¹⁾ Luc. 23. 32.

Czy to raz przez złośliwe języki i plotki postawiliście niewinnego człowieka między łotrami. Idzie Jezus niewinny, między łotry policzony: Ach! jakże wielu za Nim idzie Jego wyznawców oszkalowanych, oczernionych — między łotry policzonych niewinnie.

Wyznawco Chrystusa, strzeż się pomsty i oszczerstwa; a kiedy na ciebie spadną oszczerstwa, proś Jezusa o wytrwałość i cierpliwość. Kiedy cię niewinnego między łotry policzą, wspomnij, że i Zbawiciel twój szedł między łotry policzony na górę Kalwaryi. Nie dziw się losowi swemu, ani wyrzekaj. Bo oto mówi Jezus: *„Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą“* ¹⁾.

Módlmy się za pozbawionych sławy przez złe języki.

Tajemnica V. Ukrzyżowanie.

Stańmy pod Krzyżem Jezusowym. Wsłuchajmy się w ostatnie słowa, na chwilę przed skonem wypowiedziane.

¹⁾ Joan. 15, 20.

Wsłuchajmy się w słowa Ewangelisty: *„Jezus tedy, gdy wziął ocet, rzekł: „Wykonało się“* ¹⁾.

Zważmy na to słowo, w którym się zawiera wszystko, co o Jezusie powiedzieli prorocy i co sam o sobie swym uczniom zapowiedział — i co Bóg przed wieki, od założenia świata, o Odkupicielu ludzkości postanowił.

„Wykonało się“: Był on mężem boleści. Sprzedany za trzydzieści srebrników przez braci swych poganom, nasycony biciem i naigrawaniem, między łotry policzony, na Krzyżu, w czasie przez Daniela Proroka wskazanym, zabity.

„Wykonało się“: Syn człowieczy wydan przedniejszym kapłanom i Doktorom; oddany na śmierć i podany poganom ku biczowaniu i ukrzyżowaniu, — jak sam o sobie powiedział, wstępując do Jeruzalem.

„Wykonało się“: Bo oto i niebo pokrywa się chmurami, słońce się zaćmiewa, księżyc krwawo świeci, ziemia zaczyna drżeć, otwierają się groby, powstają umarli,

¹⁾ Joan. 19, 30.

Jezus kona. Płacze niebo i ziemia; a zbrodniarze drżą ze strachu, bo ujrzeli, kogo przybili; wielu się nawraca, wołając: „*Ten był Synem Bożym!*”

„*Wykonało się*” Odkupienie wierzących, a potępienie zaślepionych. Co się wykonało dla ciebie: zbawienie, czy potępienie? O, proś Jezusa, by oświecił stan duszy twej, aby się nad tobą wykonało miłosierdzie Boże; a ty otrzymując koronę nagrody z rąk Bożych, z wiarą w Boga kończąc to życie, mógł zawołać: „*Wykonało się!*”

Módlmy się za nawrócenie umierających w rozpacz.



DZIEŃ 27.

Część III Różańca św. Chwalebna.

Tajemnica I. Zmartwychwstanie.

Przyjrzyjmy się postaci Zmartwychwstałego Chrystusa. Powstał Chrystus w nieskazitelności ciała. Nie znać na Nim tego upośledzenia i poniewierki, któremi okryty był w czasie męki i na Krzyżu.

Ciało Jego, otoczone jasnością Chwały, już nie podlega męczarniom, katuszom i śmierci; jest przezroczyste, jak obłok jasny, a z ran boku, rąk i nóg przeбитych na Krzyżu, tryskają promienie świetlane.

Wsluchajmy się w słowa świętego Pawła Apostoła, wyjaśniającego tajemnicę

Zmartwychwstania: „*Chrystus powstawszy z martwych więcej nie umiera, śmierć Mu panować więcej nie będzie*“ ¹⁾. — „*Chrystus przemieni ciało podłości naszej przypodobane ciału jasności swojej...*“ ²⁾.

Zważmy, iż jak zmartwychwstanie Chrystusowe jest nadzieją naszego zmartwychwstania; tak i jasność, i nieskazitelność Jego ciała jest rękojmią uwielbienie ciała naszego w dzień Zmartwychwstania.

Potem już nie będziemy podlegać chorobom, kalectwom i śmierci; ale nieskazitelni, nieśmiertelni, jaśniejący chwałą żyć będziemy na wieki.

Bo, jeśli spółcierpimy z Chrystusem, to dlatego, abyśmy z Nim i współuwielbieni byli, jak poucza tenże Apostoł: „*Utrapienia tego czasu... nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi*“ ³⁾.

Nie poniewierajcież ciała waszego rozpusztą, zbytkami i nałogami; ale żyjąc wstrzemięźliwie, czynicie ciała wasze ofiarą żywiącą, świętą i Bogu przyjemną. Proście,

¹⁾ Rom. 6, 9. ²⁾ Philip. 3, 21. ³⁾ Rom. 8, 18.

aby i to nabożeństwo było przyjemną dаниną Chrystusowi Zmartwychwstałemu.

Módlmy się za chorych i kalek.

Tajemnica II. Wniebowstąpienie.

Przjrzyjmy się Chrystusowi wstępującemu do nieba. Oto na spotkanie Jego wychodzą zastępy Aniołów niebieskich ze śpiewy radosnymi.

Wsluchajmy się w głosy ich: „*Otwórzcie, Książęta, bramy wasze, a wnijdzie Król chwały*“ ¹⁾.

Zważmy, iż Chrystus wstępuje do nieba, jako Król, otoczony orszakiem Patriarchów, Proroków i Świętych Młodzianków. Wstępuje po dokonaniem odkupienia, po wyzwoleniu dusz sprawiedliwych z otchłani, by posiąść tron wiekuisty — wstępuje, jako Król Chwały.

„*Otwórzcie bramy wasze, Książęta, a wnijdzie Król Chwały*“ — śpiewa Psalmista Pański z Chrystusem, zbliżającym się do bram niebieskich.

¹⁾ Ps. 32, 7.

„Któż jest ten Król chwały?”—pytają odzwiercni niebiescy w swym śpiewie chwalebny, aby usłyszeć z ust Patryarchów cześć i uznanie dla Króla chwały. „Pan mocny i możny. Pan możny w walce”—odpowiadają chórem Święci, z Chrystusem w niebo wstępujący.

„Podnieścież, Książęta, bramy wasze i wnijdzie Król chwały”—wołają towarzysze Wniebowstąpienia Chrystusowego. I znowu stróże bram niebieskich zapytują: „Któryż jest ten Król chwały?” „Pan Zastępów, tenci jest Król chwały”—odpowiadają wszyscy święci z Chrystusem Wniebowstępującym.

Podnieśmyż serca swe w modlitwie, otworzmy bramy duszy swej grzechami zawalone, aby wszedł Król chwały do nas i obudził w nas nadzieję przyszłego Wniebowstąpienia i przyszłej chwały i nagrody naszej w niebie.

Módlmy się za dusze zmarłych, aby dostały chwały wiecznej.

Tajemnica III. Zesłanie Ducha świętego.

Przyjrzyjmy się działaniu Ducha świętego w Kościele Chrystusowym i w sercach naszych, od chwili zstąpienia Jego na Apostołów.

Wsluchajmy się w słowa Chrystusa, zapowiadającego przyjście Pocieszyciela, Ducha prawdy, do wiernych uczniów Jego: *„Ja prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki, Ducha prawdy“* ¹⁾.

Zważmy na dzieło Odkupienia rodzaju ludzkiego. Chrystus, jako Zbawiciel świata, pocieszył już świat swem zstąpieniem na ziemię. W Jego naukach, cudach i łaskach, podnoszących ludzi z niewiedomości i grzechu, ujrzała ludzkość Pocieszyciela swego. W Jego śmierci i zmartwychwstaniu okupiony został świat z grzechu; a ludziom otworzone zostały bramy niebios.

Pocieszył świat, kiedy leczył chorych, wskrzeszał umarłych, przebaczył jawno-

¹⁾ Joan. 14, 16.

grzesznicy i łotrowi na Krzyżu; kiedy odkupił świat Krwią swoją i ogłosił zakon nowy, zakon miłości i miłosierdzia. Potem wstępuje do nieba, a na ziemię zstępuje inny Pocieszyciel, Duch święty, uświęcający i uzupełniający miłością swą i darami dzieło Chrystusowe.

Rozdając swe łaski, według zasług i miary, oświeca umysły błądzące, pociesza serca stroskane, w zbolące rany wlewa balsam pociechy; i oto, od wieków w Kościele Chrystusowym rozlega się pieśń błagalna tułaczy ziemskich: „Przyjdź, Duchu święty, Pocieszycielu. — Przyjdź, Ojczy ubogich, Dawco darów mnogich!”

O, wzywajmy i teraz Jego przyjścia i pocieszenia w przeciwnościach naszych.

Módlmy się za zasmuconych.

Tajemnica IV. Wniebowzięcie N. Maryi Panny.

Przyjrzyjmy się Maryi, podniesionej z tego padółu płaczu do bram nieba.

Wsluchajmy się w głosy niebian witających swą Panią i Królowę: „*Któraż to*

jest, która idzie, jako zorza powstająca, piękna, jako księżyc, wybrana, jako słońce?“¹⁾).

Zważmy, jak te uwielbienia odpowiadają holdom i czci, składanym Maryi. Jako zaranną jutrenkę, wielbili Ją Patryarchowie na ziemi; jako księżyc świecący w pomroce wieków, opiewali Prorocy i pieśniarze Izraelscy; jako słońce, czcili Ją i wysławiali Apostołowie i wyznawcy Chrystusowi.

„*Ciesz się Dawid, Ojciec Maryi, woła święty Jan Damasceński, a śpiewają z nim wespół Aniołowie, Archaniołowie, wielbią Mocny niebieskie, radują Księstwa, cieszą się Panowania i Trony, stawia Cheruby, Serafini głoszą Jej chwałę. Dziś Eden Chrystusowy przyjmuje do siebie Raj żywy — Raj, w którym zaszczipionem zostało Drzewo żywota*“²⁾).

Cieszą się Aniołowie i Święci wychodzący na spotkanie Maryi w niebie; promienieje radością i szczęściem Marya witając zastępy święte. Pocieszymy się szczęściem ich i radością. Matka nasza, towa-

¹⁾ Cant. 6, 9. ²⁾ Sermo 2 de Dorm.

rzyszka ubóstwa i niedoli naszej, Matka nasza Bolesna, idzie posiąść tron chwały.

Z pośród boleści i cierpień wznosimy z modłami dłonie do Maryi, by nas pocieszyła na tym padole tułactwa.

„Grób Cię nie mógł posiąść, o Maryo, bo ciału Twemu nie przystoi śmiertelność. Idź więc w pokoju, wznies się ponad doczesne śmiertelników mieszkania; idź, a błagaj Pana za nas, za biedne prochu syny. Bądź uwielbiona ponad Patryarchów i Proroków, niech jaśnieje królestwo Twoje pośród pieśni i hołdów Anielskich“¹⁾.

Módlmy się, prosząc o pocieszenie dla siebie w smutku i żałości.

Tajemnica V. Koronowanie N. Maryi Panny.

Przyjrzyjmy się Królowej niebios, otoczonej wieńcem liljowym dziewic.

Wysłuchajmy się w proroczą pieśń Psalmisty: „Przywiodą Królowi panny za nią, blizkie jej, przywiodą do ciebie“²⁾.

Zważmy na tryumf Maryi, otoczonej gronem dziewic, które za Jej przykładem

i orędownictwem zwyciężyły świat i samych siebie. Zważmy na urok i zachwyty świętych dziewic.

Potargaly one węzły świata, żyjąc na ziemi, pedepwały namiętność i skażenie; czyste i niewinne poszły za głosem Bożym, żyjąc w dziewictwie dozgonnem. Bliższe im przeto miejsce należy przy Baranku Niewinnym i Jego Niepokalanej Matce. Jak za życia w niewinności i prawdziwej pobożności otaczały ołtarze Maryi, tak i w niebie stoją tuż u tronu Maryi.

Z dumą i radością patrzy Marya na grono świętych dziewic i wskazując je niebianom mówi: Oto są anioły ziemi, „bo dziewicami są. Ci chodzą za Barankiem, gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi (jako ofiara) Bogu i Barankowi“¹⁾.

Wpatrzony w ten tryumf Królowej dziewic Kościół nasz święty, Matka dziewiczego Kapłaństwa i Dziewic, Bogu poświęconych, woła z dziećmi swemi: „Królowo Panieńska, módl się za nami!“

¹⁾ Andr. Cret. Ep. Hierosol. ²⁾ Ps. 44, 15.

¹⁾ Apocal. 14, 4.

I wy wznóście modły swe z serc niewinnych, któreście Bogu w niewinności życia poświęcili i proście Maryę, abyście stanęli u jej tronu.

Módlmy się za kapłanów, módlmy się za ślubujących Bogu czystość, aby wytrwali w ślubach swoich i powiększyli grono dziewic w niebie, u tronu Maryi.



DZIEŃ 28.

Część I Różańca św. Radosna.

Tajemnica I. Zwiastowanie.

Wejdźmy do domku Nazarejskiego. Wsłuchajmy się w słowa Anioła, przekonującego Maryę o Wszechmocy Bożej słowy pełnemi otuchy: „*Bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne*“ ¹⁾).

Zważmy, jak Anioł Boży, upewniający Maryę w Zwiastowaniu o Wszechmocy Bożej, upewnia i nas, że wszelkie nasze, zgodne z wolą Bożą, prośby i požądania

¹⁾ Luc. 2, 48.

będą spełnione, chociażby naszemu rozumowi zdawały się być niemożliwymi.

Wspomnijmy tylko, ile to razy w przeszłym życiu naszym doświadczyliśmy, czy w chorobie, czy w nieszczęściu, czy w potrzebie, pomocy Bożej; i to wtenczas, kiedy, po ludzku sądząc, tej pomocy nie można było oczekiwać — bo niemożliwą była. A wszakże przekonaliśmy się, iż u Boga żadne słowo nie bywa niepodobne.

Pomoc Boża przyszła; a jeżeli nie zażegnane nieszczęście, włożył Bóg w serca wiarę i męstwo, iż przeżyliśmy niedolę — kiedy się nam zdawało, że dalsze życie niemożliwe. „Bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne“.

Przed tem zapewnieniem nietylko schyla głowę Bogarodzica, ale i wierne Jej dzieci: i młodzieńcy wychodzący na drogę życia, i matka w modlitwie nad kolebką, polecająca dziecię Opiece Bożej, i mąż chrześcijański, błagający pomocy Bożej, i starzec nad grobem oczekujący życia przyszedłego: wszyscy mówią, iż u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne.

Prośmy Maryę, aby za Jej przyczyną Bóg nam udzielił swej pomocy w terazniejszych potrzebach; bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne.

Tajemnica II. Nawiedzenie.

Wejdźmy do domu Zacharyaszowego, wsłuchajmy się w odpowiedź Maryi na pozdrowienie Elżbiety.

„I rzekła Marya: wielbi dusza moja Pana i rozradował się Duch mój w Bogu Zbawicielu moim“¹⁾.

Po tylu dowodach wyjątkowych łask i błogosławieństw Bożych, które obficie spływały z niebios na Maryę; po tylu zapewnieniach, jak ze strony Archanioła, tak i oświeconej przez Ducha świętego Elżbiety, o wielkiej godności Maryi wobec Boga i ludzi, wznosi Ona hymn wdzięczny i pochwalny na cześć Pana, który „wej-
rzał na niższość służebnicy swej“.

Serce Jej niepokalane, tkliwe na szczególniejsze względem Niej dobrodziejstwa

¹⁾ Luc. 1, 46.

Boże, napęłnia się uczuciami wdzięczności najwyższej, wiary, nadziei i miłości; z obfitości serca usta wyśpiewują: „*Wielbi dusza moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim, iż wejrzał na niżkość służebnicy swej*“.

Córka Dawidowa wzięła po praojcu swym w spuściznę wdzięczną i natchnioną harfę jego i wsłuchana w tony jego Psalmu: „*Błogosław, duszo moja, Panu i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego*“: ¹⁾ wyśpiewała pieśń nową, opiewającą nowe cuda, nowe łaski.

W ten śpiew wsłuchują się ze zdumieniem Patryarchowie i Prorocy, z uwielbieniem Aniołowie. Wsłuchajmy się i my z wiarą i uczmy się od Maryi wielbić Pana, iż wejrzał na nicestwo nasze i powołał nas do wiary swej i do dziedzictwa Chrystusowego.

Błogosławcie przeto, rodzice, Pana za swe dziatki, chwalcie dzieci Pana za swych

¹⁾ Ps. 102, 2.

rodziców. Błogosław wszelka duszo Pana za wszystkie dobrodziejstwa Jego.

Módlmy się za dobrodziejów naszych.

Tajemnica III. Narodzenie Pańskie.

Przyjrzyjmy się stajence Betlejemskiej, otoczonej światłem niebios; nad nią rozlegają się hymny anielskie. Wsłuchajmy się w słowa hymnu anielskiego: „*Chwała na wysokości Bogu!*“ ¹⁾ śpiewają Aniołowie nad stajenką Betlejemską.

Zanim ludzkość połączona wiarą zaśpiewa hymn pochwalny na cześć Boga Zbawiciela, uprzedzają Aniołowie w wyśławianiu mądrości i miłosierdzia Bożego! Zanim od ołtarzy świątyni Chrystusowych popłynie do nieba ta pieśń wielbiących Boga chrześcijan, dolinę Betlejemską zamienił Bóg w świątynię swoją, stajenkę na przybytek, jasełka na ołtarz: i od tronu niebieskiego zesłał piewców chwały swej, aby zaśpiewali wesołe „gloria“ tej ziemi, na której dotychczas klątwy, i lzy, i wyrzekania były słyszane.

¹⁾ Luc. 2, 14.

Cieszą się Pasterze, bieżący oglądać nowonarodzonego Zbawiciela, cieszy się Niepokalana, uboga—w stajence rodząca—Matka. Skupia się ta gromadka ubogich dokoła jasełek, oddają pokłon Temu, który ze śpiewem uroczystym Aniołów przyszedł podnieść ubogiego i przygarnąć opuszczonego.

Serca ich przejmują się tym śpiewem uroczystym: i oto w duszy ich rozlega się Chwała Boża: i oni dopomagają Aniołom, śpiewając: „Chwała na wysokości Bogu!“ Ojcu małuczkich, ubogich, opuszczonych i sierot!

O, połączmy się z tym gronkiem chwalejących i wielbiących Boga, oddajmy chwałę Nowonarodzonemu!

Ogłaszajmy chwałę Bożą w naszych modłach codziennych w domu, czy przy pracy; ogłaszajmy Ją w radości i w smutku, w życiu i przy śmierci. „*Błogosławcie narodowie Boga naszego, a dajcie słyszeć głos chwały Jego*“¹⁾.

Módlmy się za pokój na ziemi.

¹⁾ Ps. 65, 8

Tajemnica IV. Ofiarowanie.

Wejdzmy do świątyni Jerozolimskiej. Przyjrzyjmy się Symeonowi, błogosławiącemu Boga.

Oto, kończąc hymn swój, zaświadcza, iż w Chrystusie przyszła na tę ziemię: „*Światłość na objawienie poganów i chwałę ludu Izraelskiego*“¹⁾.

Zważmy, iż prawdziwie chwałą ludu Izraelskiego jest Zbawiciel nasz. Bo, przechodząc na świat z rodu Abrahamowego i Dawidowego, uświęcił godność i obietnice, dane przodkom Izraelskim; urzeczywistnił widzenia i obietnice proroków Izraelskich.

Chwałą jest ludu Izraelskiego, gdyż w ziemi tego narodu Chrystus się urodził, w niej nauczał i cuda czynił; z tego narodu powołał Apostołów i pierwszych wyznawców wiary swej, nie tylko z ludu ubogiego; ale i z możliwych, jak Józefa i Nikodema; ale z Doktorów zakonnych, jak Gamaljela i Szawła; ale i z Kapłanów, jak Zachariasza, ojca świętego Jana Chrzciciela.

¹⁾ Luc. 2, 32.

Chwała narodu Izraelskiego rozlega się, gdziekolwiek opowiada się Ewangielja, — ale zarazem i hańba zaślepionych synów Izraela. Z tego narodu powstałi faryzeusze i doktorowie zakonni i Judasz zdrajca, którzy zbrodnią swą ściągnęli na siebie i na cały naród przekleństwo. Zapytaj duszy swej i sumienia swego, chrześcijanie, czy życiem i wiarą swą przysparzasz chwały Imieniu Jezusowemu. Czy może z faryzeuszami opierasz się nawoływaniom Jezusa, a może z Judaszem przedajesz Chrystusa i odstępujesz wiary twej?

Prośmy Chrystusa, ofiarującego się dziś za nas w świątyni, aby naszą był chwałą i nagrodą i nie dał nam zejść na drogi wyrodnych synów.

Módlmy się i za odstępców.

Tajemnica V. Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Wstąpmy do domku Nazarejskiego. Przyjrzyjmy się Jezusowi młodocianemu, z uległością spełniającemu wolę rodziców.

Wysłuchajmy się w słowa Ewangielji św.: „*I zstąpił do Nazaret i był im poddany*“ ¹⁾.

Zważmy krótkie a pouczające słowa Ewangielisty! Zważmy uległość Syna Bożego i powagę władzy rodzicielskiej: „Był im poddany“.

„*Kto? Komu?*“ zapytuje Bernard święty i odpowiada: „*Bóg — ludziom nie tylko Maryi, ale i Józefowi. Dwojakie zdumienie! dwojaki cud: i że Bóg ulega niewieście — pokora bez przykładu: i że niewiasta rządzi Bogiem — powaga nie znajdująca sobie równej*“ ²⁾.

Ulegał Matce swej, słuchając Jej wskazówek, ulegał Opiekunowi swemu, dopomagając mu w ciężkiem rzemiośle ciesielstwa. Sporządzał bowiem, jak mówi święty Justyn plugi i jarzma... i dlatego częstokroć używa w Ewangielji porównań: „*Weźmiście jarzmo moje na się*“: i — żaden, który rękę swą przyłożył do pluga, a ogląda się nażad, nie jest sposobny do królestwa niebieskiego“. Zajęcie to i uległość Jezusa

¹⁾ Luc. 2, 51. ²⁾ Sermo 19 in Cant.

widzieli żydzi — i dlatego nazywali Go synem cieśli¹⁾.

O, jakże smutno, że dziś ludzie stonią od pracy, uważając ją za poniżającą dla siebie; a ci, co są zmuszeni pracować, pogardzają, a nieraz i przeklinają swe rzemiosło. Zapominają tacy, iż Jezus, Syn Boży, pracował i był nazwany synem cieśli.

Zawstydz się, prochu marny, woła Bernard święty. Bóg się poniża, a ty się wywyższasz. Bóg ulega ludziom, a ty, goniąc się za wywyższeniem, pogardzasz władzą Bożą. Pociesz się, dziecię bogobojne i sługo wierny! pociesz się wszelki, na tym świecie ulegający władzy: Bóg dopomaga ci w poddaństwie: i prosz Go o pomoc w twojem posługowaniu.

Módlmy się za rolników i rzemieślników.

¹⁾ Dialog. c. Tryphon.



DZIEŃ 29.

Część II Różańca św. Bolesna.

Tajemnica I. Modlitwa i konanie w Ogrójcu.

Wejdzmy do Ogrójca oliwnego. Przyjrzmy się pocałunkowi zdradliwemu Judasza. Wsłuchajmy się w słowa Ewangelji. „A gdy on jeszcze mówił, oto Judasz, jeden ze dwunastu, przyszedł, a z nim wielka rzesza z mieczmi i z kijmi. I natychmiast przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowion, Mistrzu! i pocałował Go! ¹⁾ „A Jezus mu rzekł: Judaszu, pocałowaniem wydawasz Syna człowieczego“ ²⁾. „Tedy przystąpili i rzucili się na Jezusa i pojмали Go“ ³⁾.

¹⁾ Mat. 26, 47—49. ²⁾ Luc. 22, 48. ³⁾ Mat. 26, 50.

Zważmy, od owej chwili, kiedy przyjaznemi słowy szatan uwiódł zdrażliwie matkę rodzaju ludzkiego, przez szatana nauczeni, idąc za praojcem swym Kainem, zradziecko zabijającym brata, pięknemi słówkami zaczęli przyozdabiać zdradę swą synowie zdrażliwi. Od owej chwili rozwiemożniła się zdrada na świecie pod płaszczykiem braterstwa, przyjaźni i życzliwości.

Dosięgła ona mężów świętych w Izraelu; z całą przewrotnością zwróciła się ku Jezusowi. Czynili nań zasadzki zdrażliwe Kapłani i faryzeusze; zdradą, w słowach powitania ukrytą, zdradził Go i wydał katom uczeń zdrażliwy—Judas.

O tak! Zbawiciel świata ponoszący na sobie grzechy nasze, przeniósł też i wszelką podłość i nikczemność ludzką—przeniósł i zdradę—aby zdradzone dzieci Jego miały przykład nie pomstowania, ale litości dla zdrajców.

Wyznawco Chrystusa, i ciebie nieraz przyjaznemi słowy uwiódł i naraził na zgubę twój brat, lub sąsiad, albo i przyjaciel zdrażliwy. Ofiaruj Chrystusowi bo-

leść swoją—litością i przebaczeniem odpłacaj się zdrajcy.

Módlmy się, bracia, za zdradzonych, módlmy się i za zdrajców.

Tajemnica II. Biczowanie.

Przyjrzyjmy się ranom Jezusa ubiczowanego. Oto, stoi u słupa zbity i pokryty ranami na całym ciele.

Widok ten obudza litość w staroście pogańskim Pilacie, ale nie porusza żydów. Zasłepienie zasłoniło im oczy i serce na rany Jezusowe, zaćmiło im umysł i na prociotwa.

Wszakże przed wieki prorokował o tych ranach Jezusowych Izajasz prorok: *„Nie ma na nim krasy, ani piękności, wołał w widzeniu proroczem ten prorok o Chrystusie, — a nie było na co spojrzeć; i pożądaliśmy go, wzgardzonego i najpodlejszego z mężów, męża boleści i znającego niemoc. Myśmy go poczytali, jako trędowatego, a od Boga ubitego i uniżonego; lecz on zranion jest za nieprawości nasze, a sinością jego jesteśmy uzdrowieni. Wszyscy my, jako owce,*

pobłądziliśmy, a Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas“¹⁾.

Słyszeli to prorocstwo żydzi, mieli je zapisane w księgach swych; a wszakże nie wzruszyli się na widok ran Jezusowych! A kiedy Piłat, wydając dekret śmierci na Jezusa, zrzucał z siebie zbrodnię i umyając ręce wołał: „Nie winienem ja krwi tego sprawiedliwego“, oni z okrzykiem odpowiedzieli: „*Krew jego na nas i na syny nasze*“²⁾.

Ach, iluż to wyrodných chrześcijan, odstępców od wiary i od Boga, zapomniawszy o nauce Bożej i Kościoła, w podobny sposób, pałając nienawiścią do Chrystusa, bluźnią i ściągają na siebie i na dzieci swe Krew Syna Bożego. Iluż to fałszywym świadectwem i niesprawiedliwymi sądami sprowadziło tę Krew Najświętszą na głowy swoje i potomstwa swego!

Dekretem na Jezusa fałszywie wydanym poruszeni i zatrwożeni o los odstępców, bluźnierców, i fałszywych świadków,

¹⁾ Isai 53, 5. ²⁾ Mat. 27, 24, 25.

i sędziów; módlmy się za nich, aby na nich nie spadła krew niewinnych.

Tajemnica III. Koronowanie.

Przyjrzyjmy się Chrystusowi, ukoronowanemu i wystawionemu na widok żydom w domu Piłatowym. Wyprowadził Go Piłat przed pospólstwo i, wskazując nań, wołał: „*Oto Człowiek!*“¹⁾.

Przysłuchajmy się tym słowom proroczym, zwróconym do żydów przez poganiina: „*Oto Człowiek!*“ co ciebie, ludu niekczemny, przyszedł szukać i zbawić! co, jak dobry Pasterz, szukał cię, jak owcy zgubionej; leczył twoje rany, wskrzeszał umarłych, jednal grzeszników, pocieszał zasmuconych; błogosławił dziatki twe, karmił cię zgłodniałego i płakał nad niedolą twoją, — i teraz lzy Jego mieszają się ze krwią na policzkach Jego!...

„*Oto Człowiek!*“ woła proroco Piłat do całego świata — do wszystkich narodów. Oto, co człowiek cierpi za grzechy na tym

¹⁾ Joan. 19, 5.

padole tułactwa. Oto, na co człowiek zasłużył, oto, co niewinny cierpi za winowajców — Zbawiciel za lud swój odkupiony!

„Oto Człowiek!“ szeroko się rozchodzi po ziemi głos proroczy i wznosi się do tronu Bożego, jako skarga i świadectwo uposiedzenia człowieka—Boga w ludzkim cielesie. „Oto Człowiek!“ Spójrz, Boże, z nieba, a przyjrzyj się spowitemu wieńcem cierniowym Obliczu Chrystusa twego!

„Oto Człowiek!“ dziecię Chrystusowe, duszo chrześcijańska, wsłuchaj się w te słowa! a niech one obudzą w twem sercu gorącą i rzewną wdzięczność ku Jezusowi za Jego Mękę i wołaj do Niego:

Witaj, Królu mój i Boże mój! Żydz Ciebie wyparli się, Pilat na śmierć skazał; ja Cię uznawam Bogiem i Panem moim—wielbię Cię i błogosławię. Tyś niepodobny do człowieka dla ran twoich. Obym nie stracił grzechami swymi podobieństwa do człowieka, na obraz Boży stworzonego! Omyj krwią Twoją nieprawości moje!

Tajemnica IV. Niesienie krzyża.

Pójdźmy za Jezusem wstępującym na górę Kalwaryi. Już się zbliża do kresu swych cierpień. Tu ma być ukrzyżowanym.

Rzuca okiem na świat cały; a składając ciężar Krzyża, by na nim umrzeć, woła do wiernych swych wyznawców: „*Kto chce za mną iść, niech.... weźmie krzyż swój i naśladuje mnie*“ ¹⁾.

Zważmy na te słowa, wypowiedziane przez Chrystusa w ciągu nauczania, zalecone przykładem własnym w drodze na Golgotę. Gdy nie możemy uniknąć krzyżów swych, które Bóg na nas wkłada, przyjmujemy je dobrowolnie, a przez to ulżymy ciężarowi i staniemy godnymi uczniami Jezusa.

Bo nie tylko przykładem swym Jezus nam to zaleca; ale i grozi temu, kto się opiera krzyżom, mówiąc: „*Kto nie nosi Krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim*“ ¹⁾.

¹⁾ Mat. 16, 24. ²⁾ Luc. 14, 27.

Nośmyż tedy dobrowolnie krzyże nasze za Jezusem i z Jezusem. Nie zrażajmy się ciężarem tych krzyżów, ani upadajmy na duchu pod ich brzemieniem. Pamiętając na poniżenia i cierpienia Zbawiciela naszego, niosącego Krzyż swój za nasze grzechy. *„Wyniđźmyż tedy do niego za obóz“*, że zawolał z Pawłem świętym, wyniđźmy za miasto, na drogę krzyżową, *„niosąc urąganie Jego; albowiem nie mamy tu miasta trwającego, ale przyszłego szukamy“* ¹⁾.

Przez Niego tedy i przez Krzyże nasze ofiarujemy Bogu ofiarę chwały — owoc warg, wyznających Imieniowi Jego i wołajmy:

Podobało się Tobie, o Jezu, przez mękę Krzyżową odkupić świat i przez krzyże wprowadzić Twych wyznawców do nieba; przyjmijże krzyże nasze, które od kolebki dźwigamy: nasze cierpienia, przeciwne losy, ubóstwo, niedostatek i tułactwo — przyjmij je, jako cząstkę Krzyża Twego!

¹⁾ Hebr. 13, 14.

Tajemnica V. Ukrzyżowanie.

Zbliźmy się do Krzyża, wsłuchajmy się w słowa konającego Zbawiciela: „A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: *„Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mego! A to rzekłszy skonął“* ¹⁾.

Tu, w skonaniu, kres i koniec cierpieniom Jezusa — i każdego człowieka. Zciacha mówił Jezus na Krzyżu konający; ale kiedy nastała chwila śmierci, głosem wielkim zawołał, aby usłyszał świat cały: bo w skonaniu łączył westchnienia i wołania wszystkich konających; aby usłyszało niebo, iż ofiara już dokonana; aby usłyszało i piekło, i szatan śmiercią zwyciężony.

„Ojcze...“, o jak często ten wyraz z ust Jezusowych wznosił się do nieba z gór i dolin Izraelskich, kiedy się modlił na osobności, i z wieczernika, kiedy się modlił za swych uczniów! a teraz jest ostatniem wezwaniem, ostatnią modlitwą z krwią i łzami mieszaną! — modlitwą konającego... Ojcze, w ręce Twe polecam ducha mego!

¹⁾ Luc. 23, 46.

O Matko bolesna! jakimże okrutnem echem odbił się w sercu Twem ten głos konającego Dziecięcia! Zostawił Cię Syn Twój Janowi, opuścił Cię; poszedł do Ojca swego—a Ty zostałeś sierotą.

O Matko, któż wypowie boleść Twoją, bo oto miecz boleści aż po rękojeść wpił się w serce Twoje: O, córko Jerozolimska, wielka jest Twoja męka i boleść Twoja, a nie masz, ktoby Cię mógł pocieszyć!... i lzy Twoje na policzkach Twych!

Dzięki Ci, Boże umarły, iż cierpieniami Twemi nauczyłeś nas cierpieć i dźwigać krzyż; a śmiercią odkupując nas, osłodziłeś śmierć naszą. O bądź pochwalony, Synu Boży, za nas na Krzyżu konający!

Któryś cierpiał za nas grzesznych, zmiłuj się nad nami!



D Z I E Ń 30.

Część III Różańca św. Chwalebna.

Tajemnica I. Zmartwychwstanie Pańskie.

Rozpamiętywając tajemnicę Zmartwychwstania Pańskiego, w której się objawia moc i majestat Boga Zbawiciela naszego nad złością żydów i przewrotnością bezbożności, przyjrzyjmy się radości Kościoła świętego.

Przez wieki całe walcząc z grzechem i obłędem i znosząc przeciwne losy wytrwale, woła Kościół nasz św., niezachwiany w swej wierze: „Zmartwychwstał Chrystus, nadzieja moja! Oto dzień, który uczynił Pan, weselmy się weń i radujmy się“.

Z matką Kościołem radują się i wierne dzieci. Bo w tem zmartwychwstaniu tryumfuje Zbawiciel nasz zwyciężający świat, bo w tem zmartwychwstaniu rękoma i zadatek tryumfu naszego w niebie. Chrystus zmartwychwstał i my zmartwychwstaniami. Jeżeli tu na ziemi z Nim współcierpimy, znosząc krzywdy, urągania i pośmiewisko, z nim też i współuwielbieni będziemy.

Zmartwychwstaniami. Zmartwychwstaną i ci, których pożegnaliśmy na łożu śmierci i u grobu; a także i ci, których sami pożegnamy schodząc z tego świata. Oto nadzieja nasza i pociecha na tym padole grobów i śmierci: oto, w czem starte zostało żądło śmierci, przerażającej niedowiarków. W zmartwychwstaniu Chrystusa stwierdzają się słowa Jego: „*Ufajcie, jam zwyciężył świat!*“¹⁾.

Ze świętym Pawłem zawołajmy przeto: „*Gdzie jest zwycięstwo twoje, śmierci? gdzie jest, śmierci, oświecenie twoje? Dzięki Bogu, który*

¹⁾ Joan. 16, 38.

nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa“¹⁾.

Módlmy się za zmartwychwstanie umarłych na duszy.

Tajemnica II. Wniebowstąpienie Pańskie.

Przyjrzyjmy się chwale Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, królującego w niebie. Wsłuchajmy się w słowa Objawienia świętego Jana Apostoła, który w widzeniu proroczym oglądał majestat Chrystusa, jako Baranka, zasiadającego na stolicy niebieskiej.

„*I widziałem, a oto w pośrodku stolicy Baranek. Starsi upadli przed Barankiem i śpiewali pieśń nową, mówiąc: „Godzien jest, Panie, wziąć księgi i otworzyć pieczęcie ich; iżś jest zabity i odkupiłeś nas Bogu przez Krew Twoją ze wszelkiego pokolenia... i ludu... i uczyniłeś nas Bogu naszymu królestwem i kapłanami*“²⁾.

„*A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi, i pod ziemią, słyszałem*

¹⁾ Cor. 15, 55, 57. ²⁾ Apoc. 5, 9—10.

mówiące: Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków ¹⁾.

Oto chwała Pana naszego Jezusa Chrystusa w niebie, oto tryumf Zbawiciela naszego w otoczeniu Świętych! Przyjmując holdy czołobitne od wszelkiego stworzenia, trzyma księgi żywota, w których zapisane są imiona wybranych jego. Odkupiciel rodzaju ludzkiego otwiera te księgi na wpisanie wiernych sług swych, zamyka je dla bezbożnych.

Zastanów się nad sobą każdy, zapytaj sumienia swego, wspomnij na postęпки swoje; a powiedz, czy otwiera dla ciebie Chrystus księgę żywota, czy ją zamyka?

Pocieszcie się wierne, a upośledzone dzieci Chrystusowe; jeżeli pomimo bogobojności waszej, zamknęli ludzie oczy swe i serca na niedolę waszą; i wy jesteście wykreślone z ksiąg szczęśliwych i sławnych na tym świecie:—w niebie z Chrystusem czeka was chwała; z tronu niebieskiego

¹⁾ Apoc. 5, 13.

woła do was Chrystus: *Weselcie się, że imiona wasze napisane są w niebiesiach!* ¹⁾.

Módlmy się za poniżonych i wzgardzonych na tym świecie.

Tajemnica III. Zesłanie Ducha Świętego.

Przyjrzyjmy się Apostołom napelnionym Ducha świętego, obchodzącym wszystkie kraje i nawracającym świat; wsłuchajmy się w słowa Chrystusa:

„A gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam poślę od Ojca, Ducha prawdy;... on o mnie świadectwo dawać będzie. I wy świadectwo wydawać będziecie, bo ze mną od początku jesteście“ ²⁾.

Oświeceni przez Ducha św. Apostołowie rozeszli się po świecie, opowiadając narodom ziemskim Królestwo Boże i dając świadectwo o Chrystusie. Nie w mądrości ludzkiej i sile czerpali nauki swe i męstwo w przepowiadaniu, ale, jak świadczy Paweł święty, „w ożywiającym ich Duchu świętym. Nauka ich jednała roz-

¹⁾ Luc. 10, 20. ²⁾ Joan. 15, 26, 27.

maite narody w jedną czeladkę Chrystusową. Na miejscu bezbożności, bałwochwalstwa i namiętności ludzkich zajaśniała wiara, nadzieja i miłość chrześcijańska.

Od początku byli z Chrystusem, do końca życia wytrwali w świadectwie Jego; za przewodnictwem Ducha prawdy i miłości duszę swą dali za Chrystusa. I my od początku życia naszego w wierze Chrystusowej zrodzeni z Chrystusem jesteśmy; i do nas mówi Chrystus: „I wy świadectwo dawać będziecie“.

Jakież jest nasze świadectwo o Chrystusie? Może tylko słowami? wtenczas, gdy serce nasze i uczynki dalekimi są od Chrystusa.

Może się Chrystus skarży: „*Ten lud czei mię usta swemi, ale serce jego daleko jest ode mnie*“ ¹⁾.

Dajmyż świadectwo Chrystusowi, jak nam zaleca święty Paweł: „*W cierpliwości wielkiej, w utrapieniach, w potrzebach, w uciśkach:.. .. w pracach, w pościech, w czysto-*

¹⁾ Isai, 29, 13.

ści, w łagodności, w Duchu świętym, w miłości nieobłudnej i w mowie prawdy“ ¹⁾.

Módlmy się, by miłość bratnia ożywiła serce nasze.

Tajemnica IV. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.

Przyjrzyjmy się Matce naszej wniebowziętej. Pożegnana ze łzami przez Apostołów wstępuje w bramy niebieskie przy śpiewie chórów Anielskich.

Wsluchajmy się w słowa ich pieśni; oto na widok Bogarodziцы wołają z zachwytem: „*Któraż to jest, która wstępuje z puszczy, opływająca rozkoszami, oparta na miłym swoim?*“ ²⁾.

Opuszcza Marya ten padół wygnania, wznosi się po nad tę dolinę łez, gdzie nic stałego niema, oprócz niedoli wygnańczego plemienia. Potęgą Syna swego najmilszego, jakby wsparta na ramieniu Jego, podnosi się z ziemskiej pustyni do przybytków wiecznych, napawając się rozko-

¹⁾ II Cor. 6, 4—7. ²⁾ Cant. 8, 5.

szą przyszłej chwały. Urok świętości i majestatu tej Matki—Dziewicy Niepokalanej, przejmującą czią i zdumieniem Aniołów.

„O z jakąż czią cisa się do stóp swej Królowej niezliczone duchy niebieskie, wielbiąc Jej piękność niewymowną, jasność nieogarnioną, w zachwycie wołając: Któraż to jest, która wstępuje z puszczy, opływająca rozkoszami, oparta na miłym swoim! woła Bernard święty. Któraż jest ta, co przychodząc z ziemi, gdzie praca, i boleść, i utraćenie ducha: przynosi z sobą nieprzebraną jasność rozkoszy, jaśniejąca krasą dziewictwa i godnością macierzyństwa?“¹⁾

Przy wejściu Maryi do przybytków niebieskich, powitał Ją Syn Jej najukochańszy i jak niegdyś Salomon, witający matkę swoją: *„Wstał Król przeciwko Niej i uklonił się Jej i siadł na stolicy swej: i postawiono stolicę matce królewskiej, która siadła po prawicy Jego. I rzekł Król: Proś, Matko moja, bo mi się godzi, abym odwrócił oblicze swe“²⁾*.

Wywyższył i hojnie uposażył Matkę

¹⁾ Cit. a Krech, T. II. ²⁾ III Reg. 2, 19.

swą w niebie Chrystus Pan, gdyż Ona za najniższą siebie poczytała na ziemi. Idźmy za przykładem Matki naszej, a spotka nas i nagroda Jej w przybytkach niebieskich.

Módlmy się za dzieci, nie szanujące swych matek.

Tajemnica V. Koronowanie Najświętszej Maryi Panny.

Przyjrzyjmy się Królowej niebios, Królowej wszystkich Świętych. Rzesze niezliczone ze wszelkiego narodu i zakątka ziemi napelniają miasto Boże w niebie, tłumy nieprzejrane otaczają tron Boży i tron Maryi, ukoronowanej chwałą przez Ojca niebieskiego.

Królowa niebios jest Królową i ziemi, Królowa Archaniołów—jest Królową i każdego wybranego w niebie. Do tronu przeto Maryi zbliżają się święci wyznawcy—ojcowie i matki, synowie i córki, którzy spełniając obowiązki swe na ziemi, byli Jej czcicielami.

Z wdzięcznością wyciągają ku Niej dłonie wszyscy jej wierni czciele, którzy

z Nią na ziemi będąc, dzielili, czy opuszczenie w stajence, czy tułactwo na puszczy, czy ubóstwo w Nazarecie, czy uległość zakonowi w świątyni, czy też z Nią szli na Golgotę i stali pod Krzyżem Jezusowym.

Witaj, Królowo nasza wołają, Królowo królów i książąt, Królowo ubogich i zapomnianych—za Tobą idąc, doszliśmy do korony chwały!

Przystąpmy tedy z ufnością do stolicy łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie, i wołajmy do Maryi: „Witaj, Królowo nasza; będąc Królową niebios i Świętych, Tyś i naszą być nie przestała! W tak wielkiej chwale Ty nie zapominasz o nas—i z tronu Twego nie gardzisz nami, biednymi tułaczami; wielka jest chwała Twoja w niebie—o Matko! nie pogardzaj prośbami naszymi, które zanosimy z ziemi!

Ufni w dobroć Twoją, do stóp Twych przypadając, jako Królowę, Cię pozdrawiamy. -- Nie opuszczaj nas!



D Z I E Ń 31.

Część I Różańca św. Radosna.

Tajemnica I. Zwiastowanie.

Wejdźmy do domku Nazarejskiego. Przyjrzyjmy się Maryi, z pokorą i uległością odpowiadającej Aniołowi; wsłuchajmy się w słowa Jej: „*I rzekła Marya: Oto ja służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego*“ ¹⁾.

Uległa Marya woli Bożej, przyjęła na się godność Matki Boga-Zbawiciela. Nie wynosi się dumą, nie słyszymy w ustach Jej zachwytów; pokora w Niej walczyć zdaje się z godnością, poddanie się woli

¹⁾ Luc. 1.

Bożej z tak zaszczytnem wyniesieniem. Przyszła Matka Boża i Królowa niebios woła: „Oto ja służebnica Pańska!“

Pokora jest prawdą, mówią mężowie święci. Zaiste Marya w tych słowach wielką o sobie prawdę przepowiedziała. Bo zanim na skroniach Jej spoczęła korona chwały w niebie—była sługą Pana swego: służąc, jak Matka Dziecięciu Jezus w Nazarecie, służąc Mu i przez całe życie, służąc mu w cierpliwości wielkiej i boleści.

O, Matko Boża, służebnico Pańska, dziś, kiedy pycha tego świata zaslepia wielu i niepokój czyni między sprawiedliwymi, z sercem zranionem dumą ludzką wołamy: Ucz nas, Matko, Twej pokory, ucz nas Twej uległości wyrokom Bożym!

Wielkaś Ty w godności, aleś i w pokorze niezrównana: pojednaj dziatwę Twą przez pychę zwaśnioną, abyśmy wielbiąc Ciebie, byli i czcicielami pokory. O to Cię prosimy i błagamy w tem nabożeństwie!

O Matko Boża, o Pani świata—o służebnico Pańska, orędownictwem twem i przykładem uczyn nas godnymi sługami Bożymi!

Tajemnica II. Nawiedzenie Elżbiety świętej.

Wstąpmy do domu Zacharyaszowego. Wsłuchajmy się w śpiew dziękczynny, którym Marya wielbi Pana swego i zapowiada przyszłą chwałę swoją: „*Albowiem, oto oddad błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody*“¹⁾.

Opromieniona łaską Bożą, widzeniem przyszłej swej chwały, przez Ducha świętego oświecona Marya woła do Elżbiety: O Elżbieto, ty mię nazywasz błogosławioną w domku twoim; ale przyjdzie czas i blisko jest, kiedy te błogosławieństwa z naszych ubogich domków falą głosów ludzkich, wielbiących imię moje, rozplyną się po całym świecie; a to, co ty mi mówisz w tem ustroniu, opowiadaniem będzie po wszystkich domach i zagrodach, w świątyniach zdobnych i na polach; i w każdym zakątku świata „*błogosławioną Mię zwać będą wszystkie narody*“.

Królowie i podwładni, Kapłani i lud wierny, mężowie i niewiasty, starcy i dzieci

¹⁾ Luc. 1, 48.

„błogosławioną Mię zwać będą wszystkie narody“;—uczeni w zachwycie, prostaczkom w pracy i pokorze, szczęśliwi w pomyślnościach dziękując, zasmuceni i bolejący mej pomocy wzywając — „błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody“.

Stało się, o Matko nasza, spełniły się słowa Twoje. Cześć Twa rozbrzmiewa po całej kuli ziemskiej; gdziekolwiek jaśnieje Krzyż Syna Twego, u stóp Twych korzą się dzieci Twe!...

O błogosławiona między narody, oświeć syny ludzkie, aby się nawrócili do uznania Syna Twego, upamiętaj wyrodných, o Matko; pojednaj zwaśnionych braci Chrześcijan, aby, jak się jednoczą we czci Twojej, tak się wiarą i sercem zjednoczyli i otrzymali błogosławieństwa Twego cząstkę.

Tajemnica III. Narodzenie Pańskie.

Pójdźmy do jasełek Chrystusowych
Wsluchajmy się w pienia chórów Anielskich, zwiastujących pokój rodzajowi ludz-

kiemu: *„Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“* ¹⁾.

Zważmy, iż tam, gdzie w świątyniach i sercach ludzkich brzmi prawdziwa chwala Boża: i pokój między bracią panować winien. Owszem pokój z braćmi jest prawdziwym znakiem chwały Bożej; a pokój nie w odrętwiałości i odosobnieniu — ale w związku miłości bratniej. *„Po tem poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu“* ²⁾. Oto znamię Chrystusowe.

Dlatego to przy narodzeniu Chrystusa Aniołowie śpiewają pokój ludziom — dlatego to prorocy zapowiadali Chrystusa, jako Księcia pokoju. Dlatego to i Paweł św. zaleca wiernym, by zachowywali miłość i pokój z bliźnimi. Zachowajcie *„miłość bez obłudy, mówi ten Apostół narodów, miłością braterstwa jedni drugich miłując, uczciwością jeden drugiego uprzedzając: potrzebom braci (świętych) udzielający, w gościnności się kochający. Błogosławcie prześladowającym was, a nie przeklinajcie—*

¹⁾ Luc. 2, 14. ²⁾ Joan. 13, 35.

żadnemu złem za złe nie oddając... ze wszystkimi ludźmi pokój mając" ¹⁾).

Pokój ludziom dobrej woli! Odrzućmy złą wolę, odrzućmy gniewy i pomsty, odrzućmy pożądliwość i chciwość; zapanujmy nad złą wolą — a niech nami kieruje dobra wola, a ujrzymy pokój Boży na ziemi.

O Królowo pokoju, Matko księcia pokoju — z rozrzewnieniem słuchałaś tych pieśni w stajence — o, przez Twą miłość dla Dziecięcia, uproś nam pokój, uproś pojednanie dzieciom Twoim.

Tajemnica IV. Ofiarowanie.

Wejdźmy do świątyni Jerozolimskiej. Wsłuchajmy się w słowa proroctwa Symeona: „*I rzekł Symeon: Oto ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu; i na znak, któremu sprzeciwiać się będą; i duszę twą własną przeniknie miecz*" ²⁾).

Oto zakończenie ofiary Maryi w świątyni Jerozolimskiej; a początek nowej

¹⁾ Rom. 13, 9—18. ²⁾ Luc. 3, 34, 34, 35.

ofiary, aż do Krzyża na Golgocie. Nad Jej Dziecięciem spełnia się proroctwa o odrzuceniu narodu—na upadek wielu" i powołaniu wybranych w Izraelu—„i na powstanie wielu". Sprzeciwiać się Mu będą kapłani, faryzeusze i wydadzą Go poganom na zabicie;—spełni się proroctwo Daniela: „*Chrystus będzie zabity, a nie będzie ludem Jego, który się Go zaprze...*" ¹⁾).

A Ty, o Matko, na to wszystko patrzeć będziesz oczami swemi: i na katusze Dziecięcia Twego, i na odrzucenie narodu Twego: i Twoją duszę przeniknie miecz! Oto ofiara Maryi zaczęła się groźnem proroctwem Starca we świątyni, a skończyła się jękiem Pierworodnego na Golgocie: „*Ojcze, w ręce Twe polecam Ducha mego; —wykonało się*".

O Matko! osłódź miecz boleści — bo i my patrzymy, jak się sprzeciwiają Synowi Twemu! O Matko, z jękiem serca i ze łzami powtarzamy —jakże wielu upadło z braci naszej, którzy w niemowlęctwie swem weszli do świątyni przez ro-

¹⁾ Dan. 9, 26.

dziców prowadzeni; a dziś wyparli się wiary swej! Czyż i dla nich ma być Syn Twój na upadek i zatracenie? O, przez Twą ofiarę wyjednaj im powstanie z obłędu!

O, Matko Ofiary żywej i wiecznej, Matko Ofiary, dla grzechów i złości ludzkiej zabitej: podtrzymuj nas w niesieniu ofiary z siebie, z naszych cierpień i boleści, z ubóstwa i niedostatku.

Tajemnica V. Znalezienie.

Wejdźmy do domku Nazarejskiego. Przedstawmy sobie Chrystusa, jako uległego Syna dla rodziców i spełniającego obowiązki swe.

Wsluchajmy się w słowa Ewangelisty: „*I zstąpił z nimi i przyszedł do Nazaret, a był im podany*“ ¹⁾.

Spełniwszy wolę Ojca swego w świątyni, Jezus po trzydniowym w niej pobycie powraca do Nazaretu, do życia codziennego — do pracy uciążliwej; i jak w rzeczach Ojca swego niebieskiego ulega

woli Jego, tak w rzeczach doczesnych podanym jest Matce swej i Opiekunowi.

Zważmy na zakończenie nabożeństwa tego, jak to wzniosła i piękna jest dla nas nauka, potwierdzona przykładem Jezusa.

I my dla spełnienia woli Ojca niebieskiego nawiedzamy świątynię; a po krótkim w niej pobycie musimy wracać do domów swoich i być poddanymi przełożonym swoim i obowiązkom.

Słodko jest przebywać w świątyni Pańskiej; ale oto Jezus uczy nas, że trzeba powracać do Nazaretu naszych obowiązków ziemskich. Bo jeśli Jezus pracuje, któż się znajdzie tak nierozważny, ktoby utrzymywał, iż on zwolniony jest od obowiązków doczesnych?

Nie ludźmy się chorobliwą pobożnością próżniacza; nawiedzajmy świątynię według możliwości; a bądźmy wierni w obowiązkach ziemskich. Jak modlitwa, tak i praca i posłuszeństwem względem przełożonych dajmy poznać, iż w tem nabożeństwie odnieśliśmy korzyści — naśladując Jezusa i Maryę.

¹⁾ Luc. 2, 37.

A w chwilach przeciwnych, w smutku i w strapieniu, uciekajmy się do Maryi, do Jej obrony i opieki: „Bieźmy spragnieni ochłody do tego źródła miłosierdzia; do tego ogromu i szczytu litości niech się garnie nędza nasza. Dziękujmy Temu, który nam taką pośredniczkę udzielił.

Marya wszystkiem dla nas się stała: wszystkich mądrych i prostaczków obejmując miłością. Z miłosierdzia Jej wszyscy czerpać możemy: niewolnik wyzwolenie, chory uzdrowienie, strapiiony pociechę, grzesznik przebaczenie, sprawiedliwy łaskę.

O Królowo nasza, niechże to święte Nabożeństwo Różańcowe, nasze modły i rozmyślanie, będą wyrazem chwały i wdzięczności Bogu w Trójcy Jedynemu i zasługom, męce i śmierci Syna Twego. Sprawiedliwym niech ono wyjedna wytrwałość, grzesznikom upamiętanie, strapionym i cierpiącym pomoc potrzebną, opuszczonym i sierotom pociechę. Niech to nabożeństwo wyjedna pomoc zbawienną świętemu Kościołowi naszemu, niech będzie ubłaganiem za pojednanie narodów ziemskich w Jezusie Chrystusie i Kościele Jego świętym;

niech sprowadzi pokój do domów naszych —do zagród naszych i dla całego świata— o Królowo pokoju, módl się za nami!

„O Matko, przyjmij, co ofiarujemy; uproś, o co żebrzemy; oddal, czego się lękamy: wobec groźnego gniewu Sędziego niema nikogo potężniejszego nad ciebie, któraś jest Matką Sędziego i Odkupiciela. Wesprzyj przeto nędznych, podnieś strwożonych, pociesz płaczących, módl się za ludem, wstaw się za duchowieństwem, przyczyn się za pobożnymi czcicielami Twymi; a niech wszyscy poczują Tve wsparcie, którzy pobożnie obchodzili to św. Nabożeństwo Różańcowe“.

LITANJA LORETAŃSKA

do Najświętszej Panny Maryi.

Kyrie elejson, Chryste, elejson! Kyrie elejson!

Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas! Ojcie z nieba, Boże! zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże! zmiłuj się
nad nami.

Duchu Święty, Boże! Zmiłuj się nad
nami.

Święta Trójco, jedyny Boże! Zmiłuj się
nad nami.

Święta Marya! módl się za nami.

Święta Boża Rodzicielko!

Święta Panno nad Pannami!

Matko Chrystusowa!

Matko łaski Bożej!

Matko najczystsza!

Matko najśliczniejsza!

Matko niepokalana!

Matko nienaruszona!

Matko najmiłsza!

Matko przedziwna!

Matko Dobrej Rady!

Matko Stworzyciela!

Matko Odkupiciela!

Panno roztropna!

Panno czcigodna!

Panno wsławiona!

Panno można!

Panno łaskawa!

Panno wierna!

Módl się za nami!

Zwierciadło sprawiedliwości! módl się za
nami!

Stolico mądrości!

Przyczyno naszej radości!

Naczynie duchowne!

Naczynie poważne!

Naczynie dziwne nabożeństwa!

Różo duchowna!

Wieżo Dawidowa!

Wieżo z kości słoniowej!

Domie złoty!

Arko przymierza!

Fórto niebieska!

Gwiazdo zaranna!

Uzdrowienie chorych!

Ucieczko grzesznych!

Pocieszycielko strapionych!

Wspomożenie wiernych!

Królowo Anielska!

Królowo Patryarchów!

Królowo Proroków!

Królowo Apostołów!

Królowo Męczenników!

Królowo Wyznawców!

Królowo Panieńska!

Królowo wszystkich Świętych!

Módl się za nami!

Królowo bez zmayı pierworodnej poczęta!
módl się za nami!

Królowo Różańca świętego! módl się za nami!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! przepuść nam, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!

Ojciec nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

ANTYFONA.

Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko! Naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona! Pani nasza! Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza! Pocieszycielko nasza! z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas zalecaj. Synowi Twojemu najmilszemu nas oddawaj.

V. Módl się za nami, Święta Boża Rodzicielko.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Wszzechmogący, Wieczny, Panie Boże nasz, racz nam dać służebnikom Twoim, abyśmy się zawsze z dusznego i cielesnego zdrowia weselili; a przez przyczynę Błogosławionej Dziewicy Maryi od teraźniejszych smutków byli wybawieni i do używania wiecznej radości byli doprowadzeni. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Ofiarowanie się opiece N. M. P.

O Pani moja, święta Marya, ja się Twojej łasce i osobiwej straży, i wnętrznościom miłosierdzia Twego, dziś i każdego dnia, i w godzinę zejścia mego, duszę moją i ciało moje, Tobie polecam; wszystkie nadzieje i pociechy moje, wszystkie uciski i dolegliwości moje, życie i koniec życia mego, Tobie poruczam: aby przez Twoją najświętszą przyczynę i przez zasługi święte Twoje wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone według prze-najświętszej Syna Twego woli. Amen.

Modlitwa św. Bernarda.

Pomnij, o Przenajświętsza Panno Marya, że nigdy nie slysano, aby opuszczonym był, ktokolwiek się obronie Twojej oddaje, wsparcia Twego błaga, Ciebie o przyczynę prosi! Pełny tej ufności, do Ciebie, Panno nad pannami i Matko, przychodzę; do Ciebie się uciekam; przed Tobą nędzny grzesznik ze łzami się korzę: nie gardź, o Matko wcielonego Słowa, wołaniem mojem, ale usłysz je łaskawie i wysłuchaj.

Pozdrowienie N. Maryi P.

Bądź pozdrowiona, Królowo niebieska, Matko miłosierdzia, życie słodkości i nadziejo nasza, bądź pozdrowiona. Do Ciebie wołamy wygnancy synowie Ewy. Do Ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc, na tym łożu padole. A przetoż Ty, Orędowniczko nasza, one miłosierne Oczy Twoje obróć na nas: a Jezusa, który jest błogosławiony owoc żywota Twego, po tem wygnaniu nam okaż. O, łaskawa! o, litościwa! o, najśodsza Panno Marya!

Modlitwa do Najświętszej Panny Maryi

Z HOMILII ŚW. GERMANA

biskupa Konstantynopolańskiego.

Zdrowaś Marya Łaski pełna, Najświętsza ze wszystkich Świętych, wyższa nad niebiosą, sławniejsza od Cherubinów, chwalebniejsza od Serafinów i ze wszystkich stworzeń czcina godniejsza.

Zdrowaś Marya, gołębico przynosząca nam gałązkę oliwną i wydająca Zbawiciela od potopu, a zwiastująca nam przystań zbawienną. Zdrowaś Marya, najrozkoszniejszy Raju Boży, szczodro bliwą i wszechmocną ręką Stwórcy na wschodzie urządzony.

O, Najczystsza i wszelkiej czei i chwały Najgodniejsza Dziewico! modłami Twemi, Bogu najmiłszemi i dla Twego Macierzyństwa najskuteczniejszymi kieruj sprawami i rządami Kościoła naszego świętego; do Boga Wszechstworzyciela i Syna Twego, z Ciebie narodzonego, nas przybliżaj i doprowadź do portu zbawiennego.

Przyodziej kapłanów sprawiedliwością i zdobną tarczą wiary statecznej, nieskazitelnej i prawdziwej. W pokoju i pomyślności podtrzymuj berła Królów Chrześcijańskich, którzy Ciebie ponad purpurę i koronę ponad wszystkie skarby uznali za opiekunkę i ozdobę panowania swego.

Kraj ten i miasto, które Ciebie czci, jako obrończiczkę i utwierdzenie swe obdarzaj błogosławieństwem i zwycięstwem nad bezbożnością; jako mur niezdobyty, strzeż przybytków Bożych, podtrzymuj wspaniałość i ozdobę świątyń naszych. Czciocieli Twoich od wszelkiego niebezpieczeństwa i frasunku zachowaj. Daj więźniom wyzwolenie, podróżnym ochronę, opuszczonym bądź pocieszeniem i przytulkiem. Podaj potężną prawicę Twoją światu całemu, aby uroczystości Twe i to święte Nabożeństwo Różańcowe w radości i weselu i ze zbawiennym skutkiem obchodzone były w Jezusie Chrystusie, Królu wszystkich i prawdziwym Bogu naszym, któremu niech będzie chwała i moc w jedności z Najświętszym dawcą życia — Ojcem i ze współwiecznym, współistotnym,

współkrólującym, Duchem Świętym, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa do św. Józefa.

Do odmawiania po Różańcu, nadana odpustem.

Do Ciebie, święty Józefie, w potrzebach naszych uciekamy się, a zaniósłszy błagania nasze do Przenajświętszej Oblubienicy Twojej o Jej pomoc i o Twoją opiekę z ufnością prosimy.

Przez tę miłość, która Cię z Niepokalaną Panną, Boga Rodzicielką, złączyła, i przez to ojcowskie przywiązanie, z którym Dzieciatko Jezus do łona tuliłeś, pokornie Cię błagamy, ażebyś na spuściznę, nabytą Krwią Jezusa Chrystusa, łaskawie wejrzał.

Czuwaj, o Strózu opatrnościowey Bożej Rodziny, nad potomstwem Jezusa Chrystusa; przybądź nam z Nieba miłościw w tej walce z mocami ciemności; a jak niegdyś Dzieciatko Jezus od największego niebezpieczeństwa wyratowałeś, tak teraz

święty Kościół Boży zachowaj i każdego z nas ciąglą osłaniaj opieką; abyśmy za Twoim przykładem światobliwie żyć, pobożnie umrzeć i wiecznego w Niebie szczęścia dostąpić mogli. Amen.



TRZY PIEŚNI

do Najświętszej Maryi Panny Różańcowej.

PIEŚŃ I.

Tajemnice pierwszej części Różańca św.
wyrażająca.

Róża Marya, piękność Marya,
Boskie Serce zniewoliła,
W żywot Go swój wprowadziła — Marya.

Róża Marya, zapach Marya!
W dom Elżbiety kiedy śpieszy,
Wszystkich łaską Boga cieszy — Marya.

Róża Marya, słodycz Marya!
Słodki owoc nam przywodzi,
Gdy Jezusa na świat rodzi, — Marya,

Róża Marya, hojność Marya,
Skarb dla nas wieczny daruje,
Gdy Jezusa ofiaruje, — Marya.

Róża Marya, szczęście Marya,
Szczęście znajduje w kościele,
Boga Syna w ludzkim ciele, — Marya.

Róża Marya, witaj Marya,
Witaj, najświętsza Królowa,
Witaj, Matko Różańcowa, — Marya. A.

PIEŚŃ II.

Tajemnice drugiej części Różańca św.
wyrażająca.

Róża Marya, ogród Marya!
W którym przez Syna cierpienie
Uczyniła nam zbawienie — Marya.

Róża Marya, życie Marya!
Przy słupie Syna nam życie
Łzami zjednywa sownice, — Marya.

Róża Marya, zdrowie Marya!
Przez ból skutych Syna skroni
Od wszelkich nas cierpień broni, — Marya!

Róża Marya, Miłość Marya!
W sercu z Synem krzyż nosiła,
Aby grzeszników zbawiła, — Marya.

Róża Marya, dobroć Marya!
Gdy Syn na krzyżu umiera,
Przezeń niebo nam otwiera, — Marya.

Róża Marya, witaj Marya!
Witaj, najświętsza Królowa,
Witaj, Matko Różańcowa, — Marya.

PIEŚŃ III.

Tajemnice trzeciej części Różańca św.
wyrażająca.

Róża Marya, jasność Marya!
Kiedy Jezus zmartwychwstaje,
Przy nim światło światu daje, — Marya.

Róża Marya, tryumf Marya!
Gdy Jezus w niebo wstępuje,
Ona z Nim też tryumfuje, — Marya.

Róża Marya, łaska Marya!
Z łask Ducha świętego dary
Udziela dla nas bez miary, — Marya.

Róża Marya, chwała Marya!
Do nieba wzięta króluje,
A nami się opiekuje, — Marya!

Róża Marya, Pani Marya!
Różami koronowana,
Królową nieba nazwana, — Marya.

Róża Marya, witaj Marya!
Witaj, najświętsza Królowa,
Witaj, Matko Różańcowa, — Marya.



REJEST R.

	<i>Str.</i>
Sposób odmawiania Różańca św.	12
Dzień 1. Część I Różańca św. Radosna . .	14
Dzień 2. Część II Różańca św. Bolesna . .	23
Dzień 3. Część III Różańca św. Chwalebna .	32
Dzień 4. Część I Różańca św. Radosna . .	41
Dzień 5. Część II Różańca św. Bolesna . .	50
Dzień 6. Część III Różańca św. Chwalebna .	59
Dzień 7. Część I Różańca św. Radosna . .	68
Dzień 8. Część II Różańca św. Bolesna . .	77
Dzień 9. Część III Różańca św. Chwalebna .	86
Dzień 10. Część I Różańca św. Radosna . .	95
Dzień 11. Część II Różańca św. Bolesna . .	104
Dzień 12. Część III Różańca św. Chwalebna .	113
Dzień 13. Część I Różańca św. Radosna . .	123
Dzień 14. Część II Różańca św. Bolesna . .	133
Dzień 15. Część III Różańca św. Chwalebna .	143
Dzień 16. Część I Różańca św. Radosna . .	153
Dzień 17. Część II Różańca św. Bolesna . .	163
Dzień 18. Część III Różańca św. Chwalebna .	173

Dzień 19.	Część I Różańca św. Radosna . .	183
Dzień 20.	Część II Różańca św. Bolesna . .	193
Dzień 21.	Część III Różańca św. Chwalebna	203
Dzień 22.	Część I Różańca św. Radosna . .	213
Dzień 23.	Część II Różańca św. Bolesna . .	223
Dzień 24.	Część III Różańca św. Chwalebna	233
Dzień 25.	Część I Różańca św. Radosna . .	243
Dzień 26.	Część II Różańca św. Bolesna . .	253
Dzień 27.	Część III Różańca św. Chwalebna	263
Dzień 28.	Część I Różańca św. Radosna . .	273
Dzień 29.	Część II Różańca św. Bolesna . .	283
Dzień 30.	Część III Różańca św. Chwalebna	293
Dzień 31.	Część I Różańca św. Radosna . .	303
Litanja Loretańska		313
Ofiarowanie się opiece N. M. P.		317
Modlitwa św. Bernarda		318
Pozdrowienie N. Maryi P.		—
Modlitwa do Najświętszej Panny Maryi z ho-		
milią św. Germana Biskupa Konstantyno-		
politańskiego		319
Modlitwa do św. Józefa		—
Trzy pieśni do Najśw. Maryi P. Różańcowej .		321